

PAKT PIĘCIU — Z POLSKĄ, ZAMIAST 4-CH

Poprawa w Byzniesie Ma Nastąpić w Marcu

PRZYJDZIE STOPNIOWO I ZAZNACZY SIĘ W 2-EJ POŁOWIE MIESIĄCA

Taka Wiadomość Wyszła z Białego Domu Po Posiedzeniu Wczorajszym Gabinetu

Washington, 26 lutego. — Prezydent Roosevelt jest pewnym umiarkowanego polepszenia się w przemyśle i handlu zaraz od początku marca. Nadzieje swoje opiera Prezydent na przegłądzie sytuacji gospodarczej i na raportach otrzymywanych z wszystkich półdziałalności przemysłowej i byznesowej, jakie rozpatrywano

na wczorajszym posiedzeniu gabinetu. Spodziewane jest stopniowe nadejście poprawy zaraz od pierwszych dni marca, które będzie się stawać coraz widoczniejsze i będzie nabierać rozmachu po 15 marca, czyli po poborach podatku dochodowego po decyzji Komisji Handlu Międzynarodowego w sprawie przyznania podwyżki w ratach kolejowych.

Senator Wheeler Wystąpił Przeciw Bilowi Reorganizacyjnemu

Ostrzega, że Doprowadzi on do Takiej Centralizacji Władzy Jak w Niemczech, we Włoszech i w Rosji

Washington, 26-go lutego. (UP.) — Senator Burton K. Wheeler, demokrat z Montany, wystąpił z ostrzeżeniem, że jeżeli nie nałożą się pewnych ograniczeń na władzę wykonawczą, jaka jest szykowana w proponowanym przez administrację bilu reorganizacji, wywołanej galezi rządowej, to będzie grozić niebezpieczeństwo takiego scentralizowania władzy, jakie istnieje w Niemczech, Włoszech i w Rosji.

Zjednoczonych był upoważniony do wypracowania planu reorganizacji i nie mam najmniejszej wątpliwości, że to co on uczyni będzie zrobione w sposób pierwszej klasy. "Nie mam wątpliwości, że kongres Stanów Zjednoczonych szybko przeprowadzi łączną rezolucję zatwierdzającą reorganizację, którą on sugeruje. Lecz nie jestem zatem, aby kongres oddawał wszystkie swoje ustawodawcze funkcje galezi wykonawczej rządu.

"Mamy tego już stanowczo za dużo, aby to mogło wyjść na dobro kraju i samego kongresu. Nie mogę uwierzyć, że Prezydent chciałby złożyć na swoje ramiona całą odpowiedzialność. "Nie wątpię, że po wypracowaniu ostrożnym swoich planów, Prezydent będzie chciał je przedstawić kongresowi i otrzyma od nich zgodę". Aby przeprowadzić cel swego aktu, senator Wheeler wniósł do bilu reorganizacyjnego poprawkę wymagającą przedstawienia kongresowi do zatwierdzenia każdej propozycji reorganizacyjnej departamentów, biur i komisji rządowych.

Przepowiadają Flotę Kontrolowanych Radiem Bombiarzy

Przeprowadzane Już są z Nimi Próby, Które Mają Wykazać Ich Praktyczną Użyteczność

Washington, 26-go lutego. (UP.) — Wysocy oficerowie armii amerykańskiej oznajmiają przeprowadzenie doświadczeń z nowego rodzaju samolotami bombowymi, które będą latać bez lotników i będą kontrolowane przez radio, jako nowa możliwa faza wojowania powietrznego.

Władze wojskowe śledzą z największą uwagą przeprowadzane z tymi samolotami próby i jeżeli okażą się praktycznie niedługo będzie już przyszłość puszczania na tyły nieprzyjacielskiej całej floty takich kontrolowanych przez radio samolotów z bombami, lub bez, samolotów wykrywających w odpowiednim przerydzie do walki powietrznej z nieprzyjacielskimi samolotami. Jedno radio może kierować grupą dwunastu takich samolotów. Planowane są w przyszłości eskadry złożone z sześćdziesięciu takich samolotów do walki z nieprzyjacielem. Oczywiście, z powodów ich mechaniczności, uległyby one łatwiejszym atakom z powietrza i do dużej części armaty anty-lotniczej, ale nie ginęłyby w nich lotnicy.

GENERAL MOTORS OBCINA PŁACE OD 10 DO 30 PROCENT

Dotyczy Do Tak Zwanej Klasy Pracowników "Białokolnierzykowych"

New York, 26 lutego. — Alfred P. Sloan, przewodniczący korporacji General Motors, oznajmił niższe w placach pracowników "białokolnierzykowych" od 10 do 30 procent. Dziesięć-procentowa zniżka będzie dotyczyła pracowników za-

rabiających do \$10,000 rocznie; otrzymujący ponad \$10,000 rocznie będą mieli obcięte płace o 20 procent; zaś urzędnicy na pozycjach wykonawczych z płacą ponad \$50,000 będą mieli obcięte pensje o 30 procent. Robotnicy w fabrykach nie będą mieli obciętej skali plac.

WUJ SAM—POZOSTAŁ SAM



OSTATNIE DEPESE

AKTORZY Z HOLLYWOOD WYRAZAJĄ UZNANIE EDENOWI

Hollywood. — Anty-nazistowska Liga w Hollywood wysłała kablogram do byłego brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Edena, który ostatnio zrezygnował, dając mu uznanie za jego stanowisko w "sta-wianiu oporu faszyzmu". Kablogram jest podpisany przez Eddie Cantora, Ernesta Lubitscha, Paula Muni, Sylwii Sidney, Glorie Stuart, Fredericka March i wielu innych notablii filmowych.

UJĘTO MŁODEGO LECZ WSZECHSTRONNEGO ZBRODNIARZĄ

Kansas City, Mo. — Tutajże federalne biuro wywiadowcze ujęło młodego zbrodniarza, na którym ciąży oskarżenie wszelkich zbrodni, jakie można sobie wyobrazić. Jest nim Carl Strain, liczący 26 lat, który znajduje się pod oskarżeniami po-gwałcenia parolów więziennych, podsywania się pod obec nazwiska, jest złodziejem samochodowym, re-wolverowcem, porywaczem, rabu-siem drogowym, włamywaczem, a oprócz tego jest muzykiem, mechanikiem, pilotem samolotu, artystą kula-rem, fałszerzem czeków i pomy-waczem okien.

"SCHUSCHNIGG MUSI ODEJŚĆ" GŁOSZĄ NAZIŚCI

Berlin. — W kołach nazistowskich coraz silniej, że "kanclerz Schuschnigg zawiódł pokładane w nim nadzieje przez Hitlera, więc musi ustąpić". W kołach nazistowskich deklaracja kanclerza austriackiego uważana jest za "wyzwanie". Mówią, że "Schuschnigg skończył się, skoro nie wykorzystał sposobności, jaką dał mu Hitler".

AMBASADOR VON PAPPEN ODWOŁANY Z WIEDNIA

Wiedeń. — Baron von Pappen, nadzwyczajny ambasador niemiecki w Wiedniu, który był już odwołany podczas czystki w armii 4-go lutego, lecz później wrócił do Wiednia, wręczył dziś Prezydentowi Miklasowi papiery odwoławcze. Następnie Pappen ma pozostać w Wiedniu w charakterze prywatnym.

GENERAL PERSHING UMIERAJĄCY

Tucson, Ariz. — Stan zdrowia generała Johna J. Pershinga, który znajduje się bliskim śmierci z choroby sercowej, pogorszył się jeszcze przez przerwanie funkcjonowania jego nerek. Nie może już przyjmować nawet wody. Koniec życia spodziewany każdej chwili.

PRZEBIEG STRAJKU SIADANEGO W OPERZE WARSZAWSKIEJ

Kobiety Nie Wytzymają Strajku, Kilkaosobnie Osób Znajduje Się Już w Szpitalu

Warszawa, 26 lutego. (UP.) — Wyczerpanie sił pocięło dzisiaj braci górę nad strajkującymi personelem Opery Warszawskiej. Na 386 osób, które rozpoczęły strajk środy ubiegłej, do dzisiaj 9 znajduje się w szpitalu, a nad 11 innymi rozłożono dzisiaj opiekę szpitalną. Wśród ofiar znajduje się 13 kobiet.

Składkowski oświadczył przedstawicielom Związków Zawodowych, jako rząd jest bezsilny i nie może zrobić nic, dopóki pertraktacje między zarządami opery a zarządami miast nie będą ukończone. Premier dodał jednakże, że skoro zarząd opery nie wypłaci pracownikom należnych poborów, rząd może przejąć administrację opery.

Strajkierzy wyszli na strajk zwykły 4 dni temu. Widząc jednak później, iż strajk ich nie odnosi skutku, postanowili u-biegłej środy zająć operę i przejść do strajku siadanego, grożąc także zastosowaniem strajku głodowego. Ostatnia groźba została już wycofana.

W międzyczasie układy spółki operowej z zarządem miasta nie dały żadnych rezultatów. Wśród strajkierów znajdują się śpiewacy, baletnicy i służba sceniczna. Sympatyzujące ze strajkiem restauracje dostarczają żywności. Opera miejska znajduje się pod pryncypalnym zarządem od dwóch lat.

WŁOCHY ZAPEWNIŁY BECKA O POPARCIU KANDYDATURY POLSKI

Obecnie Między Rządem Polskim a Niemieckim Toczą Sie Rokowania o Poparcie Polski Przez Niemcy

Warszawa, 26 lutego. (Depesza New York Times.) — W związku z ostatnimi wydarzeniami w Londynie do obecnej wizyty w Polsce marszałka polnego Hermana Wilhelma Goeringa, ministra lotnictwa niemieckiego, przysługują duże znaczenia. Goering przybył na polowanie, lecz odbył najpierw szereg konferencji ze sternikami polityki polskiej w pierwszym dniu. Łowy w Białowieży nastąpiły zaś jeszcze więcej okazji w wolnych chwilach do kontynuowania rozmów dyplomatycznych.

Polacy nie są zaalarmowani rezygnacją Edena z urzędu ministra spraw zagranicznych Anglii. Premier Chamberlaina "realistyczna" polityka i stanowisko wobec Ligi Narodów były oddawna popierane przez pułkownika Backa, polskiego ministra spraw zagranicznych. Nawet "pakt 4-ch", któremu zmarły Marszałek Piłsudski tak gwałtownie i skutecznie opo-nował przed pięcioma laty, nie spotka się ze sprzeciwami dzi-siaj. Pułk. Beck, który w pierwszych dniach marca uda się z wizytą do Rzymu, dołoży starań, aby Polska była zaproszona do tego paktu na piętego partnera. Włochy już zapewniły go o swym poparciu. Wizyta marszałka Goeringa dała zaś rządowi polskiemu sposobność do uzyskania poparcia Niemiec. (Pakt 4-ch mocarstw, koncepcji Mussoliniego, miał przed pięcioma laty na celu zaniechanie Włoch, Niemiec, Francji i Anglii w dyktatorów Europy. Projekt był później zaniechany, gdy Francuzi i Anglicy nie zgodzili się na "zdradę" swoich sprzymierzeńców. — Przyp. Red.).

Ustawa Przeciw Zyskom Prywatnym z Wojny Polecona Przychylnie

Dałaby w Ręce Prezydenta Ogromne Władze w Czasie Wojennym w Powszechnym Porzeczku Do Służby Wojskowej

Washington, 26 lutego. (UP.) — Izbowy komitet dla spraw wojskowych polecił przychylnie drastyczny projekt ustawy, która poleciłaby koniec prywatnym zyskom z wojny i ustanawiała powszechny pobór wszystkich obywateli i zasobów kraju do pełnienia służby na odpowiednich pozycjach działalności w czasie wojennym.

Ustawa dałaby w ręce Prezydenta ogromną władzę ustanawiania cen na artykuły codziennego użytku, regulowania przemysłu i handlu i poboru powszechnego do służby wojskowej mężczyzn w wieku od 18 do 31 lat. Prawo ograniczałoby także najwyższe płace kierowników przemysłu i handlu, którzy w czasie wojennym służyli na żołdzie państwa i nie mogliby pobierać żadnych ponad wyznaczone im pensje dodatkowych zysków z wojny.

Nastąpiła Druga Poprawa Po Nowym Pogorszeniu u Generała J. Pershinga

Złożono Go w Namiot Tlenowy; Przez Pewien Czas Myślano, że Przybywa Koniec

Tucson, Ariz., 26 lutego. — Generał John J. Pershing przyszedł ponownie do siebie z drugiego zapadnięcia w stan nieprzytomności i konania i odzyskał częściowo przytomność.

Ubiegłej nocy przez pewien czas już się obawiano, że nadchodzi koniec. Po wczorajszym bowiem chwilowym polepszeniu zapadł ponownie w stan nieprzytomnego konania, oddech osłabł i stał się nieregularny, puls był bardzo słaby i lekarze oczekiwali śmierci momentalnie z ataku serca. Dano mu wewnętrznie tlen, gdzie oddychanie stało się łatwiejsze i nie męczy go tak bardzo. Gdy już oczekiwano końca i gdy lekarze obawiali się, że ponownie zapadnięcie w stan konania spowoduje śmierć, generał ocknął się i przyszedł co-kołwiek do siebie, odzyskując częściowo przytomność.

GAZ ZIEMNY Z MAŁOPOLSKI JUŻ PŁYNIE DO CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

Polska Posiada Cztery Źródła Produkcji Gazu Ziemnego, Którego Zasoby Wynoszą Około 30 Miliardów Metrów Sześciennej

Warszawa, 26 lutego. — W tych dniach dokonano w Sandomierzu po raz pierwszy próby puszczania gazu ziemnego przez świeżo wybudowany gazociąg, doprowadzający już gaz ziemny z zagłębia naftowo-gazowego jasielsko - krośnieńskiego, mianowicie z Rostok, przez Jasło, Kolbuszową, Tarnobrzeg i następnie przez Sandomierz do Ostrowca i Starachowic.

W ten sposób ten pierwszy etap budowy najpóźniejszego i najdłuższego w Polsce gazociągu został wykonany — w ciągu niespełna roku i dzięki temu Centralny Okręg Przemysłowy został uzbrojony w drugi — obok elektryczności — środek energetyczny. — Znaczenie gospodarcze tej doniosłej inwestycji jest olbrzymie.

nie wykazujących żadnych jawów ropności.

Polska posiada cztery ośrodki produkcji gazu ziemnego mianowicie:

1) w zachodniej części Małopolski — rejon naftowo - gazowy jasielsko - krośnieński;

2) i 3) w środkowej części Małopolski dwa rejonu: naftowo - gazowy borysławski i czysto gazowy daszawski, wreszcie

4) we wschodniej części Małopolski: pole naftowo - gazowe bitkowskie.

Zasoby gazu ziemnego w Polsce na wymienionych poprzednio dawniej odkrytych i eksploatowanych terenach można ocenić na około 30 miliardów metrów sześciennych. Wobec jednak nowych, dotychczas dość obfitych odkryć stwierdza się, że zasoby te są znacznie większe i że wraz z wybudowaniem gazociągu centralnego otwiera ono przed nami ogromne możliwości gospodarcze.

Władysław Jan Grabski

BRACIA

Powieść

(Ciąg dalszy)

Grywał kiedyś w futbol, ale skończyło się to niefortunnie. Było to 8 lat temu. Grał wówczas jako bek, w meczu przeciw drużynie internatu Kanoniczek, na Dynasach. Widząc klęskę swoich, dorwał się do piłki, przełamując huraganowym atakiem obronę, ale w chwili, gdy po strzale naoslep bramkarz internacki chwycił piłkę, Hugon, nieprzytomny rzucił się na sprawnego przeciwnika, wepchnął go razem z piłką do siatki, przewrócił i zaczął obijać gdzie popadło. Obezwładniony i odprowadzony na bok, nie zdawał sobie początkowo sprawy z zajścia. Dziś jeszcze lekko ogarniał na wspomnienie tej przełomowej chwili, kiedy podczas prowadzenia piłki zrodziła się w nim zawzięta moc, która objęła pożarem serce i mózg, uchwyciła ster muskułów, i tak gwałtownie wyładowała się z niego przez ręce i oczy, iż pięściami musiał bić, a oczami nienawidzić.

Od tej pory Hugon nie zajmował się więcej sportami, choć zawsze podziwiał zawodników.

Jacek miał zupełnie inne usposobienie. Był namiętnym sportsmenem. Inne miał nastawienie wobec życia, inne — pewnie lepsze, myślał Hugon. Smarkacz siedemnastoletni mało czytał, a jednak łatwo decydował się i miał własny pogląd na sprawy, które Hugon znał o wiele lepiej od niego, a mimo to nie miał o nich wyrobionego sądu. Kiedy Jacek chciał mieć własne zdanie — wybierał wówczas argumenty, które mu przypadły do gustu, Hugon natomiast nigdy nie umiał zapomnieć o argumentach przeciwnych, o słuszności innego stanowiska.

Hugon kochał brata, więcej może nawet, niż matkę, (jeśli miarę można stosować do miłości), ale kochał go podobnie, jak matka. Kiedy Jacek miał anginę, Hugon biegł przerażony do apteki, pomagał matce przy pendzlowaniu gardła, mierzwił bratu gorączkę, ale kiedy Jacek był smutny — Hugon machał ręką, myśląc, że to przejdzie, jak wszystkie zmartwienia przechodzą, bo od zmartwień się nie umiera, przynajmniej nie od takich zmartwień.

Hugon patrzył na psychikę brata z perspektywy, tak jak i matka, tak jak patrzyła na przeżycia młodzieży starsi, którym się wydaje, że rozumieją młodych doskonale. Rozumieją pobożając, a przez to mniej, albo i wcale nie szanując przeżyć młodzieży. Starsi mają zawsze słuszność, dopóki lekceważenie przeżyć „młodzików” nie kończy się katastrofą. Katastrofę tłumaczy się wyjątkiem. Hugon nie mógł powiedzieć, że zawsze Jacka rozumiał. Często młodszy brat mu imponował.

Choćby np. w sprawie palenia papierosów. Hugon palił pokrzykom przed matką przez dwa lata i dopiero po maturze zaczął palić oficjalnie. Palenie pokrzykom było jego grzechem, przestępstwem, które kwalifikowało się do spowiedzi. Zupełnie inaczej postępował Jacek. Pewnego razu, przy obiedzie opowiadał, jak to w szkolnej ubikacji zapalił papierosa i zalał się z kolegą, że zaciągnie się dymem od pierwszego rogu. Zaciągnął się, to prawda, ale tak go zemdlilo, że zwyłotował śniadanie i według orzeczenia kolegów przegrał zakład. Sam się śmiał z tego. Śmiała się i matka. Cóż mogła powiedzieć, kiedy Jacek oświadczył, że zakład musi jeszcze wygrać. Ostrzegala, prosiła, ale nie przeszkodziło to, że od tej pory Jacek zaczął palić oficjalnie, a matkę przyrzeki tylko, że dopóki jest w szkole, będzie się starał nie palić. Jacek przekroczył dziennej normy dziesięciu sztuk. Słowa nie zlałał odczas, i nie robił nic pokrzykom. O Jacka trudno być zazdrosnym.

Jesienią zapoznał go Hugo w kinie ze swoją przyjaciółką, Marysią Butyrską. Marysia była zachwycona nową znajomością i wieczorem oświadczyła Hugonowi, że Jacek ogromnie jej się spodobał. Hugon zaczął wtedy tłumaczyć, że w tak krótkim czasie nie mogła należycie ocenić Jacka, że jest on jeszcze więcej wart, niż sądziła. Marysia, śmiejąc się, objaśniła, że Jacek podobna się jej nie w taki mądry sposób, ale że patrząc na jego górną wargę, pokrytą jasnym meszkiem, myślała o pachnącym pocałunku. Hugon oświadczył wówczas z przekąsem, że dzięki Bogu, jego młodszy brat więcej się sportem zajmuje niż panienkami, a zresztą — to wstyd, żeby Marysia miała ochotę uwodzić takiego dzieciaka. Ostatecznie panienka czuła się pokrzywdzona, że Hugon nie jest o nią zazdrosny i wykazuje raczej chęć bronienia brata przed nią, niż jej przed bratem.

Matka kochała obu chłopców jednakowo gorąco, ale była dla nich różna. Z Hugonem dłużej rozmawiała, z Jackiem sprzeczała się często, ale umiała się czasem na młodszego tak zaprzeć, jak nigdy nie patrzyła na Hugona. Jacek był niezwykle podobny do zmarłego ojca. To samo mówiła Leosia, która jeszcze przed dwudziestu latami gotowała obiady państwu Nowickim, a chłopców znała od maleńkości i dobrze się orientowała w ich charakterach. Tak, chłopcy byli różni. Hugon do dwóch lat w matcekuksia, bo wołał kiedy by było już za późno, a siusia, kiedy nie miał zamiaru wołać. Jacek — po roczku, gdy dostał w skórę różniczkę, odzwyczaił się do natchmiast i pisał z zawziętością, a do matki nie robił. Ho! ho! Leosia dobrze znała chłopców Nowickich, jeszcze w kołysce wspólczyła ich dzieciństwu i pacierza uczyła. Bo pani, to święta kobieta i wiele ma w sercu Boga, ale na język to ten Bóg niejaki się wydostać nie może. Dzieciaki, wiadomo, serca nie usłyszą i językiem ich uczyć trzeba, to też Leosia powtarzała im do snu Zdrowaśki.

Chłopcy nie pamiętali swego życia bez Leosi i bez matki. Jedynie ojciec był legendą; postacią, a nie osobą. Wspomnienie ojca było też dla braci zupełnie różne. Jacek egzaltował się, uważał ojca za uosobienie bohaterstwa i z dumą myślał o nim, jako o wojowniku — tulaczku, który w zawierusze krwawej pościelił dom i z bronią w ręku wyruszył na wroga. Ani chwili nie spędził, wędrował z frontu na front, z Erzerumu na Murmań, z Murmanii do Flandrii, z Flandrii pod Kijów i wreszcie, z opeconą ranami twarzą, zginął na cofającym się froncie, u nogu klęski i w przeddzień zwycięstwa.

Jacek mało ojca pamiętał. Znał go głównie z miesiecnego urlopu w 1919 roku, Hugon natomiast pamiętał ojca dobrze i wiedział o nim to, czego może nawet matka nie wiedziała. Wiedział, że ojciec mało się troszczył o rodzinę i chyba jednego mogła go nie przysporzyć, że w ostatnich latach przed wojną mało rozmawiał z matką i spał w osobnym pokoju, w tym, przy drzwiach frontowych, gdzie dzisiaj się Jacek. Matka często nie wiedziała, czy ojciec śpi u siebie, czy w „klubie”.

Kiedy Niemcy zbliżali się do Warszawy, ojciec pożegnał żonę i dzieci, polecając ich opiece krewnych. Razem z nim, na daleką tulańską wygnania, do Kijowa, jechała dawna koleżanka i pomocnica ze sklepu pani Nowickiej, panna Jadwiga Kulikówna, z ośmioletnim chłopczykiem, Jerzykiem. Chłopiec nazywał się Kulik, i miał być bratankiem panny Jadzi. Dopiero w 1920 roku, gdy Hugon odbierał z pulku papiery i rzeczy pozostałe po s. p. kapitanie Jerzym Nowickim, znalazł w portfelu dwa listy, których nie pokazał matce i które stały się jego wielką tajemnicą. Dowiedział się, że matki Kulik jest synem jego ojca, a więc jego bratem, że urodził się w rok po Jacku, a pięć lat, które pani Nowicka zdobyła z pożyczki na hipotekę i przekazała do banku w Kijowie dla męża, służyły panie Kulikównie i jej synkowi.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Dla pewności dajcie także następne zamówienie na węgle lub olej opałowy tej solidnej firmie

Polonia Coal Co.

POLECAMY I SPRZEDAJEMY **KOPPERS COKE** Jeżeli zaś kto woli, może nasz opał zamówić przez swego dostawcę

UWAGA:—Przyjmujemy i wypełniamy zamówienia węgli z "Emergency Relief." Żadajcie by zamówienia wypisano na naszą firmę.

POLONIA COAL CO.

PAWEŁ DRYMAŁSKI, PREZES

• 2 JARDE • 2 TELEFONY •

Tel. Brunswick 2600 Tel. Pensacola 1200

1360 W. North Ave.

5492 Northwest Hiway

Narożnik Elston Ave.

Narożnik Austin Ave.

Dostawiamy opał do wszystkich dzielnic na północno-zachodniej stronie miasta Chicago.

LOTNICY AMERYKAŃSCY GOTOWI DO NAJAZDU NA JAPONIĘ

Ostatni Najazd Na Wyspę Formozę Poprowadził Lotnik Amerykański, V. Schmidt z Long Island

Szanghaj, 26 lutego. — A. P. Petterson, agent amerykańskich fabryk aeroplanowych, oświadczył wczoraj w Hankow w udzielonym wywiadzie, iż najazd na Formozę był "jedynym podniesieniem kurtyny" przed tym, co ma nastąpić. Powiedział on, iż w służbie chińskiej znajduje się 50 lotników amerykańskich i są oni gotowi do "sensacyjnych najazdów" na rdzenną Japonię.

Ostatni atak na wyspę Formozę prowadził pilot amerykański, Vincent Schmidt z Mineola, Long Island, N. Y. Przygotowania do prawdziwych najazdów będą ukończone w ciągu 6 tygodni. W tym czasie Amerykanie otrzymają najlepsze nowe samoloty.

Amerykanie, żołnierze szczególnie, ryzykują swe życie za wysokie wynagrodzenie. Otrzymują oni 500 dolarów tygodniowo i bonus za swe dokonania wojenne, podobno 1,000 dolarów za każdy stracony na ziemi samolot japoński.

Wczoraj ukazała się wiadomość chińska o wyprawie pojedynczego lotnika chińskiego do Tokio w celach wywiadowczych i że lotnik unosił się nad stolicą Japonii.

Koła japońskie mają być silnie zaalarmowane atakami powietrznymi ze strony Chin. Rezultatem ostatnich najazdów ma być zdziewanie eskadry punktach strategicznych i baterii przeciwlotniczych.

CHAMBERLAIN ROZPOCZYNA UKŁADY Z WŁOCHAMI I NIEMCAMI

Lord Halifax, Znany Germanofil Angielski, Ministrem; Eden Radzi Anglii Trzymać Ze Stanami Zjednoczonymi

London, 26 lutego. (UP) — Premier Chamberlain, zdecydowany za wszelką cenę doprowadzić do porozumienia z Włochami i Niemcami, zaciągnął wczoraj swą kontrolę nad polityką zagraniczną przez mianowanie lorda Halifaxa, członka izby panów, uważanego powszechnie za przyjaciela Niemiec, ministrem spraw zagranicznych, na miejsce kapitana Anthony Edena.

Lord Halifax, jako członek izby panów, nie będzie potrzebował odpowiadać na krytykę izby gmin. Skoro będzie zachodziła potrzeba wystąpienia przed izbą gmin w obronie polityki zagranicznej, będzie mógł być zastąpiony przez wiceministra spraw zagranicznych R. A. Butlera, członka izby gmin, mianowanego wczoraj na miejsce wiceministra Cranborne, który ustąpił razem z Edenem.

Nominacja lorda Halifaxa spotkała się wczoraj z aprobatą króla Jerzego VI-go.

Od wczoraj rząd premiera Chamberlaina jest gotowy do dalszego prowadzenia układów z Włochami i rozpoczęcia układów z Niemcami, co nastąpi w przyszłym tygodniu, gdy do Londynu zjedzie Joachim von

Ribbentrop, nowy niemiecki minister spraw zagranicznych.

Kapitan Eden udał się wczoraj wieczorem do Leamington, swego okręgu wyborczego, gdzie był powitany entuzjastycznie przez tłum swoich wyborców i zwolenników mocnej polityki zagranicznej. Przemawiając, Eden oświadczył, że "Wielka Brytania pogrążyła się w układy z Włochami pod groźbą 'teraz lub nigdy', otrzymując od Mussoliniego". Następnie Eden radził i naglił, by Wielka Brytania trzymała się przyjaźni ze Stanami Zjednoczonymi, żeby nie porzucała wielkich demokracji europejskich i amerykańskich dla dyktatorów.

Japończyk Zdezertował Przy Pomocy Spadochronu

Hong Kong, 26 lutego. — Komunikaty chińskie podają o pierwszym wypadku dezercji Japończyka przy pomocy spadochronu. Jest nim jeden z lotników japońskich, który podczas najazdu japońskiego wyskoczył z samolotu pod Fatszan, w prowincji Kwantung, i podał się w ławach chińskim, oświadczając, iż ma już dosyć wojny.

PREZYDENT UWAŻA OKRĘT ZA WAŻNIEJSZY OD SAMOLOTU

Wypowiedział Swoje Poglądy w Tej Sprawie na Konferencji Prasowej

Washington, 26-go lutego. — Prezydent Roosevelt dał do zrozumienia, że uważa okręt wojenny za najważniejszą broń wojenną w swoim polu działania i że okrętu wojennemu nie można zastąpić aeroplanami.

Zapytany o podatność okrętu wojennego na ataki z powietrza, Prezydent na swoje polecenie do kongresu, w których wykazuje wyższość okrętu wojennego nad aeroplanem. Mowa tu jest o wielkich okrętach bojowych t. zw. "superdreadnaughtach".

Zapytano Prezydenta o stosunkową siłę różnych maszyn bojowych floty, na co Prezydent odpowiedział, że maszyny wojenne, czy to lądowe czy morskie, a także i powietrzne, zmieniają się stale, że z rozwojem jakiejś nowej broni zaraz obmyślona jest nowa do zwalczania jej pierwszej i tak jest w nieskończoność. Postęp w rozwoju maszyn wojennych jest ustawiczny. Prezydent, uznając samolot jako część składową sił wojennych, jest przekonany, że przeciw samolotom jako broni ofensywnej, już została wynaleziona skuteczna broń w postaci armat przeciwlotniczych, bardzo dziś skutecznych, bliższych na daleką odległość i mających już instrumenty, które automatycznie wyszukują nieprzyjacielskiego aeroplanu nie tylko z hałasu jego śmigła i motoru, ale z ciepła jakie z sie-

bie wydają już na milę odległości i nastawiają wylot lufy na samolot i trzymają ją w pozycji stałej do strzelania. Przeciw ofensywnym samolotom istnieją też defensywne samoloty.

Daje Przykład z Własnego Doświadczenia.

Prezydent zilustrował swoje obserwacje opowiadaniem z własnego doświadczenia, gdy był jeszcze młodym chłopcem, gdy łódź torpedowa została wymyślona i natychmiast została ogłoszona przez niektórych jako skazująca na zagładę wielkie okręty bojowe.

Rządy poczęły budować te małe i szybkie statki, lecz prawie natychmiast wymyślono niszczyciele łodzi torpedowych. Statki te rozprawiły się szybko z łodziami torpedowymi i stanowiły ochronę dla wielkich okrętów wojennych.

Następny większym wynalazkiem była łódź podwodna. Zwolennicy tego rodzaju statków morskich przepowiadali z ich pojawieniem się koniec wielkich okrętów wojennych. Przez pierwsze trzy lata wojny światowej, mówił Prezydent, łódź podwodna miała stanowić przewagę nad innego rodzaju statkami wojennymi. Lecz obmyślono odpowiedni antydot przeciw łodziom podwodnym i odtąd przestały być takie groźne i musiały dbać o swoje własne bezpieczeństwo.

PRASA NIEMIECKA DOMAGA SIĘ KONTROLI NAD CZECHAMI

Rzekomo Praga Nie Dotrzymała Danych Przyrzeczeń Mniejszości Niemieckiej Rok Temu

Berlin, 26 lutego. — Prasa nazistowska, w tym "National Zeitung" z Essen, wyrażając często osobiste poglądy marszałka polnego Goeringa i Joachima von Ribbentropa, ministra spraw zagranicznych, wystąpił wczoraj z żądaniem, iż stan posiadania Niemców w Sudetach, w Czechosłowacji, powinien być uregulowany w taki sam sposób, jak załatwiono była kwestia nazistów w Austrii.

Pismo to utrzymuje, iż układ kanclerza Hitlera z kanclerzem Schuschniggem powinien w tym wypadku "służyć za wzór" do załatwienia kwestii niemieckiej w Sudetach między Rzeszą a Czechosłowacją.

W konkluzji "National Zeitung" zarzuca rządowi czechosłowackiemu niedotrzymanie przyrzeczeń danych mniejszości niemieckiej rok temu. Wreszcie "National Zeitung" nalega, że Niemcy w Sudetach powinni otrzymać autonomię.

W kołach nazistowskich w dalszym ciągu panuje niezadowolone z mowy kanclerza Schuschnigga. Paru wybitnych nazistów wyraziło się wczoraj, iż sądził, że "teraz dojdzie do kooperacji. Tymczasem z mowy Schuschnigga wynika, iż ma on co innego na myśli".

100 SAMOLOTÓW STOCZYŁO BITWĘ POWIETRZNĄ W CHINACH

Obie Strony Głoszą Zwycięstwo, Nie Mówią o Stratach Własnych; Japonia Ma Kłopoty z Parlamentem

Szanghaj, 26 lutego. (UP) — Komunikaty japońskie podają, iż 30 samolotów wyrobu rosyjskiego i amerykańskiego zostało zestrzelonych na ziemię przez lotników japońskich podczas wielkiej bitwy powietrznej nad Nachang, kapitołem prowincji Hiangsi.

Depesze chińskie donoszą zaś o strąceniu na ziemię 8 samolotów japońskich przez lotników sowieckich w służbie chińskiej w stoczonym bitwie nad Nanchang, w której wzięło udział około 100 samolotów. Chińczycy nie mówią o stratach własnych, mając pretekst do odniesienia "wielkiego zwycięstwa" nad lotnictwem marynarki japońskiej. Na miasto najeżdża 59 samolotów japońskich, bombowców i pościgowych, gdy ze strony chińskiej wyruszyło na odparcie wroga czterdzieści kilka maszyn.

MARSZAŁEK GOERING WRACA POŚPIESZNIE DO BERLINA

Polował Tylko Dwa Dni, Zamiast Pięciu; Zastrzelił 8 Dziwów, Lecz Nie Udało Mu Się Upolować Rysia

Warszawa, 26 lutego. (UP) — Marszałek Herman Wilhelm Goering znajduje się dzisiaj w drodze powrotnej do Berlina z polowania w Puszczy Białowieskiej, gdzie był gościem Prezydenta Mościckiego.

Przed opuszczeniem Białowieszy specjalnym pocigiem do Warszawy, skąd odejechał do Berlina bez zatrzymywania się, Goering, Prezydent Mościcki i inni uczestnicy polowania dokonali przeglądu swoich trofeów myśliwskich przed Łożą Prezydenta Rzeczypospolitej. Scena była oświetlona pochodniami, przy muzyce orkiestry. Ogółem w dwóch dniach upolowano 49 dziwów, 6 rysów, dwa lisy i jednego wilka. Goering zastrzelił 8 dziwów, lecz znowu nie udało mu się upolować ponętnego rysia.

NA ZAZIEBIENIA, BÓLE REUMATYCZNE, Zwłaczanie, bóle w stawach, karku, pleców, nóg, nadwyręcenie mięśni, muskułach, uszycie Prawdziwa, Starożytna, Mała

ZY-WOKOSTO-W-MIRROS

No. 1 Zagadnia Umiędlająca. No. 2 Silnie Rozgrzewająca. Cena za duży słoik \$1.00. Poczta wysyła Money Order \$1.00 — PAKIETOWO, że jest tylko jedna prawdziwa mała ZY-WOKOSTO-WA zarejestrowana w U. S. Patent Office, Washington, D. C. Należący odpowiedząc będą sądowi.

MIRROS MEDICINE CO., 2048 West Division Ulica, Chicago, Illinois

30 Lat Miłości

Romans Historyczny

(Ciąg dalszy)

Następnego dnia zdarzył się wypadek, który dodał rozbitkom naszym otuchy.

Niebo nagle pociemniało i wszyscy myśleli, że to chmura, która sprowadzi tak bardzo oczekiwany deszcz.

Ale niebo zesłało im coś lepszego od wody, coś takiego, czego jeszcze bardziej potrzebowali w danej chwili.

— Do licha, — krzyknął Matjas Lorenec, — to nie chmura, lecz gromada ptaków, wracających z ciepłych krajów do swej północnej ojczyzny.

— Ach, gdybyśmy mogli złowić kilka ptaków — westchnął Barberini, jakie świetne pieczone przyrządziłobyśmy sobie wszyscy!

— Nie powiedziałbym, — odezwał się Zigrist, uważnie śledząc przelatujące ptaki, — aby życzenie to należało do nieziszczalnych. Spójrzcie, ptaki widocznie pomęczyły się, i niektóre padają. Zdać mi się, że spostrzegły naszą trawę i zapewne siadną na maszcie i poręczach, jak to zresztą zwykle bywa. Zechcą odpocząć i z nowymi siłami ruszyć w drogę.

— Ach, gdyby tak się stało! — westchnęła Elżbieta, — jakże smakowałaby nam taka potrawa!

Zigrist miał rację: ptaki skierowały się w stronę traw.

— Ciszej, ciszej, — rozkazał Leichtweis, — nie trzeba ich straszyć. Przygotujemy kapelusze, nakryjemy nimi ptaszyny i sprawa będzie skończona.

Na rozkaz rozbójnika wszyscy położyli się, aby nie przestraszyć ptaków.

Po kilku chwilach małe ptaszki gęsto obsiadły maszt i poręcze.

— Skowronki! Wyszukany kasek dla najwybredniejszych smakoszy — i najwspanialsza uczta dla wygłodniałych rozbitek.

Na trawie panowało wielkie wzruszenie. Ludzie powstrzymali oddech, by nie spłoszyć tych pożądanych gości.

Ptaszki dały bardzo smaczne mięso i dlatego w rozmaitych krajach, przeważnie we Włoszech, tępią ich tysiące, ale wiele również ginie podczas wędrówki za morze.

Lora i Leichtweis w innych warunkach nigdyby się nie zgodzili zjeść mięsa z tych ptaków.

W kraju ojczystym ptaszki te były najmiłszymi towarzyszami Leichtweisa i jego najbliższych. Śpiewem swym rozweselały smutną okolicę Nerobergu, zabawiały rozbójników.

— Ale potrzeba nie zna skrupułów, a głód nie bawi się w sentymenty.

Z początku Leichtweis podniósł się cichutko, trzymając w pogotowiu duży kapelusz. Na dany znak uczynili to i pozostali rozbójnicy.

Ptaki, które obsiadły całą trawę, były tak wyczerpane i zmęczone, że nie poruszyły się, nawet na widok nieprzyjacieli.

Rozpoczęło się polowanie.

Rozbójnicy zabijali biedne ptaszyny kapeluszymi, i choć wiele z nich odclepało, polowanie dało świetne wyniki, zabito osiemdziesiąt skowronków i jaskółek.

— Biedne ptaszynki, — zawołała Lora, — nie spodziewały się, że na morzu czeka ich taki los okrutny. Może źle postąpił, gwałcąc prawo gościnności, z której chciały skorzystać te niewinne stworzenia.

— Loro najukochańsza, — odezwał się Leichtweis, — chodź się usprawiedliwić; — ptaszki były tak zmęczone, że z pewnością nie doleciałyby do brzegów i po drodze znalazłyby śmierć w morzu. Stałyby się wówczas lupem ryb, a przydadzą się nam bardziej; wszak umieramy z głodu! To Bóg zesłał nam ten dar, widząc w jak ciężkiej znajdujemy się potrzebie.

Tymczasem pozostali zabrali się do przygotowania pieczystego; po oskubaniu ptaków i wyjęciu wnętrzności, oczyszczono je i upieczono na ogniu, który rozpalono na trawie. Stare wosło zastępowało rożen. Po kilku chwilach przysmak był gotowy.

Po długim poście rozbitekowie po raz pierwszy doznali uczucia zaspokojenia głodu do syta. Trwało to przez kilka dni, potem znowu wrócił głód i żołnacy musieli obchodzić się bez jedzenia.

Tratwa błakała się po oceanie już dwadzieścia cztery dni. Dnia dwudziestego ósmego Matjas Lorenec, który wciąż rozglądał się dokoła i śledził okolicę, nagle krzyknął głośno: — Okręt!

Wiadomość o ukazaniu się okrętu, zrobiła piorunujące wrażenie na rozbitekach, na ten szczęśliwy zbieg okoliczności liczyli od pierwszych chwil i oto nadzieje ich przyoblekały się w kształt rzeczywistości.

Spojrzenia wszystkich utkwiły w jedną stronę.

Fakt nie ulegał najmniejszej wątpliwości.

Wszyscy widzieli okręt, chodziło tylko o to, by z okrętu zauważyć tratwę.

— To żaglowiec, płynący z wiatrem, — tłumaczył stary Lorenec.

— Jeżeli w ciągu dwóch godzin będzie płynął w tym samym kierunku, musi nas zauważyć.

— Dwie godziny! — Ach, to wieczność cała!

Starek może każdej chwili zmienić kierunek drogi, tym bardziej, że szuka pomyślnego wiatru.

Och, aby tylko ziszczy się nadzieje rozbiteków!

Teraz należy poczynić przygotowania, by zostać zauważonym.

Sternik, który miał się tym zająć, myślał o tem, w jaki sposób dać znać załodze statku.

Na nieszczęście na tratwie nie było ani jednej strzelby i nie można było wystrzelać dać znaku o sobie.

Postanowiono jako sygnał użyć czerwonej chustki, którą zdjęto z szyi Elżbiety.

Chustkę tę, której barwa odznaczała się wyraźnie od koloru morza, przywiązano do wierzchołka masztu.

Lekki wiaterek potrafił ją ustawić i rozwijał w całą szerokość. Serce Leichtweisa pełne było nadziei!

Sygnał ten był ostatnim żdźbłem tratwy, którego chwycili się nieszczęśliwi rozbitekowie.

Boże! Statek płynął prawdziwie żółtym krokiem!

Choć wszystkie żagle były rozwinięte, jednak nie zbliżał się wcale.

Sternik obliczył, że znajduje się w odległości dziesięciu mil.

— Zawracaj! — krzyknął Gotlib.

Słowa te, przeraziły jadących, jak piorun, jedni stali jak skamieniały, jedni padali na kolana i modlili się żarliwie.

Sternik zaklął głośno.

Z odległości dziesięciu mil statek nie mógł zauważyć sygnałów z tratwy.

Na bezgranicznej powierzchni oceanu tratwa była maleńkim punkcikiem, który zniknął w oślepiających promieniach podzwrotnikowego słońca.

— Rozpalmy ogień, może dym zwróci ich uwagę! — rozkazał Leichtweis.

(Ciąg dalszy nastąpi)

NOTATKI MIEJSKIE

STAN POGODY
W Chicago i okolicy dziś pogoda nie była, nieco ciepła — wiatr silny z zachodu; jutro częściowo pochmurnie przy umiarkowanej temperaturze.

Najwyższa temperatura była wczoraj o północy: 32 stopnie. Najniższa o 3-ej po północy: 24 stopnie. Rok temu najwyższa 32; najniższa 18.

Kalendarzyk
Dziś sobota, 26-go lutego, 1938— Małgorzata, Mirosława.

Jutro niedziela, 27-go lutego — Gabriela, Wiarosława.

Pojutrze poniedziałek, 28-go lutego — Romana, Teofila, Tworzymira.

Liga Ochrony Imigrantów (Immigrants' Protective League, 824 So. Halsted ul., telefon Haymarket 6374) poszukuje w ważnej sprawie p. Józefa Szumigalskiego, który w zeszłym roku mieszkał pod nr. 2101 Armora Street. (Armour ul., albo Marmora ul.). P. Szumigalski jest rzeczą z Zagorowa. Przez jakiś czas pracował przy WPA. Kto by wiedział gdzie obecnie p. Szumigalski mieszka, proszony jest powiadomić biuro Ligi.

Poszukiwany jest w bardzo ważnej sprawie Józef Skoczyński, który wyjechał z Polski 28 lat temu z miejscowości Modrzewowa, powiatu Kieleckiego. Kto by o nim wiedział, lub on sam niech się zgłosi na adres: Wawrzyniec Bak, 3749 So. Honore ul., Chicago.

Panna Aldona Lisowska, najmłodsza córka p. A. L. Lisowskiego, zamieszkałego pod nr. 1137 Noble ul., została zabrana do szpitala na operację ślepego kieszki. Operacja udała się i pacjentka wraca powoli do zdrowia.

Bernard J. Ecker, 4404 No. Winchester ave., zwycięzca w konkursie zagadkowy sumy 25.000 dolarów, pilnowany jest przez policję po otrzymaniu przez telefon anonimowych pogrodek, że syn jego Gerson, lat 4, będzie uprowadzony dla wydostania od niego okupu. Policja pilnuje domu Eckera, chociaż przypuszcza, że pogrozka uczyniona została w żart.

Sędzia Caplan skazał wczoraj byłego strażaka Jimmy Bleasing, lat 28, który wdarł się do mieszkania Ignaza Schwinn 2128 Humboldt blvd., i tam po wypiciu doskonałej Irish whiskey i po wykupieniu się w luksusowej wannie, położył się na magnackim łóżku — na dzieńwiędziesiąt dni więzienia i na zapłacenie \$100 kary. Bleasing tłumaczył się w sądzie, że te wariackie idee przyszły mu do głowy po wypiciu zbyt wielkiej ilości wódki.

Michael Morowski, lat 36 — 4718 So. Justine ul., dozorca, przypadkowo postrzelił się wczoraj, gdy rewolwer wypadł mu z kieszeni na ziemię. Kula uderzyła Morowskiemu w nożę.

Na skutek nowego ordynansu w Winnetka, który domaga się od wszystkich domokraców pozostawienia w rekordach policyjnych ich odcisków z palców, władze policyjne aresztowały czterech przestępców.

Pani Margaret Holtry, lat 48 licząca kaleka, która poparzyła się fatalnie podczas pożaru Kenwood Klubu, 1361 E. 47-ma ul., zmarła wczoraj w Chicago Memorial na skutek odniesionych ran.

Policja ze stacji Chicago Lawn wszczęła poszukiwania za dwoma dziewczętami, uczennicami z wyższej szkoły Lindbloom, które uciekły z domu, gdy rodzice dowiedzieli się że obie zbyt często opuszczają szkołę. Są nimi: Evelyn Stitt, lat 15, 5846 S. Fairfield i Ruth Boberg, lat 16, 5854 S. Fairfield ave.

Polka Nagrodzona

Na odbytej konwencji fryzjerek w hotelu Sherman w ubiegłym miesiącu, za najartystyczniejsze "Finger-Wave" została nagrodzona panna Zofia Świątek, honorowym dyplomem, w którym jest mianowana jako artystka "Finger-Waver." Panna Zofia Świątek wraz z siostrą Kazimierą, prowadzą pierwszorzędną damską zakład fryzjerski, który jest zaopatrzony w najnowsze maszyny dawania "Permanent Wave" najnowszej metody. Zakład ten mieści się pnr. 1460 W. Chicago Avenue. Telefon Haymarket 7397. (P.R.M.)

"Wyglądasz LEPIEJ!"
"Tak, Czuję Się LEPIEJ!"
Pamiętajcie KUPIĆ DRA. PIOTRA GOMOZO od swego agenta DZISIAJ
Prost i skutecznie wyeliminujcie wszelkie niedoskonałości twarzy. Zmniejszcie zmarszczki, wygładźcie skórę, wyeliminujcie wszelkie niedoskonałości. Albo przysyłać \$1.00 na dostarczenie \$1.25 wódkowej (14 dni) próbki bez kosztów.
DR. PETER FAHRNEY & SONS CO., 2501 Washington Street, Chicago, Ill.
Na Plac St. Cła w Kanadzie.

Jutro Dr. Psychologii Mag-Mekka Daje Odczyt 12-ty w Dużej Sali Związku Polek

Kto jeszcze nie był na odczycie Dr. Psychologii, MAG-MEKKA, niech nie omieszkaj pójść jutro do dużej sali Związku Polek, 1309 N. Ashland ave., po pol. o godz. 2 min. 30. Dr. MAG-MEKKA jutro daje dwunasty z rzędu odczyt, które dotąd cieszą się powodzeniem. Jutro Dr. Mag-Mekka będzie mówił na temat "SIŁA DUCHA LUDZKOSCI", da dowody jak każdy człowiek może wykonać z życia swoje dużo dobrego i jak łamać przeciwności każdej burzy życiowej. Dozwolę się, ile każda żyjąca istota może dobrego zdziałać w swym życiu. Idźcie jutro wszyscy na ten nadzwyczajny ciekawy odczyt Dr. Mag-Mekki do sali Związku Polek, po południu o 2. m. 30; kasa będzie już o twarła o pierwszej minut 30. (R.M.)

Specjaliści Byli Sędziami w Old Gold Kontencie

Polka Otrzymała Nagrodę \$5,000.

Onegdaj odbyło się przyznawanie nagród uczestnikom Old Gold konkursu, urządzonego przez Lorillard Company. Aby wszystkim uczestnikom zapewnić jednakowe szanse otrzymania nagrody, sprawę wyznaczenia nagród poruczone bezstronnej, niezależnej organizacji, mianowicie firmie Reuben H. Donnelley Corporation, specjalizującej w tego rodzaju sprawach. Firma ta zanalizowała i porównała odpowiedzi i wyznaczyła sędziów, mężczyzn i kobiety, przeważnie absolwentów różnych kolegiów. Każdy sędzia był przeznaczony do grupy obejmującej tylko sześć kartonów, wobec czego odpowiedzi contestantów przechodziły przez osiem oddzielnych grup sędziów. Każda grupa, składająca się z trzech do dziesięciu sędziów, pracowała pod kierownictwem przełożonego, który przedstawiał jej w korpusie wydziału sędziów. Odpowiedzi przeznaczane do nagród były osadzone przez trzydziście sześć osób ze sztabu Donnelley Corporation.

Wszystkie odpowiedzi były na sztyrowanych arkuszach, tak by żaden sędzia nie mógł znać ani nazwiska ani adresu contestantów. Każdy contestant na żądanie mógł otrzymać darmo biletuły podając szczegółowy spis wszystkich nagród, tutaj nadmieniamy tylko, że pierwszą nagrodę, \$100,000 otrzymał S. M. Van Saat, Jr., z Boston, Mass., druga, \$50,000 panna Henrietta D. Bruns, z West Orange, N. J., trzecią nagrodę, \$25,000 Bernard J. Ecker z Chicago. Jedną z większych nagród, mianowicie siódmą nagrodę, \$5,000 otrzymała Polka, pani Jean Dibowska z Cincinnati, Ohio. Ogółem w konkursie tym Lorillard Company rozdała \$250,000. (RM)

WIEC BEZPARTYJNEJ LIGI PRACY

Jutro, t. j. w niedzielę, dnia 27-go lutego, o godz. 2-nej po południu w sali Synów Wolności npr. 1042 N. Damen ave., odbędzie się wiec, na którym zostaną omówione obecne stosunki polityczne i społeczne, oraz nadchodzące wybory w mieście Chicago. Na wiecu tym przemawiać będą wybitni mówcy polscy, którzy wyjaśnią obecne położenie jasno i popularnie.

Rządy obecnej kliki, politykierkiej w Chicago, która chce rządzić po dyktatorsku, czego dowodem jest represja zastosowana do sędziego Jareckiego, muszą poruszyć każdego obywatela. To też Bezpartyjna Liga Pracy zaprasza wszystkich obywateli polskiego pochodzenia na ten wiec. Przyjdźcie i posłuchajcie.

Nie Czekajcie — Jutro Może Być Zapóźno!

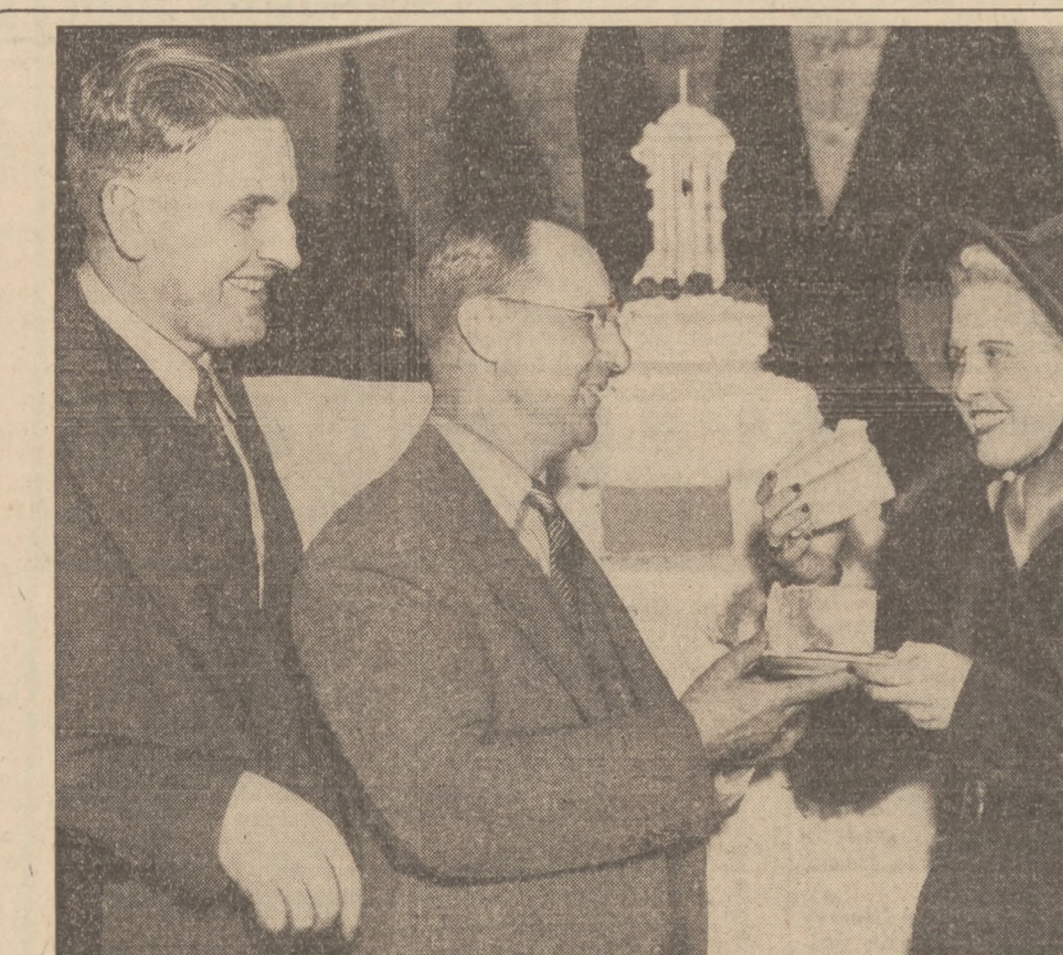
Jeśli chcecie zabezpieczyć od ognia dom, meble, automobil lub cokolwiek zaasekurować, prosimy przyjdź do naszego biura. — Nie owijajcie się w Polscy reprezentanci rozmówią się z Wami po polsku.

"Jesteśmy Członkami Klasy Pierwszej Chicago Board of Underwriters"

O'MALLEY & McKAY, Inc.

GENERALNI AGENCI
Bankers Indemnity Ins. Co.
Columbia Fire Ins. Co.
Michigan Fire & Marine Ins. Co.
Sentinel Fire Ins. Co.

Tort "Urodzinowy" Ważący 572 Fanty Otrzymał p. Antoni Shepanek



Z okazji 39ej rocznicy obchodzonej przez znaną firmę restauracyjną "Pixley & Ehlers", naczelny dyrektor tego koncernu i vice prezes rodak nasz p. Antoni Shepanek otrzymał tort urodzinowy ważący tylko 572 funty, mierzący pięć stóp wysokości, udekorowany 350 różyczkami różnej roboty, koszykami i innymi ozdobami. 150 funtów cukru, 90 funtów masła, 150 funtów maki, 90 funtów jaj, 2 funty sody do pieczenia, i 80 funtów mikstury cukrzanej, oto dane, wiele i czego zużyto do tego tortu.

Tort "urodzinowy" był swego rodzaju okazem sztuki piekarskiej i znajdował się w jednej z 13 restauracji firmy "Pixley & Ehlers", a mianowicie pnr. 33 W. Madison ul. Z okazji odbywającej się akurat w tym samym czasie Krajowej Konwencji Piekarzy, przez tej organizacji p. Piotr Redler dokonał aktu

Uwaga Annowo, Barbarowo, Kazimierzowo, Romanowo i Wojciechowo! Tłumy Publiczności Wypelnily Wczoraj Po Brzegi Teatr West, Przy Cermak Rd. (Dawniej 22-go Ul.) w Poblizu California



"BARBARA RADZIWIŁŁOWNA" — LOVE or a KINGDOM, pierwszy reprezentacyjny film polski święcił w dniu wczorajszym wielki triumf już w czwartym teatrze chicagowskim. "BARBARA RADZIWIŁŁOWNA" to obraz najpiękniejszego gatunku, który nie traci na sile; ale wprost przeciwnie roztacza coraz szersze, coraz większe zainteresowanie wśród wszystkich stanów społeczeństwa polskiego — na Wychodzie. Nam Polakom podoba się prawie każdy obraz polski, jest to zresztą całkiem wytłumaczone, tęsknota do odległej Ojczyzny. Jednakże aby obraz przypadł do gustu publiczności obcej, publiczności nieznającej naszego języka i naszej historii, obraz taki musi mieć w sobie coś więcej oprócz sentymentu polskości. Takim pierwszym obrazem, który zainteresował publiczność obcej narodowości jest: pierwszy reprezentacyjny film polski "BARBARA RADZIWIŁŁOWNA," Love or a Kingdom, the Polish girl production with complete English dialogue titles. Jeszcze dziś Polna zamieszkała południową część miasta ma okazję ten niebywały film polski ujrzeć i podziwiać, poraz ostatni w Chicago, na srebrnym ekranie teatru West, przy Cermak Rd. (dawniej 22ga ul.) w poblizu California avenue. Teatr otwarty jest od 11:30 rano do 12ej w nocy. Ceny wstępu do godziny 6:30 tylko 25 centów, wieczorem 35 centów, dzieci cały dzień placą tylko 10 centów.

Nasze hasło: Najlepsze filmy polskie w największych teatrach Ameryki. (RM)

Odczyt P. Antoniego Brzeka w Polskim Uniwersytecie Ludowym

Temat: Powstanie Styczniowe 1863 Roku

W tym roku przypada 75-ta rocznica Powstania Styczniowego, które krwawymi zgłoskami zapisało się w historii naszego narodu. Każde powstanie polskie było wyrazem buntu przeciwko przemocy obcych zaborców, każde było świadectwem odruchu społeczeństwa, świadczącym, że lepsza niż śmierć, niż niewola. To też zupełnie będzie na miejscu, jeżeli poświęcimy choć trochę miejsca wspomnieniom i rozważaniom na temat ofiar położonych przez naszych przodków.

Powyższy temat zostanie omówiony już w tę niedzielę przez dobrane nam znanego prelegenta pana Antoniego Brzeka, referenta Konsulatu Generalnego w Chicago. Prelegenta słyszeliśmy już nie raz na forum P. U. L. i znamy Jego zamiowienie do badań historycznych, to też jesteśmy pewni, że odczyt wypadnie bardzo ciekawie i pouczająco.

W myśl zasady, że — "Obce rzeczy znać dobrze, a swoje trzeba znać koniecznie!" — polecamy wszystkim, a szczególnie młodzieży, by nie zaniedbali sposobności zapoznania się z jednym z ważniejszych fragmentów naszej historii ojczyźnej.

Odczyt jak zwykle odbędzie się w sali odczytowej P. U. L. w Domu Społecznym Lairda, 1838 W. Division ul., o godzinie 3-iej po południu punktualnie. Odczyt zostanie poprzedzony wyświetlaniem filmów o treści popularno — naukowej. Wstęp dla wszystkich wolny, a każdy nowy słuchacz jest mile widziany. — Dr. Paweł Fox, prezes; Paweł Mielko, sekretarz.

SPRZEDAŻ

tylko w tym miesiącu

1938 A-B ARISTOCRAT AUTOMATYCZNY GAZOWY PIEC KUCHENNY

Na Wyprowadzi \$87.50 (Podatek od Sprzedaży Dodatkowy)
Odczyt 10% za Wasz stary piec \$8.75
WASZA CENA \$78.75
(Mała dodatkowa należność przy kupnie na spłaty)
Automatyczny Gazowy Piec Kosztuje Taniej Przy Kupnie Taniej Przy Używaniu

• Nie ma nic nowszego z dziedziny pieców kuchennych niż ten 1938 A-B Aristocrat. Cały pokryty białą porcelanową emalią, która łatwo czyści się, z czarną podstawą. Posiada 17-calowy piekarnik z automatyczną kontrolą ciepła, szufladowy broiler przedział z urządzeniem z lanego aluminium, które można podawać na stół. Obszerny schowek i przedział do ogrzewania. Catey Dual "simmer-save" palniki i automatyczny zachodzenia polskiego.

KUPCIE TERAZ A OSZCZĘDZICIE!

MODERN COOKERY... CONSTANT HOT WATER... SILENT REFRIGERATION... GAS HEATING
THE PEOPLES GAS LIGHT AND COKE COMPANY
PHONE WABASH 5000

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z POLSKI

Pieć Pomników Marszałka Piłsudskiego

Warszawa. — Naczelnemu Komitetowi Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego zgłoszono wnioski w sprawie wzniesienia pomników Pierwszego Marszałka Polski w różnych miastach kraju. Poza Warszawą przewidziane jest wzniesienie pomników w Gdyni, Lwowie, Krakowie i Poznaniu.

Rekrutacja Robotników Do Belgii i Luksemburga

Poznań. — Z Poznania wyjechał transport w ilości 70 rodzin robotników polskich, przednio już rekrutowanych do Belgii. Wkrótce wyjedzie dalsza partia 200 zarekrutowanych ostatnio robotników rolnych na roboty do Luksemburga.

31-Milionów Złotych Na Roboty Publiczne Na Śląsku

Katowice. — Odbyło się dalsze posiedzenie komisji budżetowej Sejmu śląskiego pod przewodnictwem p. Dąbrowskiego. Obradowano nad budżetem robót publicznych, oraz Funduszu Drogowego. Referaty wygłosili: posłowie Dzioba i Kapuściński. W roku bieżącym przeznaczonych będzie na roboty publiczne na Śląsku z różnych źródeł około 31 milionów złotych. Z kwoty tej przewidzianych jest na remont budynków szkolnych i mieszkań służbowych pół miliona złotych, na wykończenie gmachu dla niepełnosprawnych urzędników w Katowicach — 375,000, dla muzeum śląskiego 1,300,000 złotych, na budowę ujeżdżalni i koszar policyjnych 480,000 zł., na zakład psychiatryczny w Rybniku 423,000 zł., na szpital w Cieszyne 200,000 zł., na budowy wodne pół miliona zł. i na nadzwyczajne wydatki budowlane około 2 miliony złotych.

Zagadkowy Pożar w Klasztorze Ojców Franciszkanów

Stanisławów. — W klasztorze OO. Franciszkanów w św. Stanisławie pod Stanisławowem wybuchł pożar. Płomienie objęły zabudowania gospodarcze. Spłonęła wielka stajnia wraz z całym inwentarzem martwym i żywym. W ogniu zginęło 14 sztuk bydła rogatego i 56 sztuk owiec. Ogólna szkoda wynosi ponad 6,000 złotych. Zachodzi podejrzenie podpalenia.

Awanse w Polskiej Służbie Zagranicznej

Warszawa. — Zarządzeniem ministra spraw zagranicznych przeniesiono do wyższych grup uposażeniowych szereg urzędników centrali ministerium spraw zagranicznych, jak i przydzielonych do poselstw polskich za granicą i placówek konsularnych. Ogółem awansowało 47 urzędników.

Ludowcy Nie Pertraktują z Ozonem

Kraków. — Od pewnego czasu prasę obiegają wiadomości o rzekomych rozmowach politycznych między Stronnictwem Ludowym a Obozem Zjednoczenia Narodowego.

Jedną z agencji prasowych zwróciła się do czynnego przywódcy Stronnictwa Ludowego o wyjaśnienie. Według tych informacji okazuje się — "że nikt z przywódców Stronnictwa Ludowego ani nie prowadzi ani nie jest upoważniony do prowadzenia rozmów politycznych z OZN. Stosunek Stronnictwa Ludowego do OZN, jak i do innych organizacji politycznych zostanie dokładnie określony w rezolucjach i uchwałach, jakie zapadną na kongresie Stronnictwa Ludowego w Krakowie, który odbędzie się niedługo."

Pałownik Sławek o Zmianach w Rządzie

Warszawa. — Przed dwoma tygodniami odbyło się w Warszawie w mieszkaniu jednego z byłych dygnitarzy dawnego Bloku Bezpartyjnego zebranie towarzyskie z tradycyjną herbatką. Jak donosi agencja "Kabel" — "na herbatkę tę przybył pułkownik Sławek i zabierając głos, oświadczył się przeciwko ewentualnej zmianie obecnej ordynacji wyborczej. — Mówiąc o ewentualnej zmianie rzędu miał pułkownik Sławek oświadczyć, iż według jego informacji obecnie zmiany rzędu przed zakończeniem sesji parlamentarnej nie należy oczekiwać, jakkolwiek dwa tygodnie temu kryzys gabinetowy był już prawie faktem. Przede wszystkim słabą ma być ostatnio pozycja ministra Grabowskiego".

Procesy Uczestników Strajka Chłopskiego

Kraków. — Sąd okręgowy w Rzeszowie skazał kilku członków Stronnictwa Ludowego na karę aresztu do 2 tygodni, z zamianą na grzywnę, w związku z akcją podczas strajku chłopskiego w roku ubiegłym. Policja państwowa, która oczyszczała szosy z bojówek, zatrzymujących furmanki, robiła zdjęcia fotograficzne, tak, że oskarżonych rozpoznano na podstawie tych zdjęć.

Złowił w Wiśle Suma Długości 6 Stóp

Grudziądz. — Naprzeciwko Kwidzyna rybak Kilkowski złowił w Wiśle ściegłą sumą długości sześć stóp. Jest to pierwszy wypadek złowienia w Wiśle tej wielkości suma.

Wm. A. Rogers Srebro



Nie Ograniczamy Ilości Nabywania Tych Kompletów
Gdy zbieracie sześć kuponów i kupicie pierwszy komplet, zaraz możecie zacząć zbierać kupony na drugi komplet. W każdym Dzienniku Związkowym będzie tylko jeden kupon, a każdy kupon będzie zaopatrzony w numer porządkowy i datę. Aby dostać komplet trzeba przysłać lub przysłać sześć kuponów wyciętych z sześciu wydań Dziennika Związkowego z rzędu — z opłatą.

Gruby Gatunek — Gwarantowany Na Całe Życie
Może trudno uwierzyć by takie srebro można dostać za tak niską cenę... ale jest tak w rzeczywistości. Powyżej przedstawiona zastawa jest platerowana srebrem — i jest gwarantowana na całe życie. Każda sztuka jest nie tylko umiejętnie posrebrzana, ale nadto jest dwukrotnie platerowana srebrem w punktach narażonych na większe zużycie.

4 Sztukowy Komplet
Łyżeczka do cukru — noż do mała — widelce do mięsa —
Łyżka do Sosu.

A-1 Plus Wm. A. Rogers Srebro
tego samego wzoru jak

6-Szt. Komplet powyżej
NA KAŻDY KOMPLET 6 KUPONÓW **99c**

KASETKI do SREBRA na 6 kompletów **\$1.75**
na 12 kompletów **\$2.25**

Ślicznie wysłane — srebro w nich nie czernieje. 6 kuponów z tego ogłoszenia wyciętych po jednym z sześciu po sobie następujących wydań Dziennika Związkowego za opłatą 99c upoważniają do dostania jednego kompletu srebrnej zastawy stołowej A-1 PLUS WM. A. ROGERS. Na kasetki do srebra dopłaca się do 6 kuponów \$1.75 lub \$2.25 zależnie od zamówienia. Na przesyłkę Kasetki przez pocztę trzeba załączyć nadto 35 centów na koszt opakowania, przesyłki i ubezpieczenia.

WYTNIJCIE TEN KUPON
Przy zamówieniach przez POCZTĘ — trzeba podać WYRAŹNIE nazwisko i adres aby uniknąć zwłoki w przesyłce.

KUPON NA SREBRO LUB KASETKĘ
Do Wydawnictwa DZIENNIKA ZWIĄZKOWEGO
1406 West Division Street, Chicago, Illinois.

Sześć tych kuponów wyciętych po jednym z sześciu po sobie następujących wydań Dziennika Związkowego za opłatą 99c upoważniają do dostania jednego kompletu srebrnej zastawy stołowej A-1 PLUS WM. A. ROGERS. Na kasetki do srebra dopłaca się do 6 kuponów \$1.75 lub \$2.25 zależnie od zamówienia. Na przesyłkę Kasetki przez pocztę trzeba załączyć nadto 35 centów na koszt opakowania, przesyłki i ubezpieczenia.

Nazwisko.....
Adres.....
Miejsce.....
KUPON NR. 240 26 LUTEGO, 1938

Bziennik Związkowy

POLISH DAILY-ZGODA

Entered as second class matter January 9, 1908, at the Post Office at Chicago, Illinois, under the act of March 3, 1879.

Published daily except Sundays and Holidays by Alliance Printers and Publishers, Inc., 1406-08 West Division Street, Chicago, Illinois.

Daily, without special Saturday sections

By mail.....\$5 per year
To Europe.....\$7 per year

In Chicago and foreign countries, by mail, all Saturday sections included
\$8.50 per year \$2.25 for three months
\$4.50 for six months \$1.75 monthly

In U. S. and Canada, daily, all Saturday sections included
\$6.50 per year \$1.75 for three months
\$3.50 for six months \$1.00 monthly

KAROL PIATKIEWICZ, Editor in Chief
KAZIMIERZ KOWALSKI, Manager

PHONE: ALL DEPARTMENTS
BRUNSWICK 8700

Telefon do Wszystkich Departamentów
BRUNSWICK 8700

NASZE HASŁA: Zgoda, Miłość Bratnia i Uczciwość
Praca dla Związku Narodowego Polskiego!
Praca dla Polski! Praca dla Wychodźstwa!

GRA O WIĘKSZĄ STAWKĘ

Niektórzy obserwatorzy polityczni powiadają, że następne posunięcie kanclerza Hitlera w Europie będzie o wiele ważniejsze i donioślejsze niż zwrócenie parcia na Czechosłowację.

Niektórzy zwracają szczególną uwagę na obecny pobyt marszałka Goeringa w Polsce, gdzie przeżyłaby się ciężkość natchemniastowa Wielką Brytanię, Francję, Niemcy, Włochy i Polskę. Niemcy mają zaofiarować Anglii i Francji pokój w Europie zachodniej i środkowej za cenę wyrzeczenia się przez Francję przynajmniej Rosji. Anglia podobno skłania się w tym kierunku po usunięciu się Edena, który flirtował z Rosją i chciał utrzymać poprzedni układ sił.

Niemcy liczą na pełne poparcie Polski w tym dążeniu wywarca na Francję i Czechosłowację. W tym przypadku przynajmniej militarnego z Rosją. Dla udowodnienia, że Niemcy nie dążyli do niepodległości Czechosłowacji, Hitler daje Austrii gwarancję, że Niemcy nie będą godzić w jej niepodległość a chcą tylko utrzymania ścisłych, przyjaznych stosunków. Od Czechosłowacji domagają się tylko większej miary samorządu dla Niemców czeskich. W Czechosłowacji podobno szerzy się wśród stronnictw chłopskich skłonność porozumienia się i pogodzenia z Niemcami. Już nawet i rząd sam zaczyna zmieniać dotychczasowe postępowanie i robi ustępstwa kul-

ne i szkolne na rzecz ludności niemieckiej i polskiej, jak głośno ostatnio depesze. Rzecz zrozumiała, że wpływy bolszewickie w Czechosłowacji, które są bardzo silne, robią wszystko, co mogą, aby do tego obrotu rzeczy nie dopuścić. Ale jeżeli Niemcy, Polska, Anglia i Włochy potrafią skłonić Francję do wyrzeczenia się przynajmniej z Rosją — zrobi to niezawodnie i Czechosłowacja.

Tak więc sytuację jest Pakt Czerwony, a właściwie Pakt Pięciu. Niemcy popierają Polskę w jej dążeniu do załączenia jej do tego paktu. Minister spraw zagranicznych Beck wybiera się wkrótce do Rzymu, gdzie prawdopodobnie będzie się starał pozyskać premiera Mussoliniego do poparcia tego żądania załączenia Polski do paktu wielkich mocarstw zachodnich. Podobno sytuacja polityczna i nastroje w Londynie są przychylne temu żądaniu. Jeżeli Beck pozyska dla sprawy Polski Mussoliniego, jeżeli dla tego pomysłu będzie pozyskana także Anglia, to są dobre widoki, że ustąpi także Francja co do przynajmniej sowieckiego, zwłaszcza, że dwa państwa Małej Ententy — Jugosławia i Rumunia przychylne są sprawie wyeliminowania Rosji z wpływów na Europie.

Polskie sfery urzędowe nie zostały zaalarmowane rezygnacją ministra Edena a raczej są z niej zadowolone. Realistyczna polityka premiera Chamberlaina ma zwolennika w ministrze Becku, który uważany jest sam za najbardziej realistycznego polityka i dyplomata w Europie.

Tak więc idzie obecnie w Europie gra o wielkie stawki. Gdyby się zrealizowała, zmieniłaby Europę. Powiadać niektórzy obserwatorzy, że pod tym wszystkim kryje się nawet dążenie do stworzenia silnej unii całej państw całej Europy, co wysłoby na dobro gospodarcze wszystkich składających Europę centralną państw.

Niemcy chcą pokoju na zachodzie i w środku Europy a jedynie nie chcą mówić o pokoju z Rosją...

SILY ZBROJNE ŚWIATA

Jak wynika z raportu amerykańskich władz wojskowych, w dniu wybuchu wojny 48 państw świata może chwycić za broń i w ciągu jednego dnia być gotowych do walki nie mniej niż 55 milionów ludzi.

Armie regularne, rezerwy i rozmaitego rodzaju wyćwiczone sily pomocnicze wszystkich tych państw wykazują astronomiczną cyfrę 54, 412, 628 ludzi.

Cyfra ta nie obejmuje sil wojskowych w Chinach, szacowanych na przynajmniej 1 milion. Z tej olbrzymiej ilości wyćwiczonego żołnierza na świecie, w szeregach armii regularnych znajduje się obecnie 6,513,824 ludzi, przyczym dane te również nie obejmują Chin.

Jeśli chodzi o poszczególne państwa, Stany Zjednoczone mają w armii regularnej, gwardii narodowej i wyćwiczonej rezerwach 574,378 ludzi, są zatem w szeregu 43 państw świata 19-tym z kolei pod względem potencjalnej sily zbrojnej.

Największą liczbnie armię na świecie posiada Rosja sowiecka: 1, 545,000 wojsk regularnych i ogółem 19,490,000 wyćwiczonych bojowo ludzi.

Italia posiada drugą z rzędu co do wielkości armię: 6,294,395 wyćwiczonych ludzi, z których 1,331,200 (łącznie z 827,200 rezerwy w służbie czynnej) znajduje się w armii regularnej.

Najmniejsze armie świata to szwajcarska licząca 309 ludzi i Kostaryka 730 ludzi. Szwaj-

caria posiada jednak 500,000 wyćwiczonych milicji.

Ponadto Francja posiada armię liczącą 658,777 ludzi, Niemcy 650,000, Wielka Brytania 384,780, Polska 370,000, Japonia 282,000, Rumunia 222,000, Hiszpania 199,546, Czechosłowacja 164,000, Turcja 133,000, Jugosławia 131,508, Belgia 91,441, Grecja 79,796, Brazylia 66,072, Portugalia 60,690, Meksyk 57,376, Węgry 43,813, Bułgaria 43,700.

Do grupy państw o średniej wielkości posiadanych armii zaliczyć należy: Austrię mającą 38,000, Argentynę 36,902, Szwecję 34,179, Finlandię 30,337, Holandię 24,320, Lotwę 21,320, Litwę 20,235, Peru 15,273, Kuba 15,042, Kolumbię 14,748, Chile 14,652, Danię 11,000, Urugwaj 8,514.

Zupełnie drobne armie posiadają: Edwador 7,535, Wenezuela 6,000, Gwatemala 5,980, Boliwia 5,000, Paragwaj 5,000, Salvador 3,370, San Domingo 94, Nikaragua 2,750, Haiti 2,715 i Honduras 1,942.

FLANCOWANIE FASZYZMU W POŁUDNIOWEJ AMERYCE

Londyńskie "Financial News" opublikowały obszerny artykuł, którego autor, znający stosunki w Południowej Ameryce, omawia poważnie ekspansję idei faszystowskiej i na podstawie licznych przytoczonych faktów stwierdza, że w europejskich krajach faszystowskich czyni się wszelkie możliwe wysiłki nad progresywnością idei faszystowskiej w Ameryce Południowej.

Dowodzi autor, że tak Włochy, jak i Niemcy zwiększają celowo swoje zamówienia na produkcję z krajów południowo-amerykańskich, by przy stosunkach handlowych urobić sobie odpowiednio w tym kierunku względy i drogi dla propagowania faszizmu.

"Internacjonalizm i wolny handel" — twierdzi komentarysta — już nie istnieje. I zaznacza, że obecnie już nie może być mowy o tym, aby Brazylia n. p. kiedyś w przyszłości popatrzyła łaskawym wzrokiem w stronę krajów demokratycznych i pozwoliła na większy dopływ kapitałów ze strony tych krajów, tak, jak to było dawniej.

MOŻLIWA ZBROJNA IZOLACJA AMERYKI

Zmiany zachodzące ostatnio w polityce europejskiej, a zwłaszcza zmiany w polityce Wielkiej Brytanii, są bezspornym ciosem dla polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

Nie mogą doprowadzić do bliższego porozumienia i współpracy ze Stanami Zjednoczonymi, gdzie ciągle utrzymuje się silny sentyment przeciw wianowaniu się z kimkolwiek w związku polityczne, zniechęcony dyskusją w kongresie amerykańskim na ten temat i krytyką polityki Hulla, że prowadzi do przynajmniej z Wielką Brytanią — co jest zarzutem nieuzasadnionym — realistyczny polityk, jakim jest premier brytyjski Chamberlain, doszedł widocznie do przekonania, że więcej będzie mógł zrobić przez odpowiednie lawirowanie wśród skał podwodnych polityki europejskiej i że dojdzie prędzej do czegoś konkretnego, gdy przyjdzie do układów z państwami stanowiącymi głównych oponentów polityki brytyjskiej.

Zwrócenie się Chamberlaina do Włoch i Niemiec i próbowanie dojścia do porozumienia i współpracy z nimi za pewne ustępstwa i koncesje — pozostawiało Stany Zjednoczone na lodzie — bardziej izolowane niż same pragnęły. Aczkolwiek bowiem Stany Zjednoczone nie wiazały się z nikim przynajmniej politycznymi, pisanymi na papierze, jednakowoż szczykowało się mocno na przynajmniej moralne z Wielką Brytanią. Polityka Edena szła w wielu wypadkach wzdłuż linii polityki sekretarza Hulla i na odwrót, polityka tego ostatniego zbiegała się dość często i biegła równoległe z polityką Edena, zwłaszcza co do polityki na Pacyfiku i na Dalekim Wschodzie. Jednakowoż też odnosiły się oba ożady do zaborów japońskich w Chinach, do podobu Etilopi przez Włochy, do wojny domowej w Hiszpanii i do polityki z Rosją.

Obecnie wszystko to odrazu się zmieniło. — Przemyśle moralne trwało jak długo pozostawał z obu stron u steru ludzie, którzy byli przychylni takiemu kursowi polityki. Jednakże przynajmniej moralne nie mają sily obowiązującej. Nie ma w nich mocy lity prawa, nie ma w nich tego "czarno na białym", które co prawda nie zawsze szanowane jest w stosunkach międzynarodowych, ale szanowane jest przynajmniej między przyjaciółmi.

W Anglii zaszła zmiana w kierownictwie polityki i przynajmniej moralne, czyli dobrowolna kooperatywa między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi przestała działać. Anglia zaczyna się układać z Włochami i Niemcami i według wszelkiego prawdopodobieństwa uzna za bór Etilopi, uzna generała Franco jako kombatanta w Hiszpanii, przystąpi do układów z Hitlerem o kolonie, prawdopodobnie uzna pewne zabory japońskie w Chinach.

Co pozostanie Stanom Zjednoczonym do zrobienia? Powiadać, że polityka ich pozostanie niezmieniona, że będą się trzymać tych samych wytycznych, co dotychczas, a tylko wycofają się całkowicie z polityki europejskiej, zisolują się jeszcze bardziej, zakończą "krucjaty za pokój" a rozpoczną okres "zbrojnej izolacji". Będzie to rozpoczęcie wielkiego wysiłku zbrojnego, w których Stany Zjednoczone będą chciały polegać na swoich własnych silych i zdolności bronięcia obu swych wybrzeży i wszystkich posiadłości. — Będzie to dla nas wszystkich bardzo kosztowne, ale innego wyjścia obecnie nie będzie. Będąc izolowane, bez współpracy aktywnej i przyjaźnej z innymi narodami, Stany Zjednoczone muszą zarzucić dotychczasową rolę apostoła pokoju, a przystąpić do zagwarantowania sobie bezpieczeństwa i pokoju przez odpowiednie pógotowie zbrojne, bo...

"Civis pacem para bellum"

ZŁOTE MYŚLI

Na skrzydłach modlitwy wznosi się człowiek do Boga. Jak pokarmem utrzymuje się życie ciała, tak modlitwą utrzymuje się życie duszy. — Patriarcha.

Módlmy się wszyscy; paciierz zbliża ludzi do siebie i do Boga. — Kraszewski.

Nieraz blagamy w naszym zaślepieniu O to, co nasza bytoby zgładza. A co w dobroci swej Bóg nam odmawia, I odepchnięta modlitwa jest zyskiem.

Sześciu, Antoniusz i Kleopatra

Człowieka który się modlić chce i umie, nie można uważać za zupełnie nieszczęśliwego, bo sama modlitwa jest już pewnym szczęściem.

Z POEZJI...

PLOTKA I PRAWDA

Goni, niby szczupak plotkę — wielka plotka mała plotkę. Poprzez mury, przez opłotki — podem plotki gonią plotki.

Niby że — zmieni się...
Niby że — że już...
Niby że — że już tamten, że już ów,
Niby że — że nie długo i że znów,
Niby że — że przyjechał,
Niby że — że odjechał,

że ogłosi, że zaniechał...
I tak dalej i tak dalej,
plotka pędzi, plotka wali,
huczy, buczy, rozszalała —
aż się trzęsie Polska cała!

I tak sobie grasowała,
aż ją prawda napotkała
i spytała bardzo słodko:
"Skąd się wzięłaś moja plotko?"

Głosisz sama rewelacje,
"tajemnice" i sensacje,
dziw na dziwie, cud na cudzie —
że już prawdziwy nie chcą ludzie!

Ze mi dziś już nikt nie wierzy —
tak się bowiem plotka szwery!"
Plotka na to: "Moja sestro,
sprawa jest ogromnie prosta:

stał się wzięłam, stał zaczęłam
i kraj cały ogarnęłam —
że od góry aż do dołu,
wszyscy, zgodnie i pospołu,

mają tego co jest — za duszę —
aż po gardło, aż po uszy!"
Na cień cienia jakiejś zmiany —
Każy wnet jest skaptawiony —
i już wierzy i już słucha,
co mu szepczą tam do ucha.

A że pragnie jak najszczersze zmiany —
w każdej plotkę wierzy.
No, a w takiej sytuacji —
prawda nie ma bytu racji."

("Zwrot").

To i Owo

Psi Los

Los psa nie jest zawsze "psim losem". Przynajmniej tego nie może czekać "Pet", biały szpic, któremu jego żmłna pani, Margaret McDermott, stara panna, zapisała w testamentie 30 tysięcy dolarów.

Podobno "Pet" był jej najlepszym przyjacielem na świecie, jakiego miała w końcu swego staropąskiego żywota, to jest pod koniec swej siedemdziesiątki.

Dwie krewniczki zmarłej uisłowały uniwersalny testament i weszły w posiadanie owych 30 tysięcy dolarów, lecz wszelkie ich wysiłki okazały się daremne. Sędzia okręgowy Joseph Burke nie zgodził się na ich wywody, jakoby zmarła ciotka była nieposzytą w chwili sporządzenia testamentu.

Czworonogi "Pet" otrzymał nie tylko zapis, ale i wygral proces, toczący się dwa lata. Testament był sporządzony przez adwokata Oscara A. Rossa. Wykonanie testamentu powierzono zaś zostało The Continental Illinois National Bank and Trust Company, oraz niejakemu p. George T. Trude.

Gdzie Niema Dzieci

Ów testament przewiduje także, iż "Pet" ma mieć zapewnione poddostatkim żywności, a przy tym pierwszorzędna opiekę. Ma być być oddany na "mieszkanie", gdzie nie ma dzieci.

Szpicie są zazwyczaj zadowolone, więc nawet i taka drobnotka jest przewidziana. A po zdecyściu "Peta" reszta sumy ma przysłać chiagaskiemu Towarzystwu Opleki nad Zwierzętami.

Tak to się powodzi niektórym psom, gdy miliony ludzi narzeka na depresję. Ów "Pet", rzecz pewna, nie jest jedynym psem w Chicago, któremu się dobrze powodzi. Ma on wielu, nawet bardzo wielu psich kolegów, co może nie posiadają dziś 30 tysięcy dolarów w wielkim banku w "Lupie", lecz też niczego im nie braknie, chyba ptasiego mleka.

Jeżeli więc w przyszłości, ktoś komus będzie życzył "jak psu", czy też narzekał na "psio" albo "psie czasy", powinien najpierw zastanowić się jakich psów ma na myśli i ponieważ nie wszystkie psy podzielały "psie losy".

Poska Krajem Ludzi

Czwartą część — 25 procent ludności Polski stanowią dzieci w wieku do 9 lat włącznie. W krajach zachodnio — europejskich odsetek dzieci w stosunku do ogółu ludności jest niższy, przeważnie znacznie niższy. Wynosi on dla Niemiec 15,6 proc., dla Anglii 15,8 proc., Szwecji 15,9 proc., dla Francji 15,3 proc., dla Holandii 21,1 proc., a tylko dla Włoch 22 procent.

Prawie dwie trzecie ludności Polski to ludzie młodzi, którzy nie przekroczyli 30-go roku życia. Oni właśnie stanowią większość ludności Polski, wówczas gdy w krajach zachodnio-eu-

ropejskich grupa ta nie dosięga przeważnie 50 proc. ogółu ludności i jest z reguły mniejszością w kraju. Sytuacja się zmienia, gdy przechodzimy skolei do wyższych grup wieku. Pomiędzy Polską a wymienionymi wyżej krajami występują różnice, ale w kierunku pomiędzy 40-tych a 60-tych rokiem życia wynosi załedwie 16 proc., gdy tymczasem w Anglii tworzy 24,2 proc., we Francji — 24,2 proc., w Niemczech 23,2 proc., w Szwecji — 21,6 proc., ogółu ludności.

Jeszcze wyraźniej zaznaczają się różnice pomiędzy społeczeństwem polskim a społeczeństwami zachodnio — europejskimi, jeśli porównamy odsetek ludności w wieku ponad lat 60.

Tylko 8 Procent

Tylko 8 proc. ludność Polski liczy ponad 60 lat, natomiast w krajach, z którymi Polskę porównujemy, odsetek ten jest znacznie wyższy. Grupa o wieku ponad 60 stanowi dla Niemiec 11 proc., dla Anglii 11,5 proc., dla Szwecji 12,8 proc., dla Francji nawet 14 proc. ogółu mieszkańców. Szczególnie w zestawieniu z Francją jest Polska krajem dzieci i młodzieży. Odsetek dzieci i młodzieży w wieku do lat 20 wynosi tylko 30,4 proc., zaś dla Polski aż 43 proc. Natomiast odsetek ludzi w wieku powyżej lat 50 wynosi dla Francji 25,4 proc., dla Polski tylko 15 proc. całej ludności.

W świetle tych cyfr rozumiemy dlaczego Polska ma na przykład dobrze rozbudowany opiekę nad dziećmi i młodzieżą, w której to dziedzinie zdolna w niejednym wypadku kraje o sobie pod względem urządzeń społecznych dużo starsze. Pierwszą troską budowniczych państwa po uzyskaniu niepodległości było naturalnie zorganizowanie opieki nad dziećmi, opieki zarówno pedagogicznej, jak i zdrowotnej. Trudności w zakresie szkolnictwa powszechnego, z jakimi borykamy się od szeregu lat, tłumaczyć się nie tylko przyszkolonymi wynikającymi z kryzysu, ale i ogromną liczbą dzieci w wieku szkolnym, proporcjonalnie znacznie wyższą niż w wieku innych krajach.

Ma Swoją Podstawę

Ciężar wynikający z opieki nad dziećmi są w Polsce stosunkowo o wiele większe, niż na przykład w bogatej Francji, która mniejszą część dochodu społecznego na ten cel przeznaczają. Dzieci i młodzież stanowią w Polsce tak poważny odsetek ludności, że trudno na przykład odsunąć zarówno dzieci jak i młodzież od pracy gospodarczej. Ustawodawstwo o ochronie pracy dzieci i młodzieży, rozbudowane na przykład w Niemczech, gdzie te dwie grupy stanowią 30,7 proc. ogółu ludności, w Polsce (gdzie te grupy stanowią 43 proc. ludności) ma oczywiście znacznie mniejsze szanse powodzenia.

Wiemy, jaką rolę w życiu narodu francuskiego odgrywa troska o starość. Przysłówko we francuskie rentierstwo, ro-

Sensacyjne Wystąpienie Generała Żeligowskiego na Plenum Sejmu

Warszawa, 12-go lutego (Począł). — Na czwartkowym plenarnym posiedzeniu Sejm podjął rozprawę nad budżetem na rok 1938-39.

Posiedzenie otworzył wicemarsz. Schaezel, który zakomunikował, że prace Sejmu nad budżetem powinny być ukończone zgodnie z konstytucją do dnia 25-go lutego br. Aby dostosować te prace do konstytucyjnych terminów, wyznaczone zostały kontyngenty czasu dla rozprawy nad poszczególnymi częściami budżetu według planu, który został doręczony posłom. Porządek dziennych poszczególnych posiedzeń musi być bezwarunkowo każdego dnia w całości wyczerpany. Kontyngenty godzin dla poszczególnych części budżetu mają charakter jedynie orientacyjny i mogą ulec przesunięciom w miarę przedłużenia się, albo skracania rozprawy. Czas przewidziany na rozprawę budżetową obejmuje 72 godziny, czyli o 6 godzin więcej niż w z. r.

Przystąpiono do porządku dziennego. — Generalny sprawozdawca budżetu pos. Sowiński w zakończeniu charakterystyzując szczegółowy zmiany, wprowadzone przez komisję budżetową w preliminarzu, podkreślając, iż w budżecie podwyższone zostały dochody o 27.473,700 zł. wydatki o 27.764.900 zł., zaś nadwyżka budżetowa o 8.800 zł. i wnosi o przyjęcie budżetu na rok 1938 w brzmieniu komisijnem.

Głosy i Opinie w Dyskusji. Po krótkiej przerwie zarządzonej dla ustalenia kolejności i czasu przemówień mówców zapisanych do głosu, podjęto dyskusję, w której pierwszy przemawiał poseł ks. Downar.

Mówca na wstępie podkreśla wzrost gospodarczego i politycznego znaczenia państwa, co znalazło wyraz w wielu wyzyskach zagranicznych. Za dalszy dowód tego wzrostu mówca uważa umowę polsko-niemiecką w sprawie mniejszości polskiej w Rzeszy, która przynosi znaczne korzyści naszym rodakom.

W sprawie gdańskiej ks. Downar ma duże zastrzeżenia, podkreślając, że poczynania zarówno Rzeszy, jak i narodowego socjalizmu w Gdańsku budzą w społeczeństwie polskim silny niepokój. Szyszanowanie Polaków w Gdańsku powinno spowodować reakcję naszego rządu.

W dalszym ciągu mówca wyraźnie zaznacza, że droga gwałtu nie nadaje kwestii żydowskiej właściwego biegu, podkopuje prestiż państwa i nie może dać rezultatów pożądaných. Jedynie na drodze etycznej rząd może rozwiązać to zagadnienie przez ułatwienie emigracji żydowskiej i polszenie własności, przemysłu, rzemiosła i handlu tak w mieście jak i na wsi.

Co się tyczy urzędników państwowych, mówca domaga się dla nich zmiany ustawy uposażeniowej i zniesienia podatku specjalnego.

Przechodząc do kwestii emerytalnej mówca wnosi, aby przekreślono dekret emerytalny z 29 listopada 1935 i zapytuje ministra skarbu, czy nie można udzielać zaliczek na emerytury, co może ułatwić emerytowi ich sytuację życiową. Omawiając zagadnienie wsi, mówca sądzi, że poprawa koniunktury gospodarczej nie zaspokoi całkowicie wsi. Chłop wykazuje duże zainteresowanie polityką, wobec czego należy go wpręgnąć w rydwan państwowy, jako czynnik bezwzględnie wartościowy.

Pos. dr. Duch porównuje system demokratyczny z totalnym i przychodzi do wniosku, że totalizm jest zaskrzykiem narkotyku, którego skutki mogą być dla społeczeństwa niebezpieczne. Polska szczęśliwie przeszła ten okres, mimo to odżyły w Polsce dyskusje na temat rozmaitych przełomów itp.

Pos. Wymysłowski (bata nie ma). Jeżeli próba konsolidacji dotychczas nie dała dostatecznych rezultatów, to dlatego, że deklaracja OZN. nie dała odpowiedzi, jak sobie być konsolidację wyobraża; czy ma być stworzona jedna partia, czy koalicja stronnictw, czy też ma być zastąpiona jakąś inną mechaniką organizacyjną społeczną. Można jednak jeszcze opłacać sytuację przez odrzucenie totalizmu i demoliberalizacji przez utrzymanie hierarchii władze określonej konstytucją przez przyjęcie praworządności, jako zasady życia zbiorowego.

Nie można pewnych grupowań przeznaczać z góry na wyłączne kierunek ubezpieczenia na wypadek starości, ma swoją podstawę w biologicznej strukturze społeczeństwa i w a naskiego. Ponad 25 proc. ogółu ludności liczy ponad 50 lat, gdy na przykład w Polsce ludzie w tym wieku stanowią załedwie 15 proc. ogółu. W przeciwnym razie do opieki nad dziećmi i młodzieżą, opieka nad starcami jest w Polsce w zupełnym prawie zaniedbanu. Słaby rozwój ubezpieczeń prywatnych (a więc dobroczynnych) na wypadek starości w Polsce tłumaczy się między innymi tym faktem, że Polska jest w pierwszym rzędzie krajem ludzi młodych.

o-bywateli mierzyć ich znaczeniem historycznym. W 20-tych roku niepodległości

trzeba wyjść z "gheta" wojskowych formacji z okresu walk niepodległościowych, bo w ten sposób nie można zjednoczyć narodu. Trzeba tak rozbudować system rządzenia w ramach konstytucji, aby umożliwić udział wszystkich obywateli, a przede wszystkim chłopów.

Kto na tych warunkach rozpocznie konsolidację narodu, osiągnie duże rezultaty i zasłuży się dobrze Polsce, bo wtedy naród i państwo będą mogły naprawdę rozwinąć te wielkie historyczne zadania, jakie przed nami stoją. (Okłaski).

Pos. Wójtowicz: A gdzie pan zgubił ordynację wyborczą?

Pos. Kopeć uważa za podstawową sprawę związaną z najszerszym mas ludności pracującej z państwem. Czas najwyższy powrócić do ideałów młodości do demokracji opartej o prawo. Terenem konsolidacji powinien być również ten gmach, w którym dzisiaj zasiadamy. Niestety obowiązująca

ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu nie zdała egzaminu.

Konieczność tej zmiany jest wyraźnie odczuwana we wszystkich odczuwana we wszystkich odłamach społeczeństwa. Szkoda, że p. pos. Duch cofnął się przed zgłoszeniem swego projektu zmiany ordynacji wyborczej. Skąd ten pesymizm p. posła w ocenie naszej Izby. Wniosek mógłby właśnie przyczynić się do ruszenia sprawy z miejsca w tej Izbie i nocne rodaków rozmowy skierować na tory jawnej dyskusji.

Ważne jest także pytanie, jakie stanowisko zajmuje rząd w sprawie zmiany ordynacji wyborczej. Odpowiednie oświadczenie rządu doprowadziłoby do odrębnego w społeczeństwie.

Po przerwie obiadowej pierwszy przemawiał poseł Hermaniewicz, który wysunął konieczność stworzenia pawilonu sztuki i szkoły rysunków w Wilnie.

Ks. Lubelski uważa, iż przedstawiony budżet zawiera zbyt duże kwoty na fundusze dyspozycyjne, propagandowe, remuneration i podatki. Należałoby je zmniejszyć przynajmniej o połowę. Następnie mówca

dwie różne poglądy na rolę Wodza Naczelnego. Wszyscy wiemy, jak wielką rolę w życiu narodu musi odgrywać Wódz Naczelny, ale znam tylko jedną drogę co do tej roli, a jest to art. 63 Konstytucji i dekret Prezydenta R. P. z dnia 9. 5. 1936, gdzie jest wszystko przewidziane tak, że tylko należy to wykonać jak najbardziej skrupulatnie. Jaki jest więc drugi światopogląd, skoro nikt nie chce go oświecić, muszę sam to uczynić.

(Dokończenie nastąpi)

Rzeźby na Wystawę w San Francisco Muszą Mieć Listki Figowe

San Francisco, Cal., 26-go lutego. — Rzeźbiarz Dawid Śliwka przysłał zarządowi przyszłej wystawy światowej w San Francisco dwie "nagie" figury, które będą musiały przejść przez znaczną plastyczną operację chirurgiczną, aby mogły być wystawione podług rozporządzeń dyrektora Harrisa Connicka.

Connick wydał rozporządzenie, że statuy muszą być prze-modelowane lub też w coś ubrane, aby "wystawa była bezplacnym miejscem dla matek i małych dzieci", podług określenia p. Connicka.

Zakwestionowanie przez Connicka statuy przedstawiającej "Płodność", dużą kobiecą figurę, trzymającą w dłoni gruszkę, i "Obfitość", figurę rodzaju męskiego, nie mającą na sobie nic prócz spodka z białym ramieniem.

Connick powiedział, że figury te nie odpowiadają wymaganiom przykrycia bodaj listka figowego i są tak sugestywne, iż widok ich wywołaby rumieniec na licach nawet silnego mężczyzny.

PRAKTYKI MONOPOLISTYCZNE PODNOSZĄ KOSZT ŻYCIA

Federalna Komisja Handlowa, Która Przeprowadza Bada-

nia, Stwierdza Ten Fakt

Washington, 26-go lutego, (UP). — Federalna komisja handlowa, której Prezydent Roosevelt polecił w listopadzie przeprowadzenie, s z c e g o l o w y c h badań nad struktu-

racen i przyczyn wysokiego kosztu życia, zbliża się już ku końcowi swej pracy i około 1-go kwietnia przedstawi Prezydentowi kompletny raport z swoich czynności i wyników swych badań. Z preliminarznego raportu wynika, że komisja stwierdziła w swych badaniach fakt, że czynności monopol

Fabrykanci z Środkowego Zachodu Dają Trzy-Punktowy Plan Ożywienia Byznosu

TRZEBA RAZ SKOŃCZYĆ Z OBAWĄ I NIEPEWNOŚCIĄ, MÓWIĄ POD ADRESEM RZĄDU

Domagają się Redukcji Podatków i Sprawiedliwego Traktowania w Sprawach Robotniczych

W hotelu Palmer House odbyło się wczoraj zebranie Stowarzyszenia Fabrykantów z Midwest, do którego należą członkowie z dziesięciu stanów środkowego zachodu. Zebrani przyjęli trzy zasadnicze punkty jako konieczność ożywienia handlu i przemysłu. Punkty te, które fabrykanci radzą przyjąć krajowej administracji, są następujące:

1. Wyeliminować strach i niepewność.
2. Zredukować podatki przez zmniejszenie wydatków rządowych.
3. Zajęcie przez rząd bezstronnego stanowiska w sprawach robotniczych.

Co się tyczy strachu i niepewności, to oświadczenie fabrykantów, przyjęte jednogłośnie, brzmi, jak następuje:

"Panuje ogólnie rozpowszechnione mniemanie wśród przemysłowców, że nasza federalna administracja odnosi się z uprzedzeniem i nieprzychylnie do prywatnych przedsiębiorstw.

"W takich warunkach byznes nie może iść naprzód i nie może zapewnić dostatecznej ilości zajęć robotnikom".

Samuel M. Hastings, były prezes Stowarzyszenia Fabrykantów w stanie Illinois i prezes Midwest Manufacturers Association, oświadczył:

"Choć te wnioski i konkluzje odzwierciedlają poglądy każdego fabrykanta, są one wyrazem zapatrywań stosunkowo małej grupy ludzi".

Oświadczenie fabrykantów w tej części brzmi jak następuje:

"Gwałtowna zwyczajna w liczbę agencji federalnych, które przyjmują na siebie sprawy dawnej załatwiane przez stan, samorządy lokalne, albo prywatną inicjatywę — przeprowadzanie uchwał takich jak federalna ustawa o pracy i godzinach pracy — i nieprzychylnie, często wrogie i fałszywe sprawozdania niektórych urzędników federalnych powiększają jeszcze bardziej stan obawy i niepewności. Podatki od niepodzielnych zysków i dochodów z kapitału, których krzywdzący wpływ na byznes i pracę jest rzeczą ogólnie znaną, powinny być natychmiast zniesione".

SEN. DIETRICH NIE BĘDZIE SIĘ UBIEGAŁ W PRZYSZŁYCH PRAWYB. O RENOMINACJĘ

POZOSTAJĄ SIĘ ZATEM TYLKO DWAJ KANDYDACY NA URZĄD SENATORA ST. ZJ., SCOTT W. LUCAS I MICHAEL L. IGOE

Senator Dieterich w Swoim Oświadczeniu Nie Opowiedział się Za Żadnym z Pozostałych Kandydatów

Senator St. Zj. William H. Dieterich z Beardstown zrezygnował wczoraj z walki o renowację i to w dwadzieścia cztery godziny po ogłoszeniu,

że organizacja demokratyczna Nash-Kelly całe swoje poparcie skieruje ku osobie Michaela L. Igoe. Po usunięciu się Dietericha pozostają zatem tylko dwaj główni kandydaci na urząd senatora w prawyborach, a mianowicie Igoe i kongresman z Havana — Scott W. Lucas, który popierany jest przez gub. Hornera.

Sen. Dieterich oświadczył, że usunął się z walki dla utrzymania harmonii w łonie partii, ale utrzymuje się ogólnie przekonanie, że nieuzyskanie indorsacji od maszyn Nash-Kelly było głównym powodem jego nagłej decyzji wycofania się z kampanii.

Oświadczenie jego publiczne ogłoszenie zostało w przeddzień ostatniego terminu wycofania swojego nazwiska z listy kandydatów w prawyborach.

W kołach politycznych w tej chwili zaczęto badać, w którą stronę senator Dieterich skieruje swoje sympatie — czy w stronę Lucasa, czy też Igoe. Tymczasem senator nie dał żadnej odpowiedzi, nie opowiadając się publicznie za żadnym z pozostałych kandydatów.

Władom było już od roku, że senator Dieterich politycznie zerwał z gubernatorem Hornerem, gdy podczas kampanii gubernatora o renowację odmówił mu swego poparcia. Wczoraj wieczorem widoczny jednak był u niego żal do maszyn Nash-Kelly, że odepchnęła go od siebie, indorsując Igoe. P. Dieterich jest poniekąd związany z organizacją chicagowską, a to od czasu, gdy jego firma adwokacka otrzymała kontrakt prowadzenia spraw dystryktu chicagowskiego, przynoszący mu rocznie \$9,000.

Senator Dieterich w swoim oświadczeniu podkreślił, że nie wycofuje się z życia politycznego stanu i kraju i popierał będzie w dalszym ciągu tylko tych kandydatów, którzy pójdą po linii obecnej administracji w Washingtonie. O usunięciu się sen. Dietericha nie wiadomo do ostatniej chwili ani o bozie Hornera, ani w ratuszu. Żadnych też komentarzy w tej

*sprawie nie udzielił ani gubernator, ani też Igoe.

W stolicy kraju przypominać tylko, że swego czasu poważnie zastanawiano się tam nad mianowaniem go sędzią federalnym i jest nawet w przygotowaniu bil, który domaga się powiększenia grona sędziowskiego w stanie Illinois o jednego więcej w sądzie apelacyjnym. Ponieważ Dieterich uważany był w stolicy za jednego z wiernych zwolenników administracji Roosevelta, przeto jest rzeczą prawie pewną, iż po ukończeniu swojego terminu Dieterich powołany zostanie na urząd federalnego sędziego.

Dziś Bal Chóru Filharmonia

Już dziś, w sobotę odbędzie się ostatni bal w tym karnawale, który urządza znany Chór Filharmonia, No. 20 Zw. Śpiew. Pol., w sali Filareci-Dudziar, 1234 Milwaukee ave. Jest to ostatnia sposobność dla amatorów zabaw, gdyż siedem tygodni postu, to nie żart.

Ze względu, iż są to zapusty, na balu tym odbędzie się polonez pączkowy, w czasie którego nadobne śpiewaczki będą częstować gości pączkami i to gratis. Tańce polskie i amerykańskie. Towarzystwo dobrane, przeważnie młodzież śpiewająca, ale i starszych nie braknie. Atmosfera wesoła i swojska. Początek o godzinie 8-jej wieczorem.

ZE ZWIĄZKU KÓŁEK

Zabawa Kółka Miłoścy Ojczyzny Młodzi i starsi wybierają się dziś w sobotę, 26-go lutego, do sali parafialnej Najśw. Marii Panny, przy Hermitage i Bloomingdale ulicach, gdzie staraniem sympatyków Kółka Literacko-Dramatycznego Miłoścy Ojczyzny urządzona zostanie wielka zabawa taneczna. Początek o godzinie 7-jej wieczorem. Do tańca przygrywać będzie doborowa muzyka. Na zabawę ta zaprasza was wszystkich komitet, który stanowią: Mieczysław Masalski, przewodniczący; Jadwiga Kossak, sekret.; Henryk Szymaszek, skarbnik; F. Jagoda i A. Bachmara.

W poniedziałek zebranie Izby Deleatów W najbliższy poniedziałek, 28-go lutego w sali ob. Stefani, przy Noble i W. Superior ulicy, odbędzie się miesięczne zebranie izby delegatów Związku Polskich Kół Lit. Dram. w Am. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. — Helena Kaszubska, sekret. gen.

Jutro Instalacja Kółka Paderewskiego

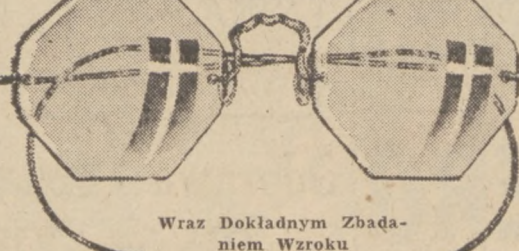
Jutro, w niedzielę, 27-go lutego, w sali restauracji Wawel, p.n. 1070 Milwaukee Ave., odbędzie się wieczorek instalacyjny Kółka Lit. Dram. im. Paderewskiego, nr. 35 Związku Polskich Kół Lit. D. w A. Program rozpocznie się o godzinie 6-jej wieczorem. Po programie zabawa. Komitet imprezy stanowią: Pelagia Kraska, Dominik Suchocki, Czesław Ligocki, Helena Kraska i Franciszka Gura.

ABY OSZCZĘDZAC na codziennych potrzebach życia — optać się kupować towary OGLASZANE. Składy które się ogłaszają, zwykle TANIEJ sprzedają. (X)

EXTRA! EXTRA!
JUTRO
w Dużej Sali
ZWIĄZKU POLEK,
1309 N. Ashland Ave.
12-ty z rzędu ODCZYT
urządza
DR. PSYCHOLOGII
MAG-MEKKA
PRZYJEDZIE WSZYSTCY
Kasa o 1 min. 30.
Początek o godz. 2. m. 30 po pol.

TE TANIOŚCI W PONIEDZIAŁEK — OTWARTE OD 9:30 RANO DO 6 WIECZ

UMIEJĘTNIE DOPASOWANE OKULARY

 **\$3.35**
Komplet
Do czytania, szycia lub do patrzenia na odległość. Osmiokątne, leaf lub owalne. W ładnej grawerowanej oprawie bez ramek.
Wraz Dokładnym Zbadaniem Wzroku

10 GOLDBLATT BROS.
DEPT. STORES
Copyright 1931
NEW STATE STREET STORE
(NEIGHBORHOOD STORES)
Broadway at Lawrence Chicago & Ashland Av. 26th & Turner Ave.
Lincoln at Belmont Av. 47th Street & Ashland 91st St. & Commercial
Juliet (Ill.) Hammond (Ind.) Gary (Ind.)
Chicago and Cass Sts. Hohman Ave. at Sibley 645-665 Broadway

PORÓWNAJCIE TE NISKIE CENY

 Męskie Denim Overall Spodnie Niebieskie, Unijny wyrób. Trzykrotnie szyte. 30 do 44. 69c	 Chłopięce Ozdobne SZKOLNE KOSZULY Z brodkłotu. Trwałe kolory. — Wielkości 8 do 14. Dept. dla Chłopców—2-e Piętro 25c	 FIGOWE CIASTKA Dobrowe figi w cieście. 2 funty dla odbiorcy. Dept. Ciastek 7 1/2c	 DOMOWA MAKA Goldblatts' Bond. — Do wszystkiego. 24 1/2-funtowy worek 69c	 Krajana Marchewka Albo fasolowa zupa. Scott Co. 20-unc. wysokie puszk. 12 dla odbiorcy. Puszka 6 1/2c	 WATROBIANKA Wedzona. Badana przez Rząd. Smaczna. Funt 12 1/2c
 Hiszpańskie PEANUTS 8 1/2c Funt	 Kentucky Bourbon Dobrej jakości \$1.00 wódka. Kwarta (Nie Sprzedajemy w Indiana)	 Indiana POMIDORY Recznice pakowane. Puszk. Nr. 2. 4 dla odbiorcy. 4 za 25c	 CLEAN QUICK CHIPS Mydlane chips. 5 funtowa paczka dla odbiorcy. 27c	 Kalifornijskie Brzoskwinie Calkist! Yellow clings. Puszk. Nr. 2. 2 dla odbiorcy. 11 1/2c	

TANIOŚCI do DOMU

 SHOWBOAT TYTON 7 za 25c Także Our Advertiser! Na papierosy.	 LAMPKI NA KORDIAŁY 6c Szuka Także kieliszki na likier. 10c i 15c wartości. Dept. Porcelany	 TOILET TISSUES 2,000 Arkuszyków BIBUŁKA 10 Rolek 69c Miękką, jedwabistą. Nie za wijana. Specjalna cena. — Houseware Dept.	 20x40 Cannon RĘCZNIKI 16 1/2c Z podwójnych nici; z kolorowymi brzeżkami. Specjalna taniość. Szuka	 KRETON Kwieciste i geometryczne desenie. Całe sztuczki. Jard 8 1/2c	 15-Cal. MATERIAL Na Sierki Z kolorowymi wzorami. 10 jardów dla odbiorcy. 49c
 ITALIAN BALM 1 25c FITCH SHAMPOO 85c Wartość Razem za (2 dla odbiorcy) 34c	 GROVE'S LAXATIVE Tabletki. 60c pudełeczko. 1 dla odbiorcy. 26c	 10c Luster PASTA DO ZĘBÓW 5 1/2c Wielka tubka. 2 dla odbiorcy.	 36-calowy na Draperje KRETON Kwieciste i geometryczne desenie. Całe sztuczki. Jard 8 1/2c	 15-Cal. MATERIAL Na Sierki Z kolorowymi wzorami. 10 jardów dla odbiorcy. 49c	 15-Cal. MATERIAL Na Sierki Z kolorowymi wzorami. 10 jardów dla odbiorcy. 49c

OLBRZYMA SPRZEDAŻ KOCYKÓW

 Częściowa Wełniane i Novelty KOCYKI 80x90 cali. 5-funtowe podwójne kocyki. 70x90 cali. Beason china kocyki. Niektóre nieprawidłowe. Szuka \$1.99	 Bardzo Wielkie, 25% Wełny KOCYKI 72x90 cali podwójne kocyki. Także 80% i 100% wełniane odwracalne kocyki. Szuka \$3.98	 100% Wełniane KOCYKI \$5.95 72x90 cali włosiste fleecies. Nawet jeżeli wam niepotrzebne teraz, kupcie je na drugi rok. Nie zwykła wartość!	 Grube KOCYKI Podwójne kocyki z chinajskiej bawełny. 72x90 cali. Ważę 5 funtów. \$2.98	 25% Wełny, 50% Wełny i 100% Wełny KOCYKI Pastelowe, w kostki i odwracalne! \$7.95 wartość. Do wyboru	 KOCYKI \$4.98
--	---	--	--	---	--

Przepraszamy. Lec. Bez Zamówień Tel. ani Pocz. — Zastrzegamy Sobie Prawo Ograniczania Ilości!

JUTRO TRZY PIERWSZE WAŻNE PRZEMÓWIENIA RADIOWE

SŁUCHAJCIE CO POWIE
Sędzia PRYSTALSKI
Regularny Demokratyczny Kandydat na **SĘDZIEGO POWIATOWEGO**
ZE STACJI WCFL
o godzinie 5-jej po południu

SEDZIA ROMAN E. POŚAŃSKI
ze Stacji WGES o godzinie 2:30 po południu

FRANCISZEK SYNOWIEC
ze Stacji WGES o godzinie 1:15 po południu

Są to pierwsze przemówienia radiowe w obecnej kampanii z ramienia Regularnej Partii Demokratycznej. Uważacie na następne przemówienia członków tej organizacji, a dowiecie się wiele interesujących faktów o kandydatach i polityce.

Zabawa Kostkowo Karciana Na Rzecz Ociemniałych w Laskach pod Warszawą

Piękną pracę prowadzi zakład "Ociemniałych w Laskach pod Warszawą" w celu wyszkolenia dziatwy ociemniałych, na pożytecznych obywateli Rzeczypospolitej Polski. Lec jak każdy dobroczynny zakład, potrzebuje ciągłych zasilków finansowych w celu dalszego kontynuowania pracy dobroczynnej.

Zakład ociemniałych, utrzymany jest z dobrowolnych składek oraz donacji poszczególnych fundatorów tegoż zakładu. Każdy, kto był w Polsce z wycieczką, zna pracę humanitarną tegoż zakładu.

W tym celu Stowarzyszenie Dobroczynności przy Z. N. P. urządza zabawę kostkowo-karcianą w niedzielę, dnia 13-go marca, w sali Oaza, 1250 N. Milwaukee ave., o godzinie 2ej po południu, z której cały dochód przelany będzie na rzecz tegoż zakładu.

Panie ze Stowarzyszenia Dobroczynności pomną niedoli sierot oraz pragnące przyśłać z wydatną pomocą temuż zakładowi, pracując energicznie, ażeby zabawa urządzona udała się

pod każdym względem, i przyczyniła się do powiększenia funduszu tegoż zakładu, ażeby mógł kontynuować tak piękną pracę.

Komitet zabaw w swym sprawozdaniu na posiedzeniu Stow. Dobroczynności przy Z. N. P. zawiadomił, iż sprzedano już bardzo znaczną liczbę biletów, lecz przez łamy tegoż pisma apeluje do naszej braci związkowej oraz przyjaciół i sympatyków o jeszcze usilniejsze poparcie danej zabawy przez zakupienie biletów oraz przybycie na tą zabawę.

Bilety będzie można nabyć u członków Stowarzyszenia Dobroczynności.

Państwo J. Niklewicz Podejmowali Ks. Proboszcza Jana Kromolickiego

W zjeździe pracowników rekrutacyjnych do Armii Polskiej, jaki odbywał się w mieście Cleveland brał również udział ks. Jan Kromolicki, dzielny proboszcz parafii św. Jadwigi w Holdingford, Minnesota.

Tak w drodze do Cleveland jak i w powrotnej podróży ks. prob. Kromolicki podejmowany był przez kilka dni w gościnnym domu państwa Jana i Józefy Niklewicz, właścicieli znanego i popularnego składu wędlinami p. n. Logan Sausage Mfg. Co., pod nr. 2912 Milwaukee ave.

Ks. prob. Kromolicki pochodzi z Polski z tych samych stron co i państwo Józefa Niklewicza a mianowicie z 1406-08 W. Division St., Chicago, Ill.

DZIAŁ SPORTOWY I TOWARZYSKI

SPORTS
AND SOCIAL ACTIVITIES

S. W. LEADERS CLASH IN CIGERO

Speeds Meet Braves Tomorrow

RIVALS SEEK TO
BREAK DEADLOCK
FOR 2ND PLACE

Polish Cadets Face C. 123;
Kosciuszkos Oppose
Sobieski 298's

STANDING	W.	L.	Pct.
East Chicago	11	2	.850
Speedboys	8	2	.800
Thousand Braves	8	2	.800
Sobieski Cadets	4	6	.400
Polish Cadets	4	6	.400
Commune 123	1	9	.100
St. Joseph	0	10	.000

The South Side PNA Basketball race is in the home stretch with East Chicago far in front and only two positions, second and third, remaining to be decided. Tomorrow afternoon in McKinley Park the Speedboys and the Thousand Braves will attempt to gain a strangle hold on the runner-up berth as the winner of this tussle will be assured of representing this section, with East Chicago, in the proposed city series. The Indiana Harbor lads were the victors, 41-30, the last time they met the youthful Braves, but four of players, all regulars, who participated in that game, are on the injured list and it is not known whether any of them will be capable of performing tomorrow. The Braves won their last three games because their opponents did not appear on the floor. This long layoff may have a serious effect on them. Our prediction is that they will find themselves off form.

SOBIESKI VS. K. C.'S
The opener, between the two neighborhood rivals from Town of Lake, Kosciuszko Cadets and Sobieski, should be a very interesting one. The Sobieski have been showing power capable of pushing anybody, but the stronger quintet. Last week they knocked over the Speedboys. Tomorrow they will be out to climb into fifth position, which is occupied by the Kosciuszko Cadets.

POLISH CADETS VS. C. 123
In the third tilt, the slipping Polish Cadets meet the none too powerful Commune 123. The Cadets ever before found themselves out of place in the standing, sixth, and are promising not to finish in that position. Their entire force, six, will be on hand to take care of the team which beat earlier in the race, 47-30. But the pendulum seems to be swinging against them, as they are becoming aware of the fact that their age no longer can endure the strain of playing the entire game without adequate substitution. They have none of the latter, and as a result have been faltering in their last five games.

TOMORROW'S CARD
1:00—Kosciuszko vs. Sobieski 298
2:30—Speedboys vs. Thousand Braves
3:00—Polish Cadets vs. Commune 123

St. Isidore's Basketball
Team Holds Dance Tonight
The St. Isidore's, current pacesetters in the Southwest P. N. A. Basketball League, will present a Mid-Winter Dance tonight at the Polish Falcon Hall, 23rd and So. Whipple streets. Entree at 8 o'clock. Tickets are nominally priced.

Group 1460 To Present
Hard Time Party Tonight

The Group 1460 P. N. A. Sport Club will present a Hard Time Party and Masquerade tonight at Lach's Hall, 3801 South Spaulding Ave. Tickets are available at twenty-five cents apiece. A penalty will be imposed on all those who show up unmasked at this affair. Dance music will be featured by the Orlores orchestra. Entree at 8 o'clock.

L. O. F. Holds Mid-Winter
Dance-Frolic Tonight

The L. O. F. Dramatic Circle, which is known thru-out the city for its authentic representation of Polish folk dances and dramatic plays, is sponsoring a winter Dance and Frolic tonight (Saturday) at the beautiful and spacious St. Mary's of Angels ballroom, Bloomington Road and Hermitage Ave. The L. O. F. Dramatic Circle has engaged Del Campo and his orchestra, who have just completed a successful tour of the West Coast.

Pol-American U. C. Holds
Meeting, Lecture Tomorrow

The Pol-American University Club, largest Chicago affiliate of the Polish Students and Alumni Ass'n, will meet tomorrow at 3 o'clock in the afternoon, in the Marshall Sq. hall, 3113 W. Cermak Road, near Kedzie avenue. As the incumbent president resigned, a new club president will be elected. Other important matters are pending. At 4 o'clock promptly, the meeting will stand adjourned, and professor Wladimir Sklodowski, formerly attached to Ministry of Education in Poland and now a member of the Polish Consulate offices in Chicago, will lecture in Polish on the subject of "Education in Poland." The lecture is sure to interest and educate all who attend. Later, tea will be served and those present permitted to chat informally with the professor. Admission free. Members and friends cordially invited. Mary Ann Kielbasa, cor. secy.

ON POLISH-AMERICAN SWIM MEET PROGRAM



Members of the Blackhawk Park Water Ballet team who will appear on the Polish-American National Swimming Championships program, which will be presented Wednesday night, March 9, at the Medinah Athletic Club. The meet is sponsored by the Council of Polish Organizations of America and sanctioned by the Amateur Athletic Union.

PNA Junior League Extends
Thanks To Clubs, Officials

The administration of the P. N. A. Junior League wishes to extend its sincere thanks to the following people for making the Fifth Anniversary Banquet and Ball, which was held on Sunday, Feb. 13, 1933 at the Wonderland ballroom, a success: Dr. M. W. Majchrowicz, director of the P. N. A., for his cooperation, his words of encouragement, and the inspiring manner of taking the oath of office from the new administrators of the P. N. A. Junior League clubs.

Hon. F. X. Swietlik, censor of the P. N. A.; Mr. J. Romaszewski, president of the P. N. A.; Mr. J. Spiker, treasurer of the P. N. A.; and Mrs. F. Dymek, vice-president of the P. N. A., for their telegrams of greetings and best wishes.

Professor S. Polanski, representing the Educational Dept. of the P. N. A., for sharing with his plans for helping the young people.

Louis Rozen, organizer of the Junior League, who returned to us and stressed the purposes for which the Junior League exists.

Miss Florence Gelerak, De Paul U. student, for her piano solo.

Mr. Edward Rozanski, president of the "Misty Las" dramatic club, for his inspiring rendition of Mickiewicz's "Ode to Youth."

Mr. J. R. Kowal, sports editor of the Daily Zgoda, for his untiring cooperation with the publicity of the Banquet and his friendly spirit throughout the year.

The photographers who so patiently waited for an opportune moment to take desired pictures of the affair, which appear in today's role section of the Daily Zgoda.

The P. N. A. Communes, which by sending representatives showed us they have faith in the youth of the P. N. A. We especially appreciate the kindness of the officers who personally wished us well.

All the P. N. A. groups and clubs who send representatives to the banquet.

And last, but not least to all those who were present on February 13, and those who in any way aided the young people of the P. N. A. Junior League to commemorate their Fifth Anniversary Banquet and Ball.

Joy Seekers Present Night
In Hollywood Hop Tonight

Something entirely new in entertainment of dancing will be offered to the public, a "Night in Hollywood" and annual dance sponsored by the Joy-Seekers S. C. tonight (Sat.) at the newly remodeled Lion's Den, North and Grand avenues. Atmosphere and personalities will be well portrayed in a "Night in Hollywood." Music will be furnished by a young and coming maestro, Adrian Knox and his orchestra, formerly with NBC and CBS and ABC, featuring the charming Vivian Costello, vocalist. There'll also be a surprise for everyone when the clock strikes twelve. Entree at 8:30 o'clock.

P. N. A. Cagers Hold
Series Confab Tues.

Managers of North, South and Southwest P. N. A. Basketball League teams will convene Tuesday night at Wegrzyn's Book Store, 1134 Milwaukee Ave., to discuss plans for the staging of a City Series. Important matters of all interested parties is requested. Order of business will be called at 8 o'clock.

Pol-American Univ. Club
Attends Lewis Club Dance

The members of the Pol-American University Club, largest Chicago affiliate of the Polish Students Association, will attend in corpore this the fourth scholarship dance of the Lewis Institute Polish Club, to be held in the Wonderland ballroom, corner of Milwaukee and Central Park Avenues. Len Biggett and his orchestra will entertain. Entree at 9 P. M. Members of the Pol-American University Club may secure tickets at a reduced price from the corresponding secretary, Miss Mary Ann Kielbasa, 2320 North Campbell Avenue, Brunswick 3722, any time up to and including Saturday. The club pays the difference on the tickets. All members invited to come out to aid a very friendly student organization.

Postal A. A. To Present
Pre-Lenten Dance Tonight

The Postal A. A. will sponsor a Pre-Lenten dance on Saturday evening at the Assumption Ballroom, 24th St. and So. Whipple streets. Music will be furnished by the Western dance group, composed of 16 young ladies. A grand time is assured for those attending.

Council 91 SAC. To
Hold Hike Tomorrow

Members and friends of the Council 91 SAC. are invited to take part in a hike which the club will hold tomorrow afternoon, starting at 2 o'clock at the end of the Milwaukee avenue car line. Don't forget to bring your lunches. In the event of rain, the hike will be postponed to the following Sunday.

Western Bowling Ass'n
Stages Dance Tonight

The Western Bowling Association of the Holy Trinity Recreation will sponsor its First Annual Dance tonight at the Mirror Ballroom, 1138 N. Western avenue. Several special numbers will be featured on the program, including a folk dance by the Western dance group, composed of 16 young ladies. A grand time is assured for those attending.

IZZIES FIGHT TO
HOLD LEAD; FACE
GROUP 1515 FIVE

Beczki vs. Commune 87;
Coming Ups Tangle
With Gr. 406

Undisputed possession of first place in the Southwest PNA Basketball League race will be at stake tomorrow afternoon at the Falcon gym in Cicero where the pacesetting Zoubek St. Isidore's are slated to tangle with the fast-stepping Pulaski Coal Co. Group 1515 combine, co sharers of second place with the Maciejewski's. The latter squad tripped the Izzies last week to cut down the first-place advantage to one game, and there is a possibility that a triple deadlock for premier honors will develop should the 1515's hit their stride. Group 1515 dropped a 3-point decision to the Izzies a few weeks ago, after trailing by 15 points at the outset of the second period, and will be fighting hard to square up matters on the morrow when the Drabik boys, Palacz, Orzechowski and Kurczak or Zaparty take the floor against Kotowski, Kroll, Mysza and Pechulis or Wasko of the Saints.

BECKZIS VS. C. 87
The Beckzis are top-heavy favorites to brush aside the weak Commune 87 quintet in the second battle of the day. Last week's game with the Izzies saw the Beckzis putting up their best performance of the season, and there is little doubt but that they will encounter little difficulty in subjugating the 87's on the morrow. Dostal, Slezak, Tenk, Wojcik and A. Tomaszewski are the probable starters for the Beckzis. Lewandowski, Merman, Stec, Olchawa and Kaplan will open for the Communes.

COMING UPS VS. GR. 406
Group 406 and the Coming Ups, tied for last place in the standing, come to grips for the second time this season in the curtain-raiser. The 406's outclassed the Coming Ups earlier during the race, but the latter unit has improved amazingly since that tilt and rules a favorite to get the nod over the former. The Coming Ups will rely on Swiercz, Garski, Kopecky, Karpinski and Broniarzyk to place them on the long end of the score. Stepek is the big gun of the 406 attack.

TOMORROW'S GAMES
1:00—Coming Ups vs. Group 406
2:30—Beckzis vs. Commune 87
3:00—Group 1515 vs. St. Isidore's

Diana Girls To Present
Pre-Lenten Party Tomorrow

The Diana Girls P. N. A. Group 2385 are sponsoring a Pre-Lenten (Paczki) Party tomorrow evening at Filareci (Dudziarz) Club, 1234-36 Milwaukee avenue. Various plans are being made which promise a spicy evening for all. Paczki will be given free. Admission thirty-five cents, including wardrobe.

Renaissance Club Starts
Bowling Sessions Tomorrow

The Renaissance Society of the P. N. A. is launching a period of tenpin sessions tomorrow afternoon, 3-30, at the Stack and Ryan Recreation, 1133 Milwaukee avenue. All members interested in this pastime are urged to report on time for a jolly afternoon of maple splashing regardless of previous experience or ability.

24th St. Sportsmen Hold
Annual Dance Tonight

The 24th Street Sportsmen S.A.C. will hold its Second Annual Dance tonight at the Assumption Ballroom, 24th St. and So. Whipple streets. Excellent dance music will be provided by Bob Phillips and his Florida Ambassadors. Tickets 40c. Entree at 8:00 P. M.

NORTH-WEST SPORTING GOODS MFG. CO.

COMPLETE LINE OF ATHLETIC GOODS
FISHING—HUNTING—CUTLERY—LUGGAGE
NORTH SIDE STORE AND FACTORY
1270 MILWAUKEE AVENUE, Opposite Wieboldt Store
PHONE HUMBOLDT 9179
MANUFACTURERS OF
BASKET BALL UNIFORMS AND JACKETS
THEO. F. OSOWSKI, Mgr.

PRZYGODY RYSZARDA ARNOLDA



Odprawa Grona Instruktorskiego
Okregu XIII-go Zw. Nar. Pol.

Niniejszem zawiadamiamy, że następną odprawą Grona Instruktorskiego, odbędzie się we wtorek, dnia 1-go marca, 1933 roku, w dolnej sali Synów Wolności pn. 1042 N. Damen ave., o godzinie 7:30 wieczorem.

Po załatwieniu spraw rutynowych i krótkim omówieniu przeszkolenia sił instruktor-skich, względnie kursu, rozpocznie się zabawa taneczna, w czasie której podane będą pączki i kawa.

Banquet, Installation of
Quo Vadis Society Tomorrow

Quo Vadis Society, recently organized and admitted into the Polish National Alliance as Group 2899 thereof, will hold a banquet and installation of its officers tomorrow in Szauderbach's hall, 3224 South Aberdeen street. In conjunction with the aforesaid, an oath of membership will be administered to all members of the society. An official of the Polish National Alliance is to attend to preside at the installation and oath-taking ceremonies.

Paderewski Lds. Installs
Officers Tomorrow Night

Tomorrow, the Ignacy J. Paderewski Literary-Dramatic circle, No. 35 of the Alliance of Polish Literary and Dramatic Circles, will install officers elected for 1933, at Wawel hall, 1070 Milwaukee avenue, at 6 o'clock in the evening.

The program will consist of vocal, musical numbers and principal address by Leon T. Walkowicz, president of the Alliance of Polish Literary and Dramatic circle of America.

El Dorado Bowlerettes To
Stage Dance Party Tonight

The El Dorado Bowling League will stage its annual dance party tonight at the Falcons Hall, 1082 N. Ashland avenue. The girls have engaged the services of the popular Ed Tall and his De Luxe orchestra to render their version of the latest dance hits of the day.

Verdun S. A. C. Stages
Annual Dance Tonight

Tonight the Verdun S. A. C. will stage its third Annual Dance at Pilsen Turner Hall, 1812 So. Ashland avenue.

Music by the All-Star Chicagoans orchestra, featuring the popular song-stylist formerly with 'Mac' McCloud, WENR, NBC, Minstrel star. Also featuring Jack Benes, star swing-drummer, formerly with Jose Rivas at the Chez Paree. Tickets moderately priced. Entree 8:30 P. M. until 2 A. M.

Kasperski Boosters To
Hold Annual Hop Tonight

The Leo Kasperski Boosters will present their Annual Dance tonight at the Falcon hall, 4th St. and 29th St. in Cicero. Tony Wilson and his orchestra will feature delightful dance music during tonight's affair. Joseph Macharski, chairman of the dance committee, has announced that more than 500 people will be present. Other members of the committee include Bill Kopecki, Steve Linn, Leo Lipinski and Jim Stranski. Ben Strzelecki is the president of the Boosters.

United Communes Of D. B.
Corps Hold Dance Tomorrow

A Pre-Lenten dance of the United Communes Drum and Bugle Corps of the P. N. A. will take place tomorrow evening at the Polish Women's Alliance Ballroom, 1309 N. Ashland avenue.

Music will be furnished by the Harmony Swingsters. A floor show and waltz contest will also be featured. Tickets are available at 35c apiece. Entree at 7:30 o'clock.

Dział Harcerstwa
Związku Narodowego Polskiego

Braterstwo Harcerskie Jest Ważną Cechą
Służby Idei Harcerskiej

Zbiórka Drużyny Har-
cerskiej z Gminy 3-ej

Zawiadamiamy, że zbiórka ogólna drużyny harcerskiej Gminy 3ej Z. N. P., odbędzie się w poniedziałek, 28go lutego b. r., o godzinie 7ej wieczorem w sali dolnej Domu Weteranów Armii Polskiej, 1239 N. Wood ulica.

Zarazem odbędzie się zebranie Komitetu Harcerstwa przy Gminie 3ej, przeto obecność wszystkich harcerzy i harerek należących do drużyny Gminy 3ej jest wymagana, ażeby się dobrze spisałi liczebnie i nadal pobierali lekcje muzyczne i harcerskie. Zatem apeluje się do Szanownych rodziców, których synowie i córki należą do Gminy 3ej, by razyli przysłać ich na tę zbiórke, jak i razili dopilnować ich obecność regularną na lekacjach harcerskich, które odbywać się będą co poniedziałek wieczorem w Domu Weteranów. Tym, którym instrumenty były odebrane do spisu, będą wrócone na tę zbiórke i lekcji. Czuwaj!—Jan Tarkowski, przewodniczący; A. S. Gajkowski, sekr. Komitetu.

Wieczorek
Zapustny

Drużyny Klubu Pań Chicago,
Grupy nr. 2582 Z. N. P.

Wszystkie dzieci, należące do Klubu Pań Chicago, grupy nr. 2582-jej ZNP, proszone są o przybycie we wtorek, 1-go marca do Laird House na wieczorek zapustny.

Druh Osetek będzie przygrywał do tańca a Instruktor drużyny Grzywna i Bolbot zawiadają dużo nowości.

Również prosimy, abyście przyprowadzili swoje mateczki, abyśmy się mogli z nimi poznać. — Stefania Kalisz, prezeska Klubu. (26, 28, 1)

Dzisiaj Zabawa
Klubu Centrali

Klub Centrali zaprasza wszystkich na zabawę, jaka odbędzie się dzisiaj w świetlicy harcerskiej pn. 2509 W. Augusta blawski.

Komitet przygotował bardzo urozmaicony program do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra, więc każdy wesolo spędzi czas na tej zabawie a przytem przysłuży się dobrej sprawie. — Komitet.

Z Centrali Doboszy, Tręb. i Piszczalek

Młodzież ma sposobność nauce gry na różnych instrumentach, jeżeli wstąpi do Centrali doboszy, trębaczy i piszczalek ZNP. Mamy w naszym gronie bardzo zdolnych młodzieńców i panienki, którzy wiele już skorzystali. Niechże i inni do nich się przyłączy, a nie pożałują, gdyż odniosą wiele korzyści.

Lekcje odbywają się każdej soboty od godziny 2-jej do 4-jej w sali parku Pułaskiego przy Noble i Blackhawk ulicy. Komitet.

Zabawa Pączkowa Gr. nr. 1570 ZNP.

Komitet Opiekunów Harcerstwa grupy nr. 1570-jej Zw. N. Par. urządzi zabawę pączkową we wtorek, 1-go marca, w sali im. A. Mickiewicza pn. 3310-12 So. Morgan ulica, o godzinie 6:30 wieczorem. Wstęp dla dorosłych 15 centów. Dochód przeznaczony na korzyść drużyny harcerskiej. Członkowie Tow. Białego Orła Piastów, rodzice działający przynależnie do wyżej wymienionej grupy oraz przyjaciele i sympatycy Harcerstwa proszeni są o poparcie, gdyż utrzymanie młodzieży przy organizacji i wychowaniu jej na dobrych i pożytecznych obywateli tego kraju, powinno być obowiązkiem wszystkich. Komitet teje grupy z pomocą Waszą przez urządzenie wieczorków, zabaw, popisów itd. zdąży do zebrania funduszu na wyekwipowanie drużyny na nadchodzący sezon letni. Czuwaj! Komitet.

PIĘKNE NAGRODY NA BALU
DOBOSZY I TRĘBACZY

Piękne nagrody wydane z okazji balu, urządzanym przez Połączoną Gminę Doboszy i Trębaczy Zw. Nar. Pol., jaki odbędzie się w niedzielę, dnia 27-go lutego, o godzinie 7:30 wieczorem w sali Związku Polek przy No. Ashland ave.

Nagrody będą wydane: za najlepsze odtańczenie walca oraz nagrody wejścia. Jakże zaś to będą nagrody, dowiedzą się o tym ci wszyscy, którzy na ów bal przybędą, zapewnić jednak z góry możemy, że będą to przedmioty wartościowe.

W przerwach między tańcami wykonany zostanie tak zwany "floor show" przez znanych artystów i artystki. Cena biletu tylko 35 centów. Komitet poczynił przygotowania, aby zabawa zadowolonia uczestników i do współdziału serdecznie wszystkich zaprasza.

Julian S. Krupa

HARTUJ DUCHA!
HARTUJ CIAŁO!

Wielki Kontest
Muzyczny

W Sobotę, 26 lutego, o godz. 3 popołudniu, w Zbrojowni 132 Pułku przy Madison i Rockwell ulicach.

Młodzież harcerska a także i starsi, proszeni są o przybycie na wielki kontest muzyczny, jaki urządza "Police Post", w sobotę, 26 lutego, o godzinie 3 popołudniu w Zbrojowni 132 Pułku przy Madison i Rockwell ulicach.

Do kontestu tego staną zespoły młodzieżowe różnych narodowości, a między nimi popiśwac się będą także trzy drużyny Harcerstwa Związku Nar. Polskiego i Połączona Gmina Doboszy i Trębaczy ZNP.

Wstęp wolny dla wszystkich. O ile kto miałby jaką przeszkodę przy wejściu na salę, niech pyta o Norberta Kosin-skiego. (25, 26)

Baczność, Drużyny Harcer-
skie w Gminie 80 Z. N. P.

W roku bieżącym znowu wyjeżdża wycieczka harcerska do Polski. Będziemy znowu świadkami tych uradowanych twarzyczek, iż los pozwoli im zwiedzić kraj naszych Ojców. Czy gmina 80-a w tym roku będzie reprezentowana, pomyślicie tylko o tem czy będziecie chcieli w tym pomóc. A pomoc ta jest bardzo łatwa, niech tylko każda i każdy harcerz wprowadzi jednego chłopca lub dziewczynkę do swojej drużyny to już będzie karta okretowa zapewniona, a gdy wprowadzicie po dwoje do swej drużyny to będą dwie karty okretowe zapewnione i będzie można wysłać dwoje z wycieczką związkową do Polski. Robota ta jest bardzo łatwa, gdy wszyscy razem rozpoczniemy werbunek do naszych drużyn.—Czuwaj! Józefa Krasoń, kierowniczką; Władysław Tomaszewski, członek komitetu Harcerstwa.

Jak Obserwować
Naturę?

Chcę pokochać naturę, trzeba ją poznać. I nadzwór — jeżeli się jej choć trochę nie kocha, nie nie będzie ciągnęło do jej poznania. Nie można poznać natury tylko z punktu widzenia jej użyteczności, to znaczy, że staramy się poznać i ochraniać to, co nam daje pożytek a o resztę się nie dba.

Natura jest wszędzie wokół nas, nawet w najbardziej lud-nem mieście i tu przede wszystkim należy się starać, aby ją odnaleźć.

Pierwszym krokiem do poznania i pokochania przyrody, jest podpatrywanie jej tak długo, póki się nie wkładnie w jakiś pierwszy jej sekret. Wówczas nabiera się ochoty, by zobaczyć więcej.

Żyjąc wyłącznie w mieście, można na jego ulicach, w parkach, w ogrodach poznać się z wieloma roślinami, z ich całym życiem przez cały okres wegetacyjny, od zimy przez wiosnę, lato, jesień znowu do zimy.

Obserwację należy przeprowadzać o każdej porze dnia i w każdej porze roku. Zimą: różnicowanie drzew i krzewów po pączkach, korze i pokroju, zapoznać się z nielicznymi wówczas przedstawicielami świata ptasiego.

Z wiosną obserwować pierwsze jej oznaki, a potem, gdy życie na wiosnę rozwija się już bardzo bujnie, radować się nim i chłoniąc w siebie. Dalej rozumieć opadanie kwiatów po zawiązaniu się owoców czyli przejście od wiosny do lata itd.

We wszelkich poczynaniach harcerskich pamiętać należy, że wolno korzystać z wszystkich darów przyrody, ale pod warunkiem, że nie będzie się jej niszczyło, tylko ochraniało ile i gdzie się da. Nietylko harce-rze tak postępują, ale każdy kulturalny człowiek.

Będąc na obozie czy na wycieczce, można zrywać kwiaty, jeżeli mają one być radością i ozdobą, ale nie wolno ich niszczyć, o ile mają być na to zerwane, aby je zaraz wyrzucić. "Harcerz miłuje przyrodę" a miłowanie jej nie polega na tym, by umieć dużo rzeczy nazwać, lecz by o nich dużo wiedzieć, by znać drogę do ich serca i po tej drodze kroczyć. Im bliżej serca, tym więcej ukochania.

Związek Narodowy Polski jest organizacją narodową i społeczną, u-tworzona dla dobra wychodząca i wszystkich swych członków. Zapisz się więc do niego jak najprędzej.

Stow. Dobroczynności Przy ZNP. Zapowiada Jeszcze Większą Akcję Dobroc.

W Skład Nowego Zarządu Weszli: Franciszka Dymek, Prezeska; Aniela Wójcik i Bronisława Zawilińska, Wiceprezeski; Maria Lisowska, Sekr. Prot.; Helena Moll, Sekr. Fin.; Rozalia Wójcik, Kasjerka.

Zainteresowanie sprawami dobroczynnymi wśród naszych Związków stale rośnie, jak to wynika z ostatniego zebrania.

W czwartek, dnia 24-go lutego, odbyło się wyjątkowe posiedzenie Stowarzyszenia Dobroczynności przy Z. N. P. Posiedzenie odbyło się we własnej siedzibie, która okazała się za małą dla licznej reprezentacji delegatów z Gmin i Grup oraz członków.

Obroady podczas posiedzenia toczyły się żywo, nacechowane były troską o dobro naszych biednych związkowców, chwilowo potrzebujących pomocy i sprawiły na wszystkich obecnych paniach dodatnie wrażenie.

Na wstępie posiedzenia sekretarka protokołowa Maria Lisowska powołała na prezeskę Fr. Dymek odczytała protokół oraz korespondencje.

Dalej prezeska Dymek, powołała przewodniczącą Komitetu Zabaw, Drowa. J. Szumkowską oraz sekretarkę komitetu Marię Czyż do sprawowania, z którego okazało się, iż na zabawę kostkowo-karcianą urządzoną przez Stowarzyszenie Dobroczynności, na rzecz "ociemniałych" w laskach pod Warszawą, rozsprzedano już znaczną liczbę biletów, oraz otrzymano datki w sumie \$10.40 zebranych przez p. Annę Maturę, delegatkę z Gminy 39ej Z. N. P. na niespodziankę. Komitet apelował do pań, ażeby zbierały fanty na tą zabawę, a Dyr. Aniela Wójcik ofiarowała 5 nagród dla tych pań, które sprzedadzą największą liczbę biletów na tą zabawę. Oprócz tego Dr. Aniela Wójcik ofiarowała się uszyć potrzebne ilości fartuszków, które będą wydawane w formie nagród, co panie przyjęły do wiadomości z uznaniem dla p. Wójcikowej. Prezeska Dymek apelowała do pań ażeby starały się jaknajwięcej biletów sprzedać na tą zabawę, gdyż cel jest godny poparcia.

Komitet Odzieży powołany do sprawowania, zawiadomił, iż jest ogromne zapotrzebowanie odzieży dla biednych i apeluje do pań, ażeby starały się zaopatrzyć w celu zebrać odzież noszoną, lecz znajdującą się w dobrym stanie.

Bardzo wyjątkową działalność na ten rok wykazuje Komitet Drajwu z Drowa. M. Fudema na czele i na polecenie komitetu postanowiono przydzielić do tego komitetu dwie delegatki z każdej Gminy w celu jeszcze większego zainteresowania i wydatniejszej pracy.

Drowa. M. Fudema także zdała sprawozdanie z reprezentacji na programie urzędowym w Parental School przez Parent Teachers Association. Na nadesłane zaproszenie wydelegowano do brania udziału Drowa. F. Fudema, p. Sikorska, p. Betlejewska i Kom. J. Szumkowska.

Po zakończeniu sprawozdań komitetów, prezeska Franciszka Dymek złożyła serdeczne podziękowanie wszystkim zebrany paniom w imieniu własnym oraz zarządu Stowarzyszenia, za tak zgodną i wydatną pracę podczas całego roku, oraz apelowała o dalszą kooperację w tym roku. Na zakończenie spraw starych prezeska Dymek zamianowała komisję rewizji ksiąg finansowych, w skład której weszły: W. Betlejewska, P. Stranc, M. Skwarcan, H. Wasielewska i Drowa. Wanda Dulak.

Nowe Sprawy.

Na nowe sprawy, na ogólne zadanie izby powołano prezeskę Dymek do przeprowadzenia wyborów. Prezeska Dymek zamianowała Komisję Mandatów i Komisję Wyborczą. W skład Komisji Mandatów weszły następujące panie: Lucyna Kwaśniewska, K. Sobota, M. Re-

wers, A. Matura i M. Staszak. W skład Komisji Wyborczej weszły: Komisarka Jadwiga T. Szumkowska, Komisarka Maria Majka i Barbara Dusik.

Komisja Mandatów po sprawdzeniu pełnomocnictw orzekła, iż uprawnionych do głosowania we wyborach jest 91 delegatów, lecz tylko 73 jest obecnych.

Ponieważ urzędniczy Zarząd Centralnego podług regulaminu wchodzi w skład zarządu Stowarzyszenia Dobroczynności przy Z. N. P., prezeska F. Dymek otworzyła nominację na urząd sekretarki protokołowej. Wybrano sekretarką protokołową jednogłośnie p. Marię Lisowską, a sekretarką finansową jednogłośnie p. Helenę Moll. Na urząd kasjerki były dwie kandydatki p. Rozalia Wójcik i Maria Jabłońska. Większością głosów wybrano p. Rozalię Wójcik, kasjerka.

Po zakończonych wyborach omawiano sprawę urządzania zabawy kostkowo-karcianej, którą rokrocznie urząd Stowarzyszenia Dobroczynności w celu zasilenia funduszu gminowego. Dano wotum zaufania Komitetowi Zabaw w ustaleniu daty oraz miejsca mającej się odbyć zabawy.

Także omawiano sprawę urządzania instalacji nowej administracji i podjęto sugestie, podane na zeszłym posiedzeniu przez prezeskę Dymek, instalacja odbędzie się wspólnie z wieczorkiem dla Weteranów Armii Polskiej w Domu Weteranów po posiedzeniu w przyszłym miesiącu.

Na sugestie p. K. Kowalskiej uchwalono sprawozdanie finansowe dać w odbitkach każdej delegatce na przyszłym posiedzeniu, w celu zaznajomienia szerszego ogółu związkowego z pracą Stowarzyszenia Dobroczynności.

Prezeska Dymek zamianowała Komitet Zabaw na rok 1938, w skład którego weszły następujące panie: Kom. Jadwiga T. Szumkowska, przewodnicząca, Kom. Maria Majka, K. Kowalska, J. Rzeńska, W. Betlejewska, Drowa. Wanda Dulak, Drowa. M. Fudema, L. Kwaśniewska, A. Szveda, A. Matura, M. Gonerka, B. Kochańska, K. Buczek, H. Wasielewska, M. Jabłońska, K. Sobota, M. Sikorska, P. Stranc, M. Rewers, B. Dusik, Z. Stonecka, K. Switek, p. Bielawa, B. Helkowska, S. Sieja, p. Krawczewicz, p. Skwarcan, p. Staszak, P. Naguszeńska, M. Czyż, M. Sikorska, K. Grygierczyńska, p. Osiać, B. Kostecka, J. Kuźniar, M. Skalska, p. Krutyl, p. Rydzewska, H. Prokiesz, p. Postanowicz, M. Sakowska, p. Wintczak, p. Przanowski, p. Krzywińska, p. Stranc, p. Mińska i p. Kania.

Na tem posiedzeniu odczytano i Komitet Zabaw po posiedzeniu odbył swoje zebranie.

Następujące Gminy i Grupy złożyły podatki za delegatki: Gmina 39 —\$10; Gmina 178, Gmina 143 Gmina 123, Gmina 3, Grupa 2191, Gmina 120, Gmina 23, Gmina 79, Gminana 128; po \$5—Grupa 694—\$6; Grupa 799, Gr. 523, Gr. 519, Gr. 885, Gr. 2495, Gr. 1178, Gr. 987, Gr. 1189, Gmina 41; po \$3—Gr. 1354, Gmina 87, Gr. 682, Gr. 2448, Gr. 871; po \$2—Gmina 34, Gr. 67, Gr. 2340, Gr. 579, Gmina 148 po \$1; oraz otrzymano \$5 podatku od honorowych członków p. Stefani Puchalskiej, Natalii Strzeleckiej, Marion Takis, Zofii Jaworowskiej i Marii Sikorskiej.

Kirsten Flagstad So-listka Na Jutrzejszym Programie Forda

Jutro od godziny 9 do 10 wieczorem wschodni czas (E.S.T.) przez wszystkie stacje radiofonowe CBS zostanie nadany koncert Forda Orkiestry Symfonicznej i Chóru pod kierownictwem Sir Ernesta MacMillana. Podczas koncertu tego solistka będzie Kirsten Flagstad, sopran z Metropolitan Opera.

Program tego koncertu jest następujący: Overture to "A May Night," Rimsky-Korsakow—Orchestra; Letze, Letze from "Der Freischütz," Von Weber—Mme. Flagstad and Orchestra; Waltz-Intermezzo from Symphony in E Minor, Tchaikowsky—Orchestra; Solitude on the Mountains, Bull—Mme. Flagstad and Orchestra; Thanks For The Country, Grieg—Mme. Flagstad and Orchestra; O Lovely Night from "Summertime," Ronald—Mme. Flagstad, Chorus and Orchestra; Symphonic Poem—"The Moldau," Smetana—Orchestra; On Our Way Rejoicing, Mann—Mme. Flagstad, Chorus, Audience and Orchestra.

Sensacyjne Tanioci Podczas Sprzedaży w Edison Warehouse

Edison Warehouse, 766 W. Jackson Blvd., rozszerzając swój skład, oferuje po niebywale niskich cenach najlepszych wyrobów maszyn do prania, kuchenne piece, radia, vacuum cleaners, lodówki i inne elektryczne przybory.

Skład ten znany jest z tego, że zawsze sprzedaje dobre towary po niskich cenach, teraz jednak oferuje wprost niebywale tanioci, a taką sposobność nie powinniście pominać.

Możecie tam dostać dobrego wyrobu maszyn do prania za \$22.50, vacuum cleaner za \$9.95 i wiele innych sensacyjnych tanioci. — Przyjdźcie a przekonacie się, że takich tanioci nigdy nie widzieliście. (RM)

Newyorski Doktor Zmniejsza WYSOKIE CIŚNIENIE KRWI w 22 z 26 Wypadków

Dr. Frederic Damrau, wybitny lekarz z New Yorku, niedawno zmniejszył ciśnienie krwi w 22 z 26 wypadków przy pomocy ALLIMIN Tabletek z Esencji Czosnku i Pietruszki. Ciśnienie krwi nie tylko zmniejszyło się, i pozostało niskie przy użyciu ALLIMIN, lecz także prawie w każdym wypadku ustąpiło osłabienie i bóle głowy. By dostać te same tabletki które stosował Dr. Damrau zadzwońcie w apteczce ALLIMIN Tabletek z Esencji Czosnku i Pietruszki i nie przyjmujcie substytutów ani imitacji. Po BEZPŁAT-NA próbce i cenną broszurkę pisząc do Van Patten Pharmaceutical Co., 34 W. Illinois St., Chicago.

"Conquest" w Teatrze Dale

W Dale Teatrze, 2860 Milwaukee Avenue, dzisiaj i jutro będzie wyświetlany podwójny program. Głównym obrazem jest świetny film pod tytułem "Conquest", w którym rolę Hrabiny Walewskiej gra Greta Garbo, a rolę Napoleona Charles Boyer. Treścią tego obrazu jest historia polskiej hrabiny, której miłość i wpływ na Napoleona przyczyniły się do uwolnienia Polski z jarzma Rosji. W obrazie tym zobaczycie polską wieś, wspaniałe polskie pałace i olbrzymią salę balową w Warszawie.

Drugim obrazem wyświetlanym w tym programie jest świetna komedia "Stand In", przedstawiająca życie aktorów i aktorów filmowych w Hollywood. (RM.)

Już od Niedzieli, 27go Lutego Niezwykły Film "Za Klauzulą" w Teatrze Rosette, 2150 W. Cermak



Po raz pierwszy w historii filmu wglądamy w tajemnicę życia żeńskiego klasztoru o niezwykle ścisłych regułach, w murach którego nigdy nie postąpiła noga mężczyzny, w którym dokonano autentycznych zdjęć za specjalnym pozwoleniem Papieża Piusa XI. Film "Za Klauzulą", cały w języku polskim, jest niezwykle ciekawym i porusząco rewelacyjnym. Widzimy życie klasztoru, w którym życie jest całkiem odcięte od świata, w którym murarzem i szewcami, drukarzami są zakonnice, które już nigdy nie wrócą do świata. Cały swój czas spędzają na pracy i modlitwie, spełniając w ten sposób swoje posłannictwo, niosąc zmęczonym światem odrodzenie w innym życiu. Pobożne ich życie połączone z pięknymi obrzędami i ceremoniami, sprawiają na widzu niezatarte wrażenie. Każdy powinien ten film zobaczyć. Od niedzieli możecie zobaczyć film "Za Klauzulą", w teatrze Rosette, 2150 W. Cermak Road, który jest otwarty codziennie od 5, a w niedzielę od 12ej w południe. (RM)

Porządek Obrad 7-go Sejmiku Okręgu XIII-go Związku Nar. Pol.

Sejmik Odbędzie Się w Niedzielę, 27. Lutego, w Sali Łatki

1. Otwarcie Sejmiku i naznaczenie tymczasowego sekretarza i marszałka, także mianowanie Komisji Mandatów.
2. Sprawozdanie Komisji Mandatów i odebranie przysięgi od delegatów.
3. Odczytanie protokołów z ostatnich Sejmików.
4. Sprawozdanie zarządu, oraz komendanta i komendantki Harcerstwa.
5. Sprawozdanie komitetów.
6. Wybór urzędników Sejmiku i reprezentantów do Stow. O. H.
7. Sprawozdanie Gmin i mianowanie komitetów.
8. Obechód Konstytucji 3-go Maja.
9. Sprawa Dnia Związkowego.
10. Sprawa Chórów harcerskich, wogóle Harcerstwa Okręgu XIII, i Szkółki dokształcających przy Gminach i Grupach.
11. Nowe sprawy.
12. Wolne wnioski na dobro ZNP.
13. Przyjęcie rezolucji i odczytanie.

nia, przeto proszę, aby wszyscy delegaci i delegatki stawili się punktualnie o godzinie 1:30 po południu. — J. K. Wierzecki, komisarz Okręgu XIII ZNP.

Dziś Bal Tortowy Unii Polskich Piekarzy, Lokal 49

Unia Polskich Piekarzy Lokal 49 urządza bal tortowy w sobotę, 26-go lutego, 1938 roku, w dużej sali Weteranów, pnr. 1239 N. Wood ul. Doborowa orkiestra A. Bonczkowskiego. Piekarze zawsze cieszą się powodzeniem na swych balach, bo umieją publiczność zadowolić. Na tym balu w dodatku będzie 50 dużych tortów rozdanych dla publiczności. Do otrzymania jednego z tych pięknych tortów potrzebny jest tylko bilet wstępu, który kosztuje 45c.

Kalendarz Związkowy na 1938 r. 75c Pamiątkowy Album Grottera 25c Pulaski-Hero of Two Continents 10c Przekazywać opłacamy. DIENNIK ZWIĄZKOWY. 1406-10 W. Division St., Chicago, Ill.

Podrażnienie NOSA wskutek zaziębienia

Usunąć suchotę i podrażnienie stosując Mentholum wieczorem i rano

MENTHOLATUM

Daje WYGODĘ Codziennie

Zabawa Pączkowa Chóra Chopina Nr. 1

Niniejszym zapraszają żony chopinistów, na tę ostatnią zabawę tańczącą w obecnym karnawale, która się odbędzie, w sobotę 26-go lutego wieczorem, we własnym klubie, Wiązanka Pań przy Chórze Chopina, stara się, ażeby gości zabawić i ugodzić, będą podawane różne przekąski, kawa i pączki, bezinteresownie. Doborowa muzyka do tańca! Górz Pieśń! — Szepietowska, Boguszeńska, Baranowska, Brzezińska, Klekowska, Handke, Grabowska, Hałas, Janow, Buczyńska, Brudzińska, Welińska, Wojciechowska, Liwska, Michałek i Strzelecka. — Wiązanka Pań.

OJCOWIE i MATKI

Największa i Najbogatsza, Polska, Ideowa i Ubezpieczeniowa Organizacja w Świecie

ZWIĄZEK NARODOWY POLSKI

Ma dla Waszych Dzieci Pięć Najlepszych i Najnowszych Rodzajów Ubezpieczenia

Tabela 1-sza

Zmodyfikowane, Terminowe Ubezpieczenie do 18-go Roku Życia z kredytem przy przenoszeniu się do pełnoletnich.

Wiek	Suma Pośmiertnego	Kredyt przy Przenoszeniu się do Pełnoletnich		
		Wiek 16	Wiek 17	Wiek 18
0-1	\$34	\$17.18	\$18.63	\$19.98
1-2	40	17.18	18.63	19.98
2-3	48	16.10	17.50	18.90
3-4	58	14.62	15.77	16.90
4-5	95	12.81	14.09	15.25
5-6	150	10.97	12.17	13.26
6-7	168	9.73	10.88	11.92
7-8	200	8.76	9.88	10.88
8-9	240	6.69	8.76	9.71
9-10	250	6.67	7.70	8.61
10-11	250	5.59	6.58	7.45
11-12	250	4.30	5.24	6.05
12-13	250	3.09	3.99	4.75
13-14	250	1.95	2.80	3.50
14-15	250	.90	1.71	2.38
15-16	250	.00	.00	.60

Wysokość Sumy Ubezpieczenia:—Według tabeli 1-szej można ubezpieczyć dziecko na jeden lub więcej certyfikatów po \$250.00 każdy, na łączną sumę \$1,000.00.

Oplaty:—Od ubezpieczenia do \$250.00 opłaca się: rocznie \$2.53; półrocznie \$1.31; kwartalnie 67 centów; miesięcznie 23 centy. Od \$500—opłaty są dwa razy większe; od \$750.00—trzy razy większe i t. d.

Do Którego Roku Można Ubezpieczyć Dzieci?— Według tej tabeli można ubezpieczać dzieci, w którymkolwiek roku życia: od urodzenia aż do 16-go roku życia.

Pośmiertne:—Wysokość sumy pośmiertnego jest zależna od roku życia, w którym dziecko zostanie ubezpieczone i roku życia, w razie jego śmierci.

Wysokość Kredytu:—Wysokość sumy kredytu na opłacenie opłat od ubezpieczenia pełnoletniego przy przenoszeniu się do Wydziału Pełnoletnich jest zależna od roku życia dziecka, w którym zostanie ubezpieczone i roku życia, w którym przeniesie się do Wydziału Pełnoletnich: 16, 17 czy 18-ym.

Cofnięcie w Wiek:—Jeżeli ubezpieczony zechce, to przy przenoszeniu się do Wydziału Pełnoletnich, może otrzymać zamiast kredytu na opłacenie opłat od ubezpieczenia pełnoletniego, certyfikat takiego ubezpieczenia pełnoletniego, jaki sobie wybierze, opłaconego wstecz za czas, na jaki kredyt wystarczy; jego wiek zostanie cofnięty wstecz i przez to samo będzie opłacał niższe opłaty od ubezpieczenia w Wydziale Pełnoletnich.

Jeżeli ubezpieczeni według tej tabeli zostaną przeniesieni do Wydziału Pełnoletnich, to Z. N. P. gwarantuje wypłatę pełnej sumy na jaką byli ubezpieczeni w Wydziale Małoletnich, w razie wypadku śmierci przed upływem pełnego roku należenia do Wydziału Pełnoletnich.

Bez Egzaminacji Lekarskiej:—Przy przenoszeniu się do Wydziału Pełnoletnich, ubezpieczony ma prawo ubezpieczyć się na taką samą sumę, jaką miał w Wydziale Małoletnich bez egzaminacji lekarskiej.

Tabela 2-ga

Ubezpieczone Wypłacone, (Oszczędnościowe) do 18-go Roku Życia.

Wiek	Ubezpieczenie na \$100 Wypłata Pośmiertnego	Ubezpieczenie na \$200 Wypłata Pośmiertnego	Ubezpieczenie na \$500 Wypłata Pośmiertnego	Ubezpieczenie na \$1000 Wypłata Pośmiertnego
0-1	\$25	\$25	\$25	\$25
1-2	50	50	50	50
2-3	75	75	75	75
3-4	100	100	100	100
4-5	100	150	150	150
5-6	100	200	200	200
6-7	100	200	300	300
7-8	100	200	400	400
8-9	100	200	500	500
9-10	100	200	500	600
10-11	100	200	500	700
11-12	100	200	500	800
12-13	100	200	500	900
13-14	100	200	500	1000
14-15	100	200	500	1000
15-16	100	200	500	1000
16-17	100	200	500	1000
17-18	100	200	500	1000

Wysokość Sumy Ubezpieczenia:—Według tabeli 2-jej można ubezpieczyć dziecko na jedną z następujących sum: \$100.00, \$200.00, \$500.00 i \$1,000.00.

Oplaty:—Wysokość opłat jest zależna od sumy ubezpieczenia i wieku przy wstępie. Opłaty można opłacać: rocznie, półrocznie, kwartalnie, lub miesięcznie.

Dywidendy:—Certyfikaty tabeli 2-jej są udziałowe "Participating" to jest zastrzegają wypłatę dywidendy po dwóch latach regularnego opłacania opłat od ubezpieczenia.

Zagwarantowane Wartości Certyfikatu:—Ten rodzaj ubezpieczenia gwarantuje te wszystkie wartości certyfikatu, właściwe ubezpieczeniu wyposażonemu—"Endowment Insurance."

Wyplata Pośmiertnego:—W razie śmierci ubezpieczonego, pośmiertne jest wypłacane w takiej sumie jaka przypada na dany rok życia, jak to jest wyszczególnione w tabeli 2-jej.

Tabela: 3 i 5-ta

Wyplata Pośmiertnego od Ubezpieczenia na \$500.00 w następujących latach życia.

1-szy Rok	2-gi Rok	3-ci Rok	4-ty Rok	5-ty Rok	Następne Lata
0-1	1-2	2-3	3-4	4-5	
\$50	\$100	\$200	\$300	\$400	\$500

Wyplata Pośmiertnego od Ubezpieczenia na \$1,000.00 w następujących latach życia.

1-szy Rok	2-gi Rok	3-ci Rok	4-ty Rok	5-ty Rok	Następne Lata
0-1	1-2	2-3	3-4	4-5	
\$100	\$200	\$400	\$600	\$800	\$1,000.00

Ubezpieczenie według tabel: 3 i 5-jej, jest dożywotnim. Według tabeli 3-jej opłaca się opłaty do końca życia, a według tabeli 5-jej przez 20-cia lat.

Sposób Opłaty:—Od ubezpieczenia tak według tabeli 3-jej, jak i według tabeli 5-jej, można opłacać opłaty: rocznie, półrocznie, kwartalnie lub miesięcznie.

Dywidenda:—Certyfikaty ubezpieczeniowe według tabel: 3 i 5-jej, są udziałowe "Participating" to jest zastrzegają wypłatę dywidendy.

Wyplata Pośmiertnego:—Do 5-go roku życia włącznie, w razie śmierci ubezpieczonego, pośmiertne będzie wypłacane w takiej sumie na każdy rok życia, na jaką ubezpieczeniowe prawa poszczególnych stanów zezwalają, jak to jest wyszczególnione powyżej w tabelkach wypłaty pośmiertnego. Po ukończeniu 5-go roku życia, Z. N. P. wypłaca pośmiertne w całej sumie ubezpieczenia.

Zagwarantowane Wartości Certyfikatu:—Ubezpieczenie według tabel: 3 i 5-jej, gwarantuje trzy (3) następujące wartości certyfikatów: 1) Wartość w Gotówce lub Pożyczce; 2) Przedłużone, Terminowe Ubezpieczenie; 3) Zapłacone Ubezpieczenie Dożywotnie.

Automatyczne Przeniesienie do Pełnoletnich:—Po ukończeniu 16-go roku życia, ubezpieczony według jednej z tych dwóch tabel, zostanie automatycznie przeniesiony do Wydziału Pełnoletnich i będzie opłacał takie same opłaty jakie opłacał w Wydziale Małoletnich.

Uwaga:—Każde dziecko polskiego pochodzenia może być ubezpieczone w Wydziale Małoletnich Z. N. P. bez względu na to, czy rodzice lub opiekunowie należą do Z. N. P. lub nie.

IDEOWOŚĆ WYDZIAŁU MAŁOLETNIICH ZWIĄZKU NARODOWEGO POLSKIEGO

Z. N. P. będąc organizacją ideową założył Harcerstwo, którego zadaniem jest pielęgnowanie ducha i języka polskiego, chronienia młodzieży od złego otoczenia i wychowanie jej na dobrych obywateli kraju, w którym się urodziła. Grupy i Gminy Z. N. P. prowadzą szkółki dokształcające tam, gdzie niema polskich szkół, w których

młodzież związkowa uczy się języka i historii polskiej. Poza tem zakłada kluby sportowe, w których młodzież ćwiczy się fizycznie i uczy się sportu. Wasze dzieci, ubezpieczone w Z.N.P. mają przywilej należenia do Harcerstwa, uczenia się języka i historii polskiej w szkółkach dokształcających i brania udziału w klubach sportowych.

Pytajcie urzędników grup Z. N. P. o bliższe szczegóły ubezpieczenia Waszych Dzieci, lub piszcie wprost do biura, adresując:

ZWIĄZEK NARODOWY POLSKI

1200 NORTH ASHLAND AVENUE • CHICAGO, ILLINOIS

Inwentarzysta Sprzedaż Materiałów Budowlanych

Slaters Felt (500 st. rolka).....75c
2x4's używane—st. bieżąca.....15c
1x4 i 1x6 do szalowania.....\$16.00
Ponderosa Pine (8" Shipal).....\$28.00

HARVEY WRECKING CO.
1 Błok na Zachód od Ashland Avenue
1701 W. Cermak Rd. (22 ul.)
SEELEY 6761

POTRZEBĄ! 5000 KOBIEC

Do Zapisania się do

KLUBU FUTRZANYCH PLASZCZY

Oszczędzicie 50% na FUTRZANYM PLASZCZU!

Dostaniecie DARMO Kalendarzowy Bank i JEDWABNA SUKNIENKĘ!

Placac już od 10c DZIENNE KUPICIE FUTRZANY PLASZCZ

rubiny
Founded 1896
1314 MILWAUKEE AVE.

Najlepiej i Najładniej
Zalutwi Wam Pogrzebową
Obsługę
W. M.
POMIERSKI
Gdziekolwiek mieszkacie u-
dajcie się do zakładów Po-
mierskiego w razie śmierci w
rodzinie, a otrzymacie obsługę
pogrzebową od najskromniej-
szej do najwspanialszej po ce-
nach najniższych. Dwie ka-
plice.
4748 SO. PULASKI RD.
1059 W. 32-ND STREET
Tel. BOULEVARD 4421

Zebranie Federacji Klubów
W niedzielę, 27-go lutego o godz.
2:30 popołudniu odbędzie się w So-
kolni 1062 N. Ashland ave., po-
sełdzenie przedstawicieli klubów i or-
ganizacji zrzeszonych w "Federację
Klubów w Illinois". Celem zebrania
będzie ukonstytuowanie się i zade-
cydowanie jaki udział należy wziąć
w prawyborach bez względu na
przynależność partyjną. Prosimy o
liczny współudział. — Za komitet —
Alojzy Piskorz.

Kółko Paderewskiego
Urządza Instalację
Instalacja Kółka Literacko-Dra-
matycznego im. Ignacego J. Pade-
reńskiego.

reńskiego nr. 35 Z.P.K.L.D. w Am.,
odbędzie się jutro w niedzielę w
sali Wawel, 1070 Milwaukee ave.,
o godz. 6-jej wieczorem. Komitet in-
stalacji stanowią: Czesław Ligocki,
przewodniczący; Pelagia Kraska,
Dominik Suchocki, Franciszka Gura
i Helena Kraska.

Z Kłaztoru SS. Felicjanek
W niedzielę 27-go lutego, o go-
dzinie 2:30 Towarzystwo Pań Opie-
ki nad kłaztorami i Wyższą Szkołą
Matki Boskiej Dobrej Rady odbę-
dzie swe miesięczne posiedzenie w

klasztornie na 3800 Peterson avenue.
Sprawy do omawiania są ważne,
więc uprasza się członkinie o obec-
ność. — Siostry Felicjanki.

Wybitni Goście
Na Lekcji Muzyki
W nadchodzącą środę na lekcję
Orkiestry Młodzieży Polsko-Amery-
kańskiej, jaka odbywa swoje lek-
cje w sali Polonia na Cortez ulicy,
pod kierownictwem znanego ogólnie
dyrygenta p. Hibnera — przy-
będą pp. Jerzy Kalmus i Jerzy Bo-
janowski.

Młodzież przygotowywała się ener-
gicznie do koncertu tej orkiestry,
jaki się odbędzie w drugiej poło-
wie marca w sali Św. Trójcy.

Z BRIDGEPORTU
"Dziewice Różańcowe, przy para-
fi św. Barbary, będą miały swoje
miesięczne posiedzenie, we wtorek
1-go marca, o godzinie 7:30 .

Komitet rozmołności uprzejmie
zaprasza wszystkie członkinie, aby
się stawiły na ten wieczorek wspól-
nego śpiewu.

niu zdrowem, na lekcjach harcer-
skich. Wiele naszej dziatwy nie u-
częszcza regularnie na lekcje, praw-
dopodobnie bez waszej wiedzy, i
woli biegać po ulicy aniżeli stawiać
się na lekcje. A przecież wiemy z
doświadczenia, że ulica i złe otocze-
nie psują naszą dziatwę. Dbajmy
więc o nią, aby jej nie zatracić. W
Gminie 34-tej mamy pięknie rozwi-
jające się harcerstwo pod kierowni-
ctwem hufcowego Józefa Buchanica,
mamy orkiestrę, mamy oddział piłki
koszykowej i różne inne rozrywki
dla dziatwy. Przysyłajcie więc ją,
niech się uczy poznawać życie. Przy-
syłajcie dziatwę do tej drużyny,
gdzie Wam jest najdogodniej, niech
się uczy na przyszłych kierowników
tej pięknej organizacji, jaką jest Z.
N. P. Wysyłajcie na lekcje harcer-
skie wszystkie swoje dzieci od 9 do
18-tych lat. Zapiszcie je w szeregi Zw.
Nar. Pol. Opiata asekuracji na \$500
wynosi tylko 25 centów miesięcznie.
W sprawie asekuracji waszych dzie-
ci i w sprawach harcerskich zgła-
szajcie się do świetlicy harcerskiej,
pnr. 32 W. 119-ta ulica, w trzeci po-
niedziałek każdego miesiąca pomię-
dzy 8-mą a 9:30 wieczorem i zapy-
tajcie się o prezesa komitetu W. Ja-
dzaka, lub sekretarza S. Gajowni-
ka albo druha J. Buchanica, który
na każdym posiedzeniu chętnie u-
dzieli informacji.

Korpus Pom. Nr. 20 urządzi za-
bawę kostkowo-karcianą w niedzielę,
3-go kwietnia, w sali Griffin,
11843 S. Michigan ulica. Początek o
godz. 2:30 po południu. Cel godny
poparcia, ponieważ dochód idzie na
polskich weteranów - hallerczyków,
którzy potrzebują pomocy. — W.
Malkowska, sekr. Kor. Nr. 20.

Podaję do wiadomości, iż po-
siedzenia Gniazda Im. K. Pulaskiego
odbędzie się będą w drugi czwartek
miesiąca, zamiast w pierwszy piątek
jak dotychczas. Następnego posiedze-
nia odbędzie się, dnia 10-go marca,
w sali Pochronia, 11742 Indiana ul.
— W. Malkowska, sekr. Gn. 378.

Zawiadomienie z Gminy 34 Z. N. P.
Zawiadamiam wszystkich delega-
tów i delegatki Gminy 34-jej Z.
N. P., że podług uchwały występu-
jącej w gminie na bal Placówki 28-jej
S. W. A. P. w sobotę, 26-go lutego,
do sali Stanicka, pod nr. 205 East
115-ta ul. Zbiórka szanownych dele-
gatów i delegatek w malej sali o
godzinie 9-jej wieczorem, gdzie przy
tej okazji nie tylko że zabawimy się
wspólnie, ale naszym poparciem mo-
ralnym pomożemy Placówce No. 28
w utrzymaniu tych inwalidów,
dla których los stał się ciężkim w
borykaniu się o chleb codzienny.
— Jan Kądziewicz, prezes; Maria L.
Czyż, wiceprezesa; Marcin Hame-
ra, wiceprezes; St. Loniewski, sekr.;
Jan Myśliński, kasjer.

Instalacja Stowarzyszenia
Kupców!
W niedzielę, 27-go lutego, Stowa-
rzyszenie Polsko - Amerykańskich
Kupców, Przemysłowców i Profes-
jonalistów w Am. urządzi instalację
nowego zarządu, w sali Oaza,
1250 Milwaukee Ave. Początek o go-
dzinie 6-jej wieczorem. Program bę-
dzie krótki, a po programie będzie
miała zabawa przy dźwiękach orki-
estry p. Asta.
Do współudziału w tej instalacji
zapraszamy wszystkich kupców,
Przemysłowców, Profesjonalistów
oraz wszystkie zrzeszenia kupieckie.
— Kinga Dziubak, przewod.

**Organizuje się Koło Mło-
dzieży Przy Kl. Janowice**
Obecnie Kluby Małopolskie, chcąc
zabezpieczyć dłuższą egzystencję
swoich klubów, poczynają na gwałt
myśleć o organizowaniu kół mło-
dzieży. To też istniejący dopiero od
dwóch lat Klub Janowice powołał
za swój cel na rok 1938 powołanie
do życia koła młodzieży przy swym
klubie. Więć już na dzień 1-go mar-
ca t.j. na przyszły wtorek zwołane
jest organizacyjne posiedzenie mło-
dzieży, do "Domu Wolności", p.n.
4615 S. Mozart ul., na godz. 7-mą
wieczorem.
Apelujemy do tej młodzieży, któ-
rej ojcowie są członkami Klubu Ja-
nowice, aby przybyła na to posie-
dzenie wraz ze swymi przyjaciółmi,
gdź członkiem tegoż powstającego
koła może być ktokolwiek, którego
ogół przyjmie. Na posiedzenie to
przybędzie prezes Związku Klubów
Małopolskich p. Stan. Piotrowicz, a
po posiedzeniu odbędzie się zabawa
tancerna na koszt Klubu Jano-
wice. — Kazimiera Związek i Bol.
Krakowski, organizatorzy.

Amerikanin, bardzo ciekawa po-
wieść z czasów Kościuszki.....25c
Dziennik Związkowy
1406-08 W. Division St., Chicago, Ill.

Podziękowanie
Dotknięci boleśnie stratą
najukochańszej żony i matki
naszej
Ś. p. Katarzyny
Mastowskiej
składamy niniejszym nasze
najserdeczniejsze podziękowa-
nie wszystkim, którzy brali u-
dział w pogrzebie.
Mianowicie: Wiel. Ks. za
odprawienie Mszy św.; dzieku-
jemy p. Fortunie, pogrzebo-
wemu, za wzorowe zajęcie się
pogrzebem; dziękujemy Tow.
"Dzwon Zygmunta" za wnie-
sienie zwłok; dziękujemy tym,
którzy nadesłali kwiaty; ser-
decznie "Bóg zapłać" wszyst-
kim, którzy brali udział w po-
grzebie.
Wincenty Mastowski,
mąż, wraz z całą rodziną.

Podziękowanie
Niniejszem składamy nasze
najserdeczniejsze podziękowa-
nie wszystkim krewnym, zna-
jomym i przyjaciołom za wzię-
cie udziału w pogrzebach naju-
kochańszego ojca i dziadka
naszego
Ś. p. Michała Losos
i najukochańszego męża mego,
ojca i brata naszego
Ś. p. Floriana Losos
Najśampróż dziękujemy
Wielbionym Księgom za eks-
portację zwłok z domu, za od-
prawienie Mszy św. i czerono-
nii na cmentarzu, szan. człon-
kom towarzystw, tym panom
co nieśli trumny; tym co nade-
słali kwiaty i bukiety duchow-
ne; p. Jani Frutynia za u-
miejętne kierowanie pogrzeba-
mi; wogóle wszystkim tym,
którzy czy to przez odwiedzie-
nie domu żałoby, wzięcie u-
działu w pogrzebie, w kościele
i na cmentarzu lub w jakikol-
wiek sposób przyczynili się do
uupiększenia pogrzebu skła-
damy najserdeczniejsze Bóg za-
płać!
W smutku pograżona:
Rodzina Losos.

Podziękowanie
Wszystkim krewnym i zna-
jomym donosimy tę smutną
wiadomość, iż najukochańszy
mąż mój i ojciec nasz
Ś. p. Marianna Jurczak
po długiej i ciężkiej chorobie,
pożegnała się z tym światem
opatrzona Św. Sakramentami,
dnia 25-go lutego, 1938 roku,
o godzinie 9-jej wieczorem,
przeżywszy lat 95.
Pogrzeb odbędzie się we
wtorek, dnia 1-go marca, o go-
dzinie 9:30 rano, z domu ża-
łoby pnr. 2507 North Avers Ave-
nue, do kościoła Our Lady of
Grace, a stamtąd na cmentarz
Św. Wojciecha.
Na ten smutny obrządek
zapraszamy wszystkich krewn-
nych i znajomych, w smutku
pograżeni:
Apollonia Jurczak, matka;
**(Emilia Rewicz w Polsce), Zo-
fia Jankowska, Władysław**
Wanda, Mieczysław i Józef,
**siostry i bracia; (Marian Re-
wicz w Polsce) i Kazimierz**
Jankowski, szwagrowie; Ruta,
**bratowa; Maria Rewicz i Ha-
nula Jankowska, siostrzenice,**
wraz z całą rodziną.
Pogrzebem zajmują się He-
lena Sadowska i Syn, 3642
George ul. Tel. Spa. 6894.

Podziękowanie
Niniejszym składamy nasze
najserdeczniejsze podziękowa-
nie wszystkim krewnym i zna-
jomym za wzięcie udziału w
pogrzebie najukochańszego
męża mego i ojca naszego
Ś. p. Franciszka
Woszkiewiczza Sr.
Nasampróż dziękujemy ks.
Hanley z parafii Św. Marka za
wyprowadzenie zwłok z za-
kładu pogrzebowego, za odpra-
wienie Mszy świętej i za wzu-
sającą mowę w kościele; tym
panom z Northwest Retail
Meat Dealers Ass'n, za niesie-
nie trumny na miejsce wie-
cznego spoczynku; p. prezo-
sowi Zajączek z Northwest
Retail Meat Dealers Ass'n za
egzortę na cmentarz; tym
wszystkim, którzy nadesłali
kwiaty i bukiety duchowne;
pogrzebowemu J. Kawczyń-
skiemu za umiętne kierow-
anie pogrzebem, wogóle wszyst-
kim tym, którzy przyczynili
się do uupiększenia pogrzebu
składamy nasze najserdecz-
niejsze Bóg Zapłać, w smutku pogra-
żeni:
Juliana, żona wraz z dziećmi.

Podziękowanie
Niniejszym składamy nasze
najserdeczniejsze podziękowa-
nie wszystkim krewnym i zna-
jomym za wzięcie udziału w
pogrzebie najukochańszego
męża mego i ojca naszego
Ś. p. Franciszka
Sendzikowskiego
(z domu Latarska)
zam. pnr. 2125 So. Marshall
Blvd., po długiej i ciężkiej
chorobie pożegnała się z tym
światem opatrzona Św. Sa-
kramentami, dnia 24-go lutego
1938 roku, o godzinie 3:50
po południu, w podeszłym wieku.
Pogrzeb odbędzie się w po-
niedziałek, dnia 28-go lutego,
o godzinie 9:30 rano, z domu
pogrzeb. Jana J. Frutyna, 3044
W. Cermak Rd., do kościoła
Św. Romana, a stamtąd na
cmentarz Zmarłychwstania
Polskiego na lotę familijną.
Na ten smutny obrządek
zapraszamy wszystkich krewn-
nych i znajomych, w smutku
pograżeni:
**Klara Teska, córka; Kazi-
mierz i Paweł, synowie; Robert**
Teska, zięć; Gertruda i Anna
synowie; Robert Teska, br-
wiek, wraz z całą rodziną.
Po informacji telefonować
Rockwell 4338. (25, 26)

Ś. p. JÓZEF CZAPKA
członek Tow. Apostołów Ś.Ś. Piotra i Pawła, nr. 253 Z. P. R. K.,
po długiej ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 25-go lutego 1938, o godzinie 11:48 przed południem, w podeszłym wieku.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 1-go marca o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. n. 1851 West 21 Place do kościoła Św. Wojciecha a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha na parcelę familijną.
Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pograżeni:
Karolina Barć, Bronisława Feret, Zofia Dworak, Wiktoria Tęga, Antonina Olszówka, córki; Józef Barć, Józef Feret, Józef Dworak, Michał Tęga, Władysław Olszówka, zięćowie; Michał Czapka, brat; (Tekla Guzik i Małgorzata Milek, siostry w Polsce); Katarzyna Czapka, bratowa; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.
Pogrzebowy W. M. Andziewicz, Canal 1123.

Zawiadomienie
Wszystkim krewnym i zna-
jomym donosimy tę smutną
wiadomość, iż najukochańszy
mąż mój i ojciec nasz
Ś. p. Jan Koliński
po ciężkiej chorobie, pożegnał
się z tym światem, opatrzony
Św. Sakramentami, dnia 25-go
lutego, 1938 roku, o godzinie
10-jej wieczorem, w podeszłym
wieku.
Dom żałoby 1351 W. 16 St.
Bliższe szczegóły w ponie-
dzialek.
W smutku pograżona,
RODZINA
Pogrzebem zajmują się N.
A. Lubejko, Tel. Canal 1246.

Podziękowanie
Niniejszym składamy nasze
najserdeczniejsze podziękowa-
nie wszystkim krewnym, zna-
jomym i przyjaciołom za wzię-
cie udziału w pogrzebie naju-
kochańskiego ojca mego i
brata naszego
Ś. p. Józefa Curyły
nasampróż dziękujemy ks. P.
Leńczykowi, C. R. za wypro-
wadzenie zwłok z domu żałoby,
za odprawienie Mszy św. i za
eksportację zwłok na cmentarz
ks. J. Wojcikowi C. R. i ks.
F. Łapinskiemu, C.R. za asystę,
jakoteż ks. J. Tarasukowi, C.R.
i ks. K. Guzikowi, C.R. za od-
prawienie Mszy św. przy bo-
cznych ołtarzach; panu organi-
stom S. Czerniakowskiemu za
grę na organach i za śliczny
śpiew; panu I. Zematowskiemu
za grę na skrzypcach; członkom
Klubu Bieleczan za niesienie
trumny i członkom Tow. Św.
Józefa za honorową straż;
za branie udziału w pogrze-
bie i za oddanie ostatniej u-
sługi ziemskiej; tym wszyst-
kim, którzy zamówili bukiety
duchowne i nadesłali kwiaty;
Na koniec panu Skłowi za tak
umiętne kierowanie pogrze-
bem, wogóle wszystkim tym,
którzy przyczynili się do u-
piększenia pogrzebu, składamy
najserdeczniejsze "Bóg Za-
płać".
W smutku pograżona:
Maria Krass, córka, wraz z
całą rodziną.

Podziękowanie
Niniejszym składamy nasze
najserdeczniejsze podziękowa-
nie wszystkim krewnym, zna-
jomym i przyjaciołom za wzię-
cie udziału w pogrzebie naju-
kochańskiego ojca mego i
brata naszego
Ś. p. Tomasz Lasota
członek Tow. Św. Kazimierza,
grupa 362 Z. N. P., po długiej
chorobie, pożegnał się z tym
światem, opatrzony Św. Sa-
kramentami, dnia 24-go lutego,
1938, o godzinie 9:30 wieczoru,
przeżywszy lat 63.
Pogrzeb odbędzie się w po-
niedziałek, dnia 28-go lutego,
o godzinie 9:30 rano, z domu
żałoby pnr. 4827 Wegg Ave.,
East Chicago, Ind., do kościoła
Św. Stanisława B i M., a stamtąd
na cmentarz Św. Krzyża
w Calumet City, Ill.
Na ten smutny obrządek
zapraszamy wszystkich krewn-
nych i znajomych, w smutku
pograżeni: **Jadwiga Lasota, żo-
na; Czesław i Franciszek, syno-
wie; Józefina Bobek i Emilia**
Klein, córki; Zdzisław, troje
wnucząt, siostra w Polsce i
Stanisław Lasota, pół-brat;
wraz z całą rodziną.
Pogrzebem zajmują się Bo-
lesław Leśniak, 5001 Indian-
apolis Blvd., East Chicago, Ind.
Telefon East Chicago 186.

IN MEMORIAM
Wszystkim krewnym i przyjaciołom donosimy, iż w drugą
rocznicę śmierci najdroższego męża mego i ojca naszego,
Ś. p. ANTONIEGO FORTUNA
odprawione będą msze święte rekwalne: w niedzielę w ko-
ściele Św. Wacława (na Dekoven) o godzinie 12-jej w południe;
w kościele Św. Pankracego w poniedziałek, dnia 28-go lutego,
o godzinie 8:00 rano; w kościele Ś.Ś. Pięciu Braci Polaków
i Męczenników w poniedziałek, dnia 28-go lutego, o godzinie
8-jej rano.
Codzienny ogłosz dzwono kościelnego
Wzbudza wspomnienie dnia tego smutnego,
Kiedys opuścił dom i kochającą rodzinę,
Z hasłem w Imię Bóże w inną krajną,
Koroną najwspanialszą za pracę cierpienną i znoje,
Którę ponośli dla rodziny przez całe życie swoje,
Niech modlitwa żony i twych dzieci do Boga zaleci,
Gdzie światłość wiekiasta na wieki wieków świeci.
Do współudziału w tym żałobnym nabożeństwie wszyst-
kich zapraszają w smutku pograżeni:
Rozalia Fortuna, żona i dzieci.

Podziękowanie
Wszystkim krewnym i zna-
jomym donosimy tę smutną
wiadomość, iż najukochańszy
mąż mój i ojciec nasz
Ś. p. Jan Olszewski
pożegnał się z tym światem,
opatrzony Św. Sakramentami,
dnia 24-go lutego, 1938 roku,
o godzinie 1-jej po południu
w średnim wieku.
Msza święta będzie odpra-
wiona w poniedziałek o godzi-
nie 6-jej rano w kościele Św.
Stanisława B i M.
Pogrzeb odbędzie się w po-
niedziałek, dnia 28-go lutego,
o godzinie 9:30 rano, z domu
pogrzebowego A. R. Pote-
rek, z pnr. 5233-35 Fullerton
ave. w Cragin, a stamtąd na
cmentarz Św. Wojciecha.
Na ten smutny obrządek
zapraszamy wszystkich krewn-
nych i znajomych, w smutku
pograżeni:
**Maria (z domu Olsza), żo-
na; Jadwiga i Zofia, córki;**
Józef i Helena, brat i bratowa;
Franciszek i Stanisław, siostra;
wraz z całą rodziną.
Po informacji telefonować
Berkshire 6400.

Podziękowanie
Niniejszym składamy nasze
najserdeczniejsze podziękowa-
nie wszystkim krewnym, zna-
jomym i przyjaciołom za wzię-
cie udziału w pogrzebie naju-
kochańskiego ojca mego i
brata naszego
Ś. p. Józefa Curyły
nasampróż dziękujemy ks. P.
Leńczykowi, C. R. za wypro-
wadzenie zwłok z domu żałoby,
za odprawienie Mszy św. i za
eksportację zwłok na cmentarz
ks. J. Wojcikowi C. R. i ks.
F. Łapinskiemu, C.R. za asystę,
jakoteż ks. J. Tarasukowi, C.R.
i ks. K. Guzikowi, C.R. za od-
prawienie Mszy św. przy bo-
cznych ołtarzach; panu organi-
stom S. Czerniakowskiemu za
grę na organach i za śliczny
śpiew; panu I. Zematowskiemu
za grę na skrzypcach; członkom
Klubu Bieleczan za niesienie
trumny i członkom Tow. Św.
Józefa za honorową straż;
za branie udziału w pogrze-
bie i za oddanie ostatniej u-
sługi ziemskiej; tym wszyst-
kim, którzy zamówili bukiety
duchowne i nadesłali kwiaty;
Na koniec panu Skłowi za tak
umiętne kierowanie pogrze-
bem, wogóle wszystkim tym,
którzy przyczynili się do u-
piększenia pogrzebu, składamy
najserdeczniejsze "Bóg Za-
płać".
W smutku pograżona:
Maria Krass, córka, wraz z
całą rodziną.

Podziękowanie
Niniejszym składamy nasze
najserdeczniejsze podziękowa-
nie wszystkim krewnym, zna-
jomym i przyjaciołom za wzię-
cie udziału w pogrzebie naju-
kochańskiego ojca mego i
brata naszego
Ś. p. Jan Książek
zam. pnr. 4355 So. Honore St.
człon. Tow. Jana III Sobie-
skiego, gr. 298 Z.N.P., Tow.
Wniebowstąpienia Polskiego,
Nr. 726 Z.P.R.K., po krótkiej
lecz ciężkiej chorobie, po-
żegnał się z tym światem, opa-
trzony Św. Sakramentami,
dnia 25-go lutego, 1938 roku,
o godzinie 8:25 wieczorem w
średnim wieku.
Pogrzeb odbędzie się we
wtorek, dnia 1-go marca, o go-
dzinie 9:30 rano, z kaplicy po-
grzebowej Wolniak, 4604 So.
Wolcott (dawnej Lincoln ul.)
Jezusa, a stamtąd na cmentarz
Zmarłychwstania Polskiego na
lotę familijną.
Na ten smutny obrządek
zapraszamy wszystkich krewn-
nych i znajomych, w smutku
pograżeni:
Marianna (z domu Wróbel),
żona; Władysław, Stanisław,
**Kazimierz i Bronisław, syno-
wie; Janina, Anna, Irena i**
**Bernadka, córki; Józef i Fran-
ciszek Książek, bracia w Pol-
sce; Marianna Jendziewska,**
Zofia Bogal, siostry; Stanisław
Bogal, szwagier; wraz z całą
rodziną.
Po informacji telefonować
Lafayette 1313. (26-28)

PODZIĘKOWANIE
Wyroki Najwyższego są niezbadane. Podobalo się Naj-
wyższemu Stwórco powołać do siebie
Ś. p. JÓZEFA GINALSKIEGO
więc w smutku pograżona żona wraz z całą rodziną pragnie
podziękować wszystkim krewnym i znajomym, którzy brali
udział w pogrzebie. A mianowicie: Wiel. Ks. Proboszczowi
Kaz. Stuzczce za wyprowadzenie zwłok; Ks. Kaz. Stuzczce,
Ks. Bol. Stuzczce i Ks. Marcinakowi za odprawienie Mszy
Świętej; organizację p. W. Balucie za piękny śpiew; człon. Klubu
Brzeźnica za niesienie zwłok; Tow. Tysiąc Walecznych, Gr. 877
za honorowy występ; p. Alojzemu Wojcikowi za piękną mowę
nad grobem; wszystkim krewnym i znajomym za piękne kwiaty
i bukiety duchowne; tym wszystkim, którzy odwiedzili dom
żałoby; pogrzebowemu p. Edw. Kirstenowi, który nader umię-
jętnie kierował całym pogrzebem; oraz wszystkim krewnym
i znajomym z East Chicago, Indiana i z Gary, Indiana; wogóle
wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do
oddania meżowi memu ostatniej usługi, składam najserdecz-
niejsze podziękowanie.
W głębokim żalu pograżona,
Katarzyna (z domu Podkul),
żona i dzieci.

Podziękowanie
Wszystkim krewnym i zna-
jomym donosimy tę smutną
wiadomość, iż najukochańszy
mąż mój, ojciec i brat nasz
Ś. p. Jan Książek
zam. pnr. 4355 So. Honore St.
człon. Tow. Jana III Sobie-
skiego, gr. 298 Z.N.P., Tow.
Wniebowstąpienia Polskiego,
Nr. 726 Z.P.R.K., po krótkiej
lecz ciężkiej chorobie, po-
żegnał się z tym światem, opa-
trzony Św. Sakramentami,
dnia 25-go lutego, 1938 roku,
o godzinie 8:25 wieczorem w
średnim wieku.
Pogrzeb odbędzie się we
wtorek, dnia 1-go marca, o go-
dzinie 9:30 rano, z kaplicy po-
grzebowej Wolniak, 4604 So.
Wolcott (dawnej Lincoln ul.)
Jezusa, a stamtąd na cmentarz
Zmarłychwstania Polskiego na
lotę familijną.
Na ten smutny obrządek
zapraszamy wszystkich krewn-
nych i znajomych, w smutku
pograżeni:
Marianna (z domu Wróbel),
żona; Władysław, Stanisław,
**Kazimierz i Bronisław, syno-
wie; Janina, Anna, Irena i**
**Bernadka, córki; Józef i Fran-
ciszek Książek, bracia w Pol-
sce; Marianna Jendziewska,**
Zofia Bogal, siostry; Stanisław
Bogal, szwagier; wraz z całą
rodziną.
Po informacji telefonować
Lafayette 1313. (26-28)

Podziękowanie
W nieutulonym smutku po-
grażeni z powodu śmierci ko-
chanej córki, siostry i wnucz-
ki naszej
Ś. p. Genowefy Piech
pragniem złożyć nasze serdec-
zne podziękowanie wszystkim
tym, którzy brali udział w po-
grzebie. Mianowicie: Wiel. Ks.
T. Langfort za wyprowadze-
nie zwłok z kaplicy pogrzebo-
wej do kościoła i za odprawie-
nie Mszy świętej i chorowi
szkolnie u. za śpiewanie pod-
czas Mszy świętej i tym, kto-
rzy nieśli trumnę ze zwłoka-
mi; p. M. A. Pisarskiemu za
umiętne pokierowanie po-
grzebem, tym wszystkim, któ-
rzy nadesłali żywe kwiaty i
bukiety duchowne i tym, któ-
rzy przybyli do kościoła i na
cmentarz, oraz tym, którzy w
jakikolwiek sposób przyczyni-
li się do uupiększenia pogrzebu
i okazali współczucie — zas-
yłamy staropolskie Bóg zapłać!
W smutku pograżeni:
Jan i Maria Piech, rodzice
Paweł, Ryszard i Cyryl,
bracia.

Podziękowanie
Wszystkim krewnym i zna-
jomym donosimy tę smutną
wiadomość, iż najukochańszy
ojciec i dziadus nasz
Ś. p. Jan Majka
po długiej i ciężkiej chorobie,
pożegnał się z tym światem,
opatrzony Św. Sakramentami,
dnia 24-go lutego, 1938, o go-
dzinie 2-jej po południu, w po-
deszłym wieku.
Pogrzeb odbędzie się w po-
niedziałek, dnia 28-go lutego,
o godzinie 9:30 rano, z domu
żałoby pnr. 2222 W. Cullerton
ulica, do kościoła Św. Anny,
a stamtąd na cmentarz Zmar-
łychwstania Polskiego, na
lotę familijną.
Na ten smutny obrządek
zapraszamy wszystkich krewn-
nych i znajomych, w smutku
pograżeni: **Stanisław i Ludwik,**
synowie; Zofia, Józefa, Rozalia,
Marianna, Stanisława, Helena
i Anna, córki; Władysław, sy-
nowie; Jan Mrozek, Adolf Ma-
jerczyk i Stanisław Mrozek,
zięćowie; oraz wnuczki, wraz
z całą rodziną.
Pogrzebem zajmują się Frank
K. Cieśla, 2007 S. Leavitt St.,
tel. Canal 1004.

Jedyna Droga do Majatku
ZASTANÓWCIE SIĘ:
GDZIE MACIE LEPSZĄ GWARANCJĘ?
DLA CZEGO NIE UŻYC SWEGO WŁASNEGO
ROZSADKU?
GDZIE PIENIĄDZE WAM PRZYNOSIĄ
LEPSZE ZYSKI?
Najlepszy system oszczędzania w Ameryce jest w Spółce
Federalnej.
KAŻDE KONTO DO SUMY \$5,000.00 ZABEZPIECZONE przez
Agencję Rządu Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie.
Ostatnie DYWIDENDY 4% WYPŁACONE co pół roku.
Bądźcie niezależni na przyszłość przez regularne oszczędzanie,
czego nigdy nie pożałujecie.
Zapisać się można w każdym czasie i wstępnego teraz się nie płaci.
Dalsze informacje chętnie będą udzielone na biurowie
CALUMET FEDERAL SAVINGS
AND LOAN ASSOCIATION OF CHICAGO
8905 COMMERCIAL AVE.
Pod Ścisłą Kontrolą Rządu Federalnego
J. WALCZAK, Sekretarz

DWAJ MŁODZIENIcy ODDALI SIĘ W RĘCE POLICJI JAKO ŚWIAD. ZABICIA RICHARDA

W ZEZNANIACH SWOICH WYDALI TRZECIEGO SWOJEGO TOWARZYSZĄ, JAKO ISTOTNEGO ZABÓJCĘ

Trzeci Młodzieniec, Syn Wspólnika, Miał Tak Fatalnie Uderzyć w Nos Richarda, Iż Ten Upadając Na Kamienny Schod, Rozbił Głowę

Dwaj młodzieniec, którzy byli świadkami zabicia Edwarda C. Richarda, lat 59, zgłosili się wczoraj wieczorem do biura koronera i złożyli zeznania wobec inwestytorów — Francis Donohue i Ollie C. Karwowski.

Wydał on swojego trzeciego towarzysza, którym był Charles J. Schmidt Jr., a który wraz ze swoim ojcem, spółnikiem zakładu drukarskiego, znikł od wczoraj rana. Młodzieńcami tymi są — Robert Trams, lat 16, 1752 Melrose ul., uczeń wyższej szkoły Amundsen i Jack (Buzz) Kroske, lat 17. Oby młodzieńców przyprowadził do biura ojciec Roberta, Harry Trams.

Z zeznań chłopaków wynika, że obu ich zabrał w czwartek

wieczorem Sonny (Charles Schmidt Jr.) do domu spółnika ojca, Edwarda C. Richarda, do którego Sonny miał być wysłany przez swego ojca z jakąś misją. Ponieważ p. Richarda nie było w domu, więc chłopcy czekali jakiś czas na niego przed domem, a ponieważ było chłodno, więc weszli do bramy. Po

jakimś czasie, około godz. 9-ej wieczorem, Sonny wyskoczył z bramy, mówiąc, że wreszcie nadchodzi p. Richard.

Chłopcy w swoich zeznaniach stwierdzili, iż słyszeli, jak Sonny o coś zapytał p. Richarda, a gdy ten zamierzał się, aby najwidoczniej uderzyć chłopaka, ów wymierzył pięścią fatalny cios w twarz Richarda, w następstwie którego Richard upadł, rozbijając sobie czaszkę o cementowy schód.

Dowiedziano się, że między spółnikami Schmidtem i Richardem przyszło do nieporozumienia i nawet do kilku tygodni obaj do siebie wcale nie rozmawiali.

Posiedzenie i Instalacja Wydziału Kobiet Okręgu 12-go Związku N. P.

Posiedzenie Wydziału Kobiet Okręgu 12go Z. N. P. odbędzie się we wtorek, dnia 1go marca, 1938 r., we własnej siedzibie pnr. 1410 W. Division ul. Początek posiedzenia o godzinie 2ej po południu punktualnie.

Po posiedzeniu odbędzie się instalacja nowego zarządu Wydziału Kobiet Okręgu 12go Z. N. P., a program rozpocznie się

około godzinie 5ej po południu. Na tą instalację zapraszamy braci i siostry związkowych przynależnych do Okręgu 12go Z. N. P. oraz przyjaciół i sympatyków.

Komitet postarał się o to, aby wszystkich gości należycie przyjąć i ugścić.

Maria Majka, Komisarka A. Maliszewska, sekret.

Wydział Kobiet Okręgu 13-go Z. N. P. Urządza Instalację Nowego Zarządu

Wydział Kobiet Okręgu 13go Z. N. P. urządza instalację nowego zarządu w sobotę, dnia 12go marca, 1938 r., w sali hotelu Lewis, pnr. 1166 Milwaukee ave., początek programu o godzinie 7:30 wieczorem.

Podana będzie smaczna kolacja, oraz odbędzie się piękny

program, którego przygotowaniem się zajmie Komitet Instalacji. W skład komitetu instalacji wchodzi następujące panie: Władysława Betlejewska, Wanda Zaklikiewicz, Bolesława Malinowska i Drowa. Maria Fudema.

Komitet Instalacji oraz Wydział Kobiet Okręgu 13go Z. N. P. zaprasza na ten wieczór, wszystkich braci i siostry związkowe przynależne do Okręgu 13go Z. N. P. oraz przyjaciół i sympatyków.

Ponieważ afery urządzone przez Wydział Kobiet, cieszą się zawsze powodzeniem, więc bezwzględnie i ta zabawa zgromadzi liczne koło przyjaciół i sympatyków.

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ

Uroczyste Wyświetlanie Pierwszego Reprezentacyjnego Filmu Polskiego

IADWIGA SMOSARSKA
W PRZEWIEŻENIACH MONUMENTALNYCH FILMIE POLSKIM



BARBARA
RADZIWIŁŁOWNA

"Love or a Kingdom"

Polish Super Production with complete English Dialogue Titles

WEST
THEATRE

2743 CERMAK RD.
(dawnej 22-a ulica)
w pobliżu California Avenue
Od 11:30 rano do 6:30 tylko 25c.
Wieczorem 35c. Dzieci cały dzień 10c.

Większa Część Chorób
pochodzi z nieczystych kiszek

Ból głowy, choroby żołądka, zapalenie, nerwowość, zawroty głowy, choroby nerek, bezsenność, choroby skóry, reumatyzm itd. spowodowane są trującymi w kiszce. Uzupełnijcie swoje trujące kiszki przy pomocy UCCO HERBOLENE. Spróbujcie!

Na sprzedaż w aptekach lub w Universal Medicine Co.
1901 Hervey Street
Chicago, Ill.

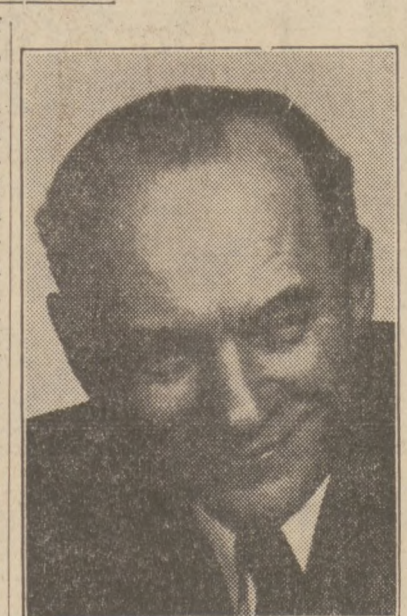
Już Jutro "Książę Józef Poniatowski" w Audytorium Świętej Trójcy

Zapowiadana sztuka Książę Józef Poniatowski już będzie grana jutro, tj. w niedzielę, 27-go lutego, w sali Audytorium św. Trójcy wieczorem o 8:15.

Książę Józef Poniatowski to sztuka piera Józefa Pollaka, o pięknej historycznej treści, w której jednak prawdziwa miłość przebija się przez całą sztukę, wywołując ogrom miłości i poświęcenia, jak może zapłonąć w sercu tylko Polki.

W sztuce oprócz silnych momentów dramatycznych, są momenty wesołe, urozmaicone tańcami i śpiewem znanego nam artysty Stacha Milewicz z Detroit. Specjalne dekoracje, kostiumy bogate i zespół doborowy stworzą bardzo miłą wiankę, aby dać kęs pokarmu duchowego naszym byłowcom teatralnym.

W sztuce występują Krakowski, Kazimierz Majewski, Antoni Bednarczyk, Władysław Krassowski, Stach Milewicz, Kazimierz Majewski, Stefan Zieliński, Bronisław Mróz, K. Kasperik, E. Bobrowski, W. Smigiel, Fred Drzewicki, A. Szczesny, Helena Bednarczyk, Lydia Puciska, B. Bednarczyk, H. Bajcar, C. Frydrych, Pelagia Mróz, H. Puciska i znana artystka z Detroit Anna Jachimska. Jedno przedstawienie wieczorem o 8:15 jutro w Audytorium św. Trójcy.



Kazimierz Majewski

Sejmik Okręgu XII Związku Nar. Pol. Odbędzie Się w Niedzielę, 27-go Lutego

Na podstawie praw i regul konstytucji Zw. Nar. Pol., niniejszym zwołuję 3-ci regularny Sejmik Okręgu XII-go ZNP. na niedzielę, 27-go lutego, 1938 r., do sali im. Juliusza Słowackiego, pod nr. 1700 W. 48-ma ulica, róg Paulina, na godzinę 9:30 rano.

Delegaci Gmin przynależnych do Okręgu XII-go są pro-

szekni o punktualne przybycie, zaopatrzeni w odpowiednio wyrobione mandaty, przez co można uniknąć wszelkich następstw.

Na Sejmik ten są również proszeni przedstawiciele Harcerstwa Okr. XII-go ZNP. i prasa. — Jan Juszczak, kom. Okręgu XII-go ZNP.

EKSTRA

DO POSIADACZY NOT ROBINSONA

Bez wątpienia otrzymaliście list od Johna Hanish, w którym on zaprasza Was na swe zebranie, które odbyło się 20 lutego, 1938 r. W liście tym Hanish ostro krytykuje Kuleszę i jego komitet, oskarżając ich o wprowadzenie w błąd posiadaczy not i mówiąc: Czy wiecie, że Kulesza i jego komitet PRZYJAJĄ, że nie jesteście właścicielami tytułu patentów i przeto NIE MOŻEcie ODNIEŚĆ SKUTKU SKARŻĄC AMERICAN CAR AND FOUNDRY COMPANY?"

Przypuśćmy że jest prawda że Pan Hanish ma taką umowę z Kuleszą. Jeżeli tak, nie obejmuje ona nie więcej niż legalny fakt, że NIKT INNY NIE MOŻE SKARŻYĆ O NARUSZENIE PRAW PATENTOWYCH TYLKO PRAWNI POSIADACZE PATENTÓW.

A teraz, Panie Hanish, czy możemy zapytać: Czy posiada pan tytuł własności lub jest pan właścicielem patentów ROBINSONA? STANOWCZO NIE. A jeżeli pan nie jest, to także ani pan ani pańska grupa nie może nie grozić.

Właściciele nie domagają się by Wasi przewoźcy lub komitet, przedstawili zatwierdzone kopie dokumentu zarekordowanego w Biurze Patentowym w Washingtonie w KSIĘDZE R. 172, Strona 498, lub w Biurze Re-kordera Powiatu Cook, jako dokument 12117618 w Księdze 34071 Stronica 185, a dowiedzie się, że Steve Kalisz i Stella Lakomski są wyłącznymi właścicielami Patentów Robinsona, przeto tylko oni mogą działać. Przestańcie więc płacić pieniądze ludziom, którzy nie mogą Wam pomóc.

Od naszego ostatniego zawiadomienia zaszły następujące zmiany:

1) Wypełniliśmy petycję o uznanie nas stroną w sprawie Hoffmana.

2) Kulesza w odpowiedzi na to, zaprzeczył, że jesteśmy właścicielami patentów Robinsona, i dlatego nie mamy prawa do reprezentacji w sprawie Hoffmana.

3) Kulesza, widząc że Pani Hoffman nie chce działać, wniósł petycję by ponownie zamianowano go administratorem.

Wszystkie te sprawy były rozpatrywane w czwartek, 24 lutego, 1938 r. Rezultat: Petycję Kuleszy zatwierdzono odmownie. Dlatego zupełnie odsunęto go od sprawy Hoffmana.

Dowiedliśmy, że jesteśmy właścicielami patentów Robinsona i dlatego Sędzia uznał naszą petycję do przedstawicielstwa w sprawie Hoffmana.

Nadto administratorami spadku Hoffmana mianował Steve Kalisz i Stella Lakomski.

Przestańcie płacić pieniądze tym którzy nie mogą Wam pomóc. Każdemu komu szczerze zależy na sukcesie posiadaczy not Robinsona, zapraszamy do swego grona.

Uważajcie na dalsze zawiadomienia. Po dodatkowe informacje zwróćcie się do naszego adwokata Dr. Hugo Radau, 3828 Lincoln Ave., Chicago, Ill., tel.: Wellington 9064.

(Podpisano) STELLA LAKOMSKI, STEVE KALISZ.
Chicago, Ill. 26 Lutego, 1938. (Ogłoszenie)

Pijmy Smaczne Piwo
BOCK
Z Browaru Polskiego
BIAŁEGO ORLA
Można nabyć
w lepszych tawernach,
od dostawców, lub
telefonując
do Browaru
YARDS 7460
White Eagle
BREWING CO.
5735 S. MARIAGE AVE. CHICAGO III

KLUB PAŃ
Przy Chórze "NOWE ŻYCIE"
Urządza
WSPANIAŁĄ INSTALACJĘ POŁĄCZONĄ
Z ZABAWĄ TANECZNĄ
JUTRO W NIEDZIELĘ, 27-GO LUTEGO B. R.
W Klubie Własnym Chóru "Nowe Życie"
pnr. 1182 Milwaukee Ave.
Początek o godzinie 6-tej wieczorem
Do licznego współudziału, panie nasze zapraszamy serdecznie wszystkich tak
swoich, jak i chórów znajomych, przyjaciół i sympatyków.

Nazistom w Pow. Lake, Ind., Nie Wolno Odbywać Zebrań i Krytykować Żydów

ŻYDZI ZAPOWIADAJĄ WALKĘ Z NAZISTAMI TAKŻE W INNYCH POWIATACH I STANACH

Adw. Kaplan Postarał Się o Zakaz "Dla Zapobieżenia Rozlewom Krwi, Rozruchom i Atakom"

Sędzia Bertram C. Jenkins, zasiadający w sądzie wyższym w Gary, Ind., wydał wczoraj rozporządzenie sądowe, mocą którego zabrania się niemieckim nazistom odbywania zebrań w powiecie Lake stanu Indiana.

Zakaz sądowy odnosi się do oddziałów Niemiecko - Amerykańskiego Związku (Bundu), organizacji pro-nazistowskiej.

Wydał je rozporządzenie sędzia Jenkins przychylił się do prośby adwokata Richarda S. Kaplana, który wniósł o to petycję "dla zapobieżenia rozlewom krwi, rozruchom, atakom na dobre imię, reputację i dobrą wolę amerykańskich szkół, kościołów i grup rasowych".

Adwokat Kaplan w swoim zażaleniu przeciw Nazistom oświadczył, że odbywają oni zebrań "w celu rozpowszechniania zasad nazistowskich, które są sprzeczne z amerykańską Konstytucją".

Zakaz sądowy wymienia nazwiska Wilhelma Kunze, który w ubiegłą środę przemawiał na zebraniu Nazistów w Klubie "Germania" w Chicago, przyczem przyszedł do rozruchów; Fritza Kuhn z New Yorku, krajowego dyrektora ruchu nazi-

stowskiego, oraz Bund (Związek Niemiecki). Kuhn obecnie jest w Niemczech.

Zakaz jest tymczasowy. Sędzia Jenkins oświadczył, że w dniu 8-go marca wysłucha dalszych argumentów jednej i drugiej strony i zależnie od tego zakaz zniesie lub zamieni go na stały.

Adwokat Kaplan oświadczył, że o podobne zakazy sądowe jak w powiecie Lake postara się we wszystkich powiatach stanu Indiana, gdzie tylko Związek Niemiecki będzie chciał odbywać swoje zebrań. Podobna akcja będzie wszczęta w innych stanach.

Oprócz odbywania zebrań, zakaz sądowy zabrania niemieckim Nazistom:

1. Atakowania lub poniżania jakiegokolwiek Żyda.
2. Atakowania zasad Konstytucji Stanów Zjednoczonych.
3. Werbowania nowych członków w powiecie Lake.
4. Wynajmowania jakiegokolwiek posiadłości w powiecie na powyższe cele.

Kunze miał przemawiać na zebraniu Nazistów w przyszły poniedziałek w Hammond, lecz Kaplan go uprzedził. Również weterani z Amerykańskiego Legionu zapowiedzieli, że użyją nawet siły, gdyby Naziseli pomimo wszystko chcieli odbyć zebranie.

DZIŚ

Bal Polskich Piekarzy

BAL TORTOWY

UNII POLSKICH PIEKARZY

Lokal 49-ty

URZĄDZAJĄ PIEKARZE

W Sobotę, 26go Lutego, 1938

W Dużej Sali Weteranów
pnr. 1239 N. Wood ul.

Dobrota Orkiestra

A. Bonczkowski

Piekarze zawsze cieszą się powodzeniem na swych balach, bo umia publiczność zadowolić. Na tym balu w dodatku będzie 50 dużych tortów rozdanych dla publiczności. Do dostania jednego z tych pięknych tortów tylko jest potrzebny bilet wstępu, który kosztuje tylko 45c.

Żadajcie!
Sągodnia
WÓDKE
PRIDE
of
34
BRAND
Kentucky Straight
Bourbon Whiskey
(90 Proof)
DO NABYCIA W TAWERNACH
NATIONAL CORDIAL CO.
Marlan F. Strużyński, prezes
CHICAGO, ILL.

MILWAUKEE AVENUE NATIONAL BANK
OF CHICAGO
MILWAUKEE AVE I DIVISION ULICA
WYDZIAŁ ZAGRANICZNY
Przesyłka Pieniądzy do Polski w dolarach lub złotych — telegraficznie lub drogą zwyczajną.
Karty Okręgowe dostarczane na wszystkie linie. Dokumenty potrzebne do podróży wyrabiane zupełnie bezpłatnie.
KOMPLETNA OBSŁUGA BANKOWA
KONTA CZEKOWE I OSZCZĘDNOŚCIOWE
Skrzynki Bezpieczeństwa
DEPOZYTYSA GWARANTOWANE PRZEZ FEDERAL DEPOSIT INSURANCE CORPORATION
DZIAŁ ZAGRANICZNY

Restauracja Lenarda
zaprasza wszystkich swych byłowców, oraz miłośników WESOŁEJ ZABAWY W DOBOROWYM GRONIE na ZAKOŃCZENIE KARNAWAŁU
połączone z powitaniem tradycyjnego śledzia o godz. 12-ej w nocy.
MILA TA ZABAWA ODBĘDZIE SIĘ W GÓRNEJ SALI HOTELU LEWIS
1166 MILWAUKEE AVENUE
WE WTOREK, DNIA 1-GO MARCA
POCZĄTEK O GODZINIE 8 WIECZOREM.
MENU:—Barszcz z pasztecikiem, Kotlety z kur, Brukselka — Szparagi, Kawa, Paczki z różą. — Lody owocowe, oraz "SZCZĘŚLIWY PACZEK" ZAWIERAJĄCY \$5 W GOTOWCE.
DO TAŃCA PRZYGRYWAĆ BĘDZIE ZNANA ORKIESTRA RADIOWA ANTONIEGO KAWALKOWSKIEGO.
BOGATY PROGRAM, TAŃCE I ŚPIEWY
Wstęp wraz z kolacją \$1.50 od osoby.

SZKOŁA MUZYKI I ŚPIEWU PROF. L. A. CIESZYKOWSKI
NAUCZCIEL I KIEROWNIK
Lekcje: Na Piano, Accordion, Skrzypce, Klarinet, Kornet i t.d., oraz śpiew Solowy
Studio: 1249 N. Ashland Avenue Telefon Humboldt 1901

JUŻ OD NIEDZIELI, 20-GO LUTEGO
"ZA KLAUZURĄ"
Rewelacyjny film z życia żeńskiego klasztoru o ścisłych regułach, cały w polskim języku.
w Teatrze **ROSETTE** 2150 W. Cermak Rd.
Teatr otwarty codziennie od 5ej
a w niedzielę od 12ej w południe

OSTATNIE DWA DNI
SOBOTA i NIEDZIELA
NOWA, WESOŁA POLSKA KOMEDIA

"DWA DNI W RAJU"

DALE THEATRE
2860 Milwaukee Ave.
NIEDZIELA,
PONIEDZIAŁEK, WTOREK
świąteczny film, który powinien zobaczyć każdy Polak

'CONQUEST'
Historia miłości Marji Walewskiej
GRETA GARBO w roli pięknej Polki
dla której NAPOLEON zatrzymał bieg świata.
Nadto
Joan Blondell
Leslie Howard
W "STAND IN"

Wydajemy Przekazy Pieniężne
Na Każdą Sumę 10c
PEOPLES CURRENCY EXCHANGE
1200 N. ASHLAND AVENUE
Vault Dept.

— "MIESIĄC MARZEC FIGLE PŁATA,
TROCHE ZIMY, TROCHE LATA"
Więc bądźcie zawsze
przygotowani na zmienne i zimne powietrze w tym miesiącu. Dlatego ogrzewajcie swe mieszkania dobrym węglem z Pulaski Coal Co.

Po Dobry WĘGIEL i OLEJ Telefonujcie **ROCKWELL 8200**

RELIEF COAL
Przyjmujemy i wypełniamy zamówienia na węgle lub koks dla rodzin na listach zapomogowych (Relief). Potrzeba tylko pokazać (Relief) upoważnienie z Chicago Relief Administration.

DOSTARCZAMY WĘGLE OD PÓŁ TONY DO NAJWIĘKSZEJ ILOŚCI.
OLEJE DO OPAŁU OD 50 GALONÓW I WIĘCEJ
DOWOZIMY DO WSZYSTKICH DZIELNIC MIASTA CHICAGO
Zamawiać można wprost od nas lub przez swego dostawcę.

PULASKI COAL CO.
3025 W. 26ta Ulica
KAZIMIERZ PAZDAN,
Prezes i Zarządca

W POLSKIM TEATRZE
CHOPIN
Milwaukee i Division Street
CODZIENNIE: DO 6:30 25c
W NIEDZ. 35c, DZIECI 10c
TEATR OTWARTY W NIEDZIELĘ
OD 12, CODZIENNIE OD 10 RANO.

Gdy Młodzież Zasiędzie Przy Kierownicy

SMIERĆ, która się czai przy kole kierownicy, w ogromnej ilości wypadków automobilowych, jakie zachodzą w ciągu roku — nie wygląda jak stary zgrzybiały starzec z siwą brodą, i z kosą na ramieniu. Przeciwnie — ma ona twarz chłopięcą. Młodzi chłopcy przy kierownicy — jak się okazuje — są najgroźniejszymi dla jeżdżącej i chodzącej ulicami miast — publiczności.

Dane statystyczne, jakie zebrał i przedstawił Amerykańskiemu Stowarzyszeniu Postępu Wiedzy — Dr. Harry M. Johnson, w sprawie wypadków automobilowych — nie mogą ulegać wątpliwości. Dr. Johnson który prowadził swoje studia pod kierownictwem Rady dla ruchu kołowego, zwyciężnie przedstawia całą tę tragiczną sprawę i umiejętnie wyciąga wnioski.

Jeżeli weźmiemy jednakową liczbę kierowców i zgrupujemy ich podług lat i następnie obliczymy ilość wypadków automobilowych, spowodowanych przez każdą z tych grup, to przekonamy się, że ci, którzy mają od 45 do 50 lat, najmniej zabijają ludzi w ciągu roku. Wtedy bowiem, kiedy na każde 100,000 kierowców — oni zabijają przeciętnie tylko 66 osób, to ci, którzy mają lat 16-cie, zabijają — przeciętnie 200 osób; ci, którzy mają 17 — zabijają 186 osób; osiemnastoletni zabijają 148, a ci, którzy mają pomiędzy 19 i 21 lat, zabijają około 220 osób.

Stwierdzono również, że kierowcy po roku 45-ym zaczynają gorzej jeździć

Najwięcej wypadków śmierci powodują ci kierowcy, którzy ukończyli 21 lat — jednocześnie są oni najlepszymi kierowcami.

i zabijają coraz więcej ludzi, tak, że pomiędzy 64 i 65 rokiem życia, ilość zabitych wynosi przeciętnie taką liczbę, jaka przypada na wszystkich kierowców. To właśnie niezłomnie dowodzi, że ludzie w tym okresie wieku, zamiast lepiej, jeżdżą coraz gorzej.

Badania swoje przeprowadził Dr. Johnson ze swoimi pomocnikami, opierając się na materiale urzędowym stanu Connecticut. W Stanach Zjednoczonych, jest zaledwie dwa stany, które prowadzą dokładną statystykę wszystkich wypadków. Drugim takim stanem jest Rhode Island. Pomimo, że stan Connecticut nie jest rozległy, jak również nie tak licznie zaludniony jak inne stany — to jednak posiada on — zarówno średniej wielkości miasta, jak i ludność rolniczą, a zachodnia jego granica — łączy się z największym terenem Zachodniej Półkuli. Mieszkańcy tego stanu należą do najrozmaitszych klas — od biedaków do bardzo bogatych, od ludzi bardzo ciemnych, do bardzo wykształconych i od świeżo przybyłych emigrantów — do tych, którzy do tego kraju przybyli na "Mayflowerze".

Bardziej odpowiedniego terenu, do przeprowadzenia tego rodzaju badań, trudnoby było znaleźć.

OBOWIĄZUJĄCE w Connecticut prawo jazdy wymaga pod karą — zaczynając od \$25.00 — raportowania każdego wypadku automobilowego, w którym ktoś został zabity lub okaleczony, albo, który spowodował jakieś straty materialne.

Dr. Johnson patrzy na te sprawy zupełnie realnie. Mówi on nap.: Nie

przypuszczam ani na chwilę, że wszystkie wypadki są notowane u władz. Często takie wypadki w których jadący nie byli okaleczeni, nie były notowane, gdyż o nich nie donoszono. Natomiast co do wypadków, które się zakończyły ofiarami w ludziach, to notowane są wszystkie, oraz ogromna większość tych, które zakończone zostały okaleczeniami jadących, lub większymi stratami materialnymi.

Gdy jednak badania oparte są na wypadkach, o których zaraportowano, to nie jest ważną rzeczą, ile nie zostało doniesionych, gdyż nie zmieniłoby to i tak przeciętnej, podług której nap. młodzież pomiędzy 19-tym i 21 rokiem życia, wyrządza największe spustoszenia i jest przyczyną największej liczby zabitych w wypadkach automobilowych. Na sto tysięcy kierowców w tym wieku — rata zabitych wynosi 220 osób i to w przeciągu lat trzech, a więc nie jest to cyfra przypadkowa. Jest to więcej niż trzykrotnie większa liczba, od tej, jaka przypada na jej ojców, którzy przeciętnie powodują zabicie około 75 osób, na każde 100,000 kierowców w tym wieku.

Jeżeli ludzie w średnim wieku są powodem śmierci tysięcy osób, to ci młodzi ludzie — zabijają trzykrotnie więcej.

Z chwilą jednak, kiedy ten młody wicher dojdzie do lat, to jest kiedy po raz pierwszy odda swój głos — zaczyna się on reformować i poprawiać. Gdy

ma lat 23, nie jest o wiele groźniejszy niż był mając lat 18, a gdy ma 25 lat, ma już o wiele mniej wypadków. Mając lat 30 i gdy się ożeni i ustakuje, ma ich jeszcze mniej i stale rata jego zmniejsza się, aż do lat 45, od których znów zaczyna się podnosić.

Pozatem zestawienia statystyczne dają jeszcze inne spostrzeżenia, a mianowicie, że nie tylko gdy chodzi o zabitych — cyfry powyższe stosują się do pewnego wieku, ale i do wypadków, w których ludzie nie ponieśli szwanku lecz z których wynikły straty materialne.

W innych słowach — młodzi ludzie nie tylko mają więcej wypadków niż starsi, ale również są one groźniejsze. Jeżeli nastąpi zderzenie, które spowoduje młody człowiek, to zderzenie takie jest silne i rezultaty jego są zwykle zastraszające.

Podobne rezultaty, dotyczące wieku i wypadków — wyciągnął Dr. Johnson i z rekordów dystryktu Columbia. W pierwszych miesiącach 1936-go roku, policja w Washingtonie zasuspendowała licencje kierowców zasądzonych za nieostrożną jazdę. Rata procentowa, pomiędzy młodzieżą od lat 16-tu do 20-tu, wynosiła o 2.3 więcej, niż przeciętny procent w stosunku do ogólnie odebranych licencji. Młodzi ludzie od lat 20 do 25 — wykazywali cokolwiek mniejszy procent. Ale nawet ci, którzy mieli od 25 do 30-tu —

jeszcze wykazywali około 1.3 procent więcej, niż w stosunku ogólnym. To najlepiej dowodzi, że młodzi ludzie jeżdżą zbyt szybko i z tą szybkością wpadają w kłopoty, powodując wypadki.

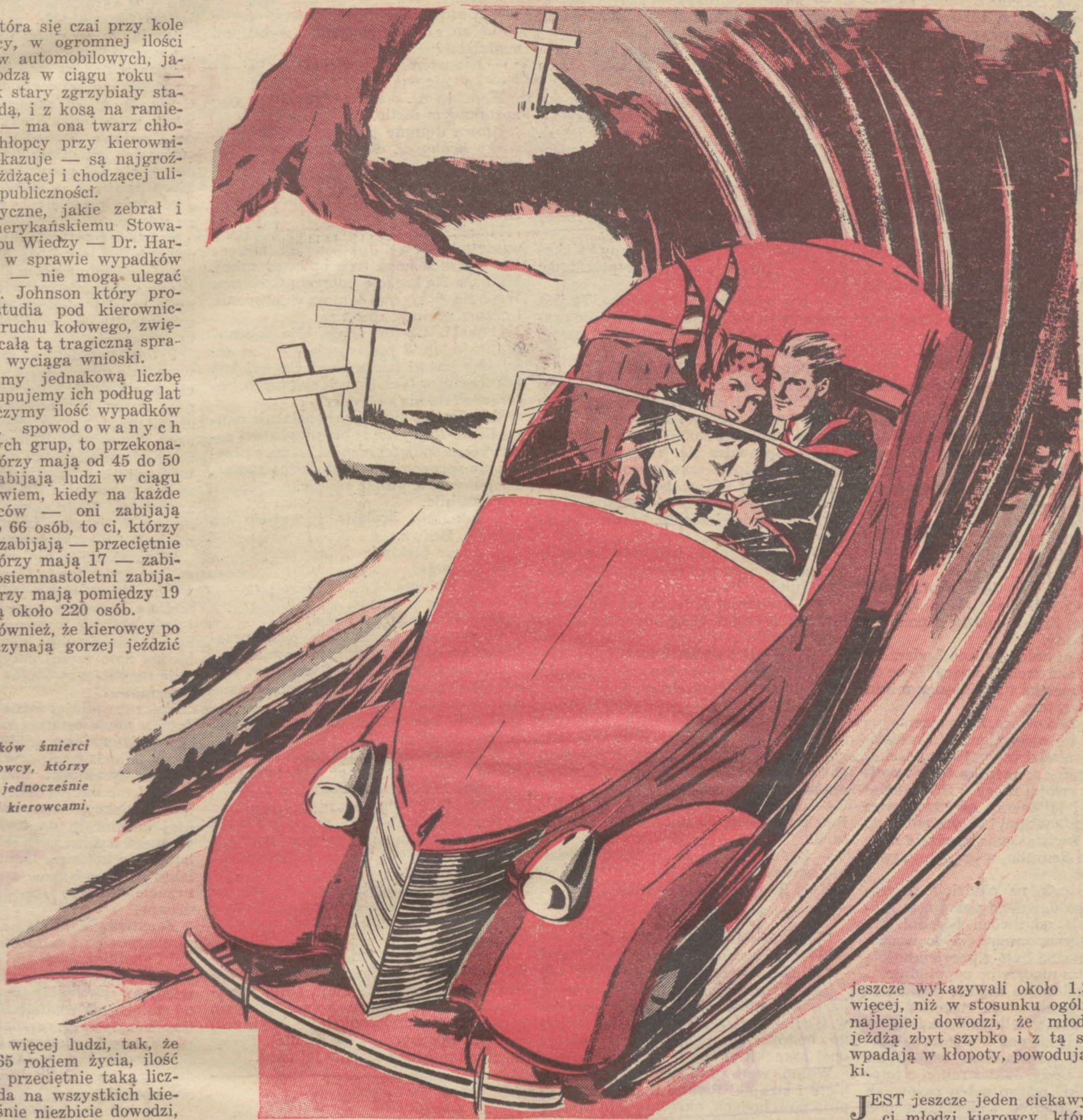
JEST jeszcze jeden ciekawy fakt, że ci młodzi kierowcy, którzy powodują najwięcej i najgroźniejszych wypadków — są jednocześnie najlepszymi kierowcami — jak to wykazały doświadczenia.

Obecnie w wielu miastach, są stosowane specjalne przyrządy, które wykazują procent uzdolnienia kierowców w prowadzeniu maszyny. Tymi przyrządami łatwo jest sprawdzić akurację wzroku, szybkość orientacji i t.p. Na podstawie tych prób, nie trudno określić, czy dany kierowca ma doświadczenie w kierowaniu automobilem.

Jeszcze inną rzeczą, w której Dr. Johnson rozwiewa dotychczasowe poglądy — to sprawa kobiet, kierujących automobilami. Stwierdza on mianowicie, że kobiety są mniej niebezpieczne, niż mężczyźni. Jeżdżą one daleko ostrożniej i chociaż mogą mieć więcej wypadków, to jednak wypadki te są na ogół w skutkach swych daleko łagodniejsze.

Młodzieniec — powiada dr. Johnson, gdy ma lat 21 — prawnie jest uznany za mężczyznę, w gruncie jednak rzeczy, może on być jeszcze dzieckiem. Tego jednak z raportów policyjnych nie można wywnioskować.

Jedyną grupą kierowców, którzy dobrze jeżdżą i pomimo, że szybko jeżdżą mają dobre rekordy — to kierowcy taksówek. "Ci ludzie już się takimi urodzili i dlatego dobrze wiedzą że dobrze jeżdżą" — mówi Dr. Johnson.



Ryszard
Braun

MODELKA No. 6

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Po kościele spacer cichą aleją Szucha, wśród rdzawych drzew jesieni. Kule kasztanów, wypadające z rozpekłej lupiny, przypominają im dziecinne zabawy.

— Pamiętasz. Lechu, jakie grzybki, koszyczki i łódeczki umiałam robić z kasztanów?

— Pamiętam, chociaż to mnie o wiele mniej zajmowało od łuków i batów przeze mnie konstruowanych.

— Tak. To była kwestia sporna.

— Za to godził się w zachwycie nad gruszkami klapsami w ogrodzie ciotki Łaniewskiej.

— Tak, klapsy i węgiarki! Pamiętasz śliwę na końcu sadu? Zapach butwiejących liści przypomina mi dzieciństwo.

— Mieliliśmy dom, a teraz każde z nas mieszka oddzielnie, po kawalersku, w odnajętym pokoju. Spia na cudzym łóżku, stołuje się w knajpie studenckiej i wzdycha do lepszych czasów.

— Żebyśmy mieli dziś złudzenie domu — nie pójdziemy na obiad do baru, tylko ja coś tam na maszynie zgotuję. Dobrze?

— Klasa! A ja funduję na deser owe klapsy i węgiarki.

Rozśmiani zatrzymali się przed owocarnią.

— Dzień dobry państwu — ktoś kłaniał się im.

— A... Stefan, jak się masz! — uciekł się Leszek. Lubił bardzo kolegę swej siostry i marzył w duszy, aby tych dwoje pobrać ze sobą.

— Gdzie to pan wędruje? — śmiała się do niego dziewczyna.

— Na obiad.

— Gdzie? Do knajpy?

— A gdzieżby, jak nie do baru? Jak zawsze, jak zwykle.

— A możeby pan do nas przyszedł na obiad? Co? Usmięć wam kotlety na maszynie. Zrobię sałatkę z pomidorów i pogadamy.

— Jaka pani dobra, panno Łodeczko! Jaka miła! Jaka zachwycająca! Lecę do cukierni po ciastka i za dziesięć minut jestem z powrotem.

— A my tu po owoce. Do widzenia.

Rozbiegli się rozśmiani, niefrasobliwi i bardzo młodzi w swej wesołości.

Loda Kamińska, agentka tajnej policji, na okres swojej pracy w firmie "Kakadu" odnajęła pokój od szewca na ulicy Czerniakowskiej i w tym pokoju, jako Łodka Świstalówna spędzała noce na twardym sienniku, w zapachu kapusty i mydlin.

Dzisiaj jednak, na niedzielę powróciła do swego dawnego pokoju, w którym nie była od dwóch tygodni. Na szczęście służąca sprzątnęła go wzorowo, tak że można było z przyjemnością spędzić w nim niedzielne popołudnie.

Chociaż jesienowa szafka, poplamione biurko i bambusowa etażerka były własnością właścicieli mieszkania, to jednakże kryły się one w cieniu, założone książkami i zastawione osobistymi drobiazgami Łody. Jakież ramki z fotografiami. Jakiś wazon pełen pąsowych gladiolusów. Paproć zieleniąca pod osłoną gładkiej firanki. Kilka poduszek na tapczanie, abażur na lampie, serwetka na stole, parawan, kryjący maszynkę spirytusową — nadawały pokojowi pozory "prawdziwego" domu.

Stara generałowa, właścicielka mieszkania, bardzo lubiła swą sublokatorkę. Z chęcią więc dzisiaj pożyczyla jej trzy noże i trzy widelce oraz tackę do chleba i talerze.

Za chwilę też już stół był nakryty i kotlety posolone. Należało jeszcze utarzać je w jajku i bułeczce i rzucić na roztopione masło. Łoda była stremowana pierwszym występem kucharskim. Tym bardziej że brat bardzo powątpiewał o jej zdolnościach kulinarnych i przepowiadał kompletne fiasko.

Stefan się spóźnił. Kotlety rzeczywiście mogły przesmażyć się i wyschnąć.

Minął kwadrans, pół godziny, a jego jak nie było, tak nie było. Wreszcie dziesięć do drugiej raczył się zjawić z wielkim pudłem ciastek.

Od progu już przeproszał za opóźnienie. Miał przygodo na ulicy. Prywatny samochód prowadzony przez kobietę najeżdżał na rowerzystę i jego wzięto na świadka.

Łoda z ciekawością wyjrzała zza parawanu.

— Kto był winien?

— Rowerzysta.

— Nic mu się nie stało?

— Zdaje się, że ma złamaną nogę.

Łoda postawiła imbryk z wodą na maszynie, wyjmując kotlety z patelni na talerze.

Miała zawinięte po łokcie rękawy, przypasana do bioder ściereczkę i zarumieniona od ognia twarz. Była śliczna, ale nie należała się jej przyglądać, bo nie lubiła zachwyconych spojrzeń.

— Siadaćmy.

— Sałatkę posoliłaś dwa razy. A kotletów zapomniałaś osolić — przekomarał się brat.

— Któż to była ta kobieta, która prowadziła samochód? Czy miała prawo jazdy?

— Papiery jej były w zupełnym porządku. A nazywała się jakoś tak dziwnie, twardo, jakby kto orzechy gryzł. Zaraz zobaczę. Mam tu przecież zapisane — przewracał kartki notesa.

— Oto jest — czytał — nr. auta 9945699. Prowadząca Lucyna Gnejszczuk, zamieszkała przy ulicy Hożej nr. 25b.

— Ależ to buchalterka firmy "Kakadu"! — zdumiała się Łoda przestając jeść.

— Nie może być. To pomyłka. Ta jest zamożną kobietą i na pewno by nie pracowała. Samochód zapisany jest na jej nazwisko.

— Jak wyglądała ta kobieta?

— Jest bardzo brzydka. Lat około trzydziestu. Brunetka. Wysoka. Nos długi. Twarz zeszpecona ospą.

— A więc to ta sama. To, co podejrzewałam, sprawdza się. Ta kobieta kradnie. Jest współniczką dwóch tamtych, Drechowskiej i Kowalskiej! Należy ją śledzić. Poproszę jutro w urzędzie śledczym o przydzielenie mi dwóch wywiadowców.

— Już ja pani to załatwię i przyślę chłopaków rano na Czerniakowską. Pawła Tulejkę, bo zdolny i drugiego.

— Świetnie! A teraz już nie mówmy na ten temat. Chcę odpocząć od firmy "Kakadu".

— Kotlet był wyborczy!

— Musi pan wobec tego zjeść drugi.

— Świetnie. Zjem drugi.

— A ty, Leszku?

— A niech tam. Zdubluję. Poświęcę się.

— Woda kipi! — pobiegła za parawan gasić maszynkę. — Oznajmiam, że esencja naciągnęła!

— Klasa! Ale najpierw jemy owoce. Potem ciastka! A potem idziemy do kina!

— Zgoda! Widzę, że się zanosi na dziekie szaleństwo?

Było im razem wesoło i miło.

IX

"Wielka jesienna Rewia Mody!"

"Wielka jesienna Rewia Mody!"

"Wielka jesienna Rewia Mody!!!"

Sale firmy "Kakadu" są jedną wielką jasnością barw i światła, przeciętych w środku smugą gładkiego, niebieskiego chodnika. Po tej smudze idą kolejno one! Manekiny!

Wolno, wolniutko idą! Idą uśmiechnięte i strojne. Piękne i smukłe. Zstępują po schodach, okrążają sale i nikną w dalszej amfiladzie pokoi.

Klientki zajęły wszystkie krzesła. Stały pod ścianami. Wypełniły przejścia między szklanymi szafami.

Patrz! Takie są ciekawe. Powyciągały szyje, przechyliły głowy, przegięły się na krzesłach.

Patrz!

Ta ma na sobie przenicowane palto i chce chociaż na modelce zobaczyć coś modnego. Tamta ma wytartą fokę od dwunastu lat i marzy o czymś "nowym". Inna ma jesienkę i oczy jej wylażą do czegoś cieplejszego, na podwójnej watołinie. Jeszcze inna ma wyświecony płaszczyk, podszyty wiatrem i chciała by na raty kupić taniutki futerko.

Idą manekiny.

Idą!

Jeden, drugi, trzeci, dziesiąty, szesnasty!

Breischwantze, karakuły, srebrne lisy, niebieskie lisy! Wszystkie modele lipskie, zagraniczne!

Chciałoby się oczy wydrzeć z zazdrości tym kobietom bogatym, które sobie to wszystko kupią. A że kupią — to pewne. Już widać, jak zbliżają się do dyrektorki, wskazują na tą czy tamtą i pytają o ceny. Mają twarze tak zachwycone, że na pewno kupią. Chociażby miały męża zrujnować, chociażby miały po uszy w długie wleźć, chociażby miały weksli podpisać na kilka tysięcy!

Tam z boku, na wzniesieniu stoi szef firmy "Kakadu". Ma siwe włosy, orli

profil i przyszyty wąsy nad pełnymi ustami. Umie nosić smoking, lśniący od połysku wyłogów i białości gorsu.

— Piękny mężczyzna, co?

— Elegancki.

— Nazywa się Wrendel. Czesław Wrendel!

— To on komponuje modele?

— Nie. On tylko jest dekoracją na rewiach.

— A kto komponuje te kreacje oznaczone za granicą złotymi i srebrnymi medalami?

— Nie wiem. A ty wiesz?

— I ja nie wiem.

Manekin nr. 6 idzie w pięknym gro-nostajowym sortie.

Głowa dumnie podniesiona do góry, ruchy królowej, dostosowane do przepychu futra i kołnierza a la Maria Stuart.

— Brawo! Brawo! Prześliczna! Zachwycająca!

Manekin nr. 6 uśmiecha się i skłania uprzejmie głowę. Już zawraca. Okręca się. Odrzuca nogą tren balowej sukni. Ma na sobie kreację pomysłu Czesława Wrendla, który stoi tam na wzniesieniu i oczu z niej nie spuszcza.

Oklaski. Czemu serce bije mocno? Manekin nr. 6 zastanawia się nad sobą. Czy jest aż tak próżny? Czy też jest zakochany w tych oczach ciemnych, patrzących na nią z estrady?

Tak. Po raz pierwszy konstatuje pan-na Łoda, że jej nie robią przykrości zachwycone spojrzenia mężczyzn, a przeciwnie sprawiają jej nadmierną radość. Niepotrzebną, głupią radość!

Serce bije.

Kilkanaście kroków i wejście na estradę. Brawa.

— Jakże piękna!

— Kreacja!

— Nie. Kobieta.

— Wenus w futrze.

Manekin nr. 6 wychodzi.

W ubieralni zgłęb, łłok, ciche przekleństwa, słowa zniecierpliwienia.

Suknie balowe! Dekolty! Tafty! Koronki! Treny! Sznurami przepasane velour-chiffony!

Suknie balowe! Suknie dancinowe! Suknie brydżowe!

W tym przepychu manekin nr. 6 nakłada na siebie jesienne kostiumy grubo-włókniste koloru kasztana, "marron" i koloru stali, "bleu marengo", palta z chropawego materiału w supły i kratę oraz sukienki do tak zwanego "częstego użytku", dla zwykłych, kryzysowych śmiertelniczek.

Stąpa teraz zupełnie inaczej po niebieskim dywanie, w bucikach z kwadratowymi nosami. Ot tak sobie, prosto i naturalnie.

I znów dostaje brawa. Jeszcze większe. Jeszcze liczniejsze. Jej suknie nie drażnią. Nie demoralizują i nie przejmują buntem tłumy kobiet szarych, pracujących, zmęczonych i... biednych. Setki rąk wyciąga się do niej. Tysiące zapytań krąży wokoło jej uszu.

Tancerka z Korei



Sai Shoki jest pierwszą tancerką, przybyłą do Stanów Zjednoczonych z Korei, małego państwa w Azji przynależnego do Japonii. Sai Shoki nie potrzebowała dużo czasu, aby nauczyć się tańców amerykańskich. Na zdjęciu dla fotografów tańczy amerykański taniec "trucking."

— Jaka jest cena tego płaszczyka?

— 275 złotych.

— Aż tyle! Mój Boże! Aż tyle?

— Dlaczego tak podbito ceny?

Manekin nr. 6 mógłby na to pytanie odpowiedzieć, ale nie może. Ma zamknięte usta. Uśmiecha się zdawkowo. Okręca. Zawraca. Znika.

W ślad za nią idą inne modelki. Nr. 5, 16 i 4 w karakułach, srebrnych lisach, taftach i koronkach!

Udają, że im czasy nie ciąży, że im kryzys nie dokucza!

Łoda przebiera się, śpieszy, narzuca na siebie coś nowego. Jest zamyślona. Czuje, że w jej rękach spoczywa los wielu, wielu ludzi. Nie tylko tego jednego Czesława Wrendla, który stoi na estradzie, jak ofiara na rzeź przeznaczona, ale los wszystkich tych kobiet, które powinny za ciężko zapracowany grosz móc kupić ciepłe palto i codzienną suknię.

Poczucie sprawiedliwości zmusiło przed kilku laty Łodę Kamińską do obrony zawodu agentki śledczej. A teraz to samo poczucie sprawiedliwości krzychało w niej wielkim głosem: Wykryj sprawę. Ukazuj winnych. Obronę wyzyskiwanych.

Przed tygodniem manekin nr. 6 wszedł do salonu dyrektorki w momencie, kiedy do przemycanych przez granicę futer Drechowska przysyłała znaki lipskich firm. Nawet nie tłumaczyła się, co robi. Była przecież pewna, że głupia analfabeta nic się w tej malwersacji nie orientuje. Dlaczego jednak przy tym płakała? Nie można było tego zrozumieć. Wiele rzeczy dla manekina nr. 6 było jeszcze dziwnych, niezrozumiałych i niewyjaśnionych.

Wczoraj byli u niej obaj wywiadowcy. Nie wykryli z tą Gnejszczuk nic nowego. Buchalterka jadła obiady na mieście. Bywała z dyrektorką w teatrze i na kolacji, ale zawsze jeździła taksówką po mieście albo chodziła piechotą. Można było raczej przypuszczać, że to była omyłka i że Stefan błędnie ją poinformował.

Tak rozmyślając manekin nr. 6 nakładał na siebie ostatnią suknię, skomponowaną również przez Wrendla. Suknia miała uchodzić za paryską.

Pani dyrektorka dobrze pilnowała, aby jej nie dać wydekoltowanej sukni. Łoda bolała ta maskarada. Coś się w niej buntowało na myśl, że Czesław Wrendel wyobraża ją sobie zeszpeconą, brzydką i koślawą. Uczucie to było dalekie od obowiązków agentki śledczej i uczucie to było zupełnie nieznanie i dziwne.

Za chwilę Manekin nr. 6 po raz ostatni ukazał się na estradzie w sukni czarnej i gładkiej.

Pani dyrektorka, rozmawiając z ożywieniem, odwracała uwagę pana szefa od stojącej na wzniesieniu dziewczyny. Coś mu tam opowiadała. Jej bardzo piękny profil skażony już był owisłą linią podbródka, a cera bardzo biała i delikatna powlekała zwiotczałe, gąbczaste muskuły.

Manekin nr. 6 uśmiechał się do publiczności i okręcił wolniutko, myśląc równocześnie o tym, że nienawidzi dyrektorki. Że nienawidzi jej! I to nie tylko za to, że kradnie i jest kreaturą spod ciemnej gwiazdy, ale i dla innych osobistych powodów.

Dwa kroki naprzód, jeszcze jeden obrót i zsuniecie z ramion zakiet. Suknia ma krótkie i barwne rękawy haftowane w smoki. Jedno poruszenie ręki i odpięte eklery odsłaniają krągłe ramiona.

Suknię można jeszcze odpiąć pod szyją, ukazując strojne wycięcia, aż do pasa. Ale w tej chwili pani Eugenia mruży oczy i podnosi rozkazującym ruchem rękę do góry.

— Dosyć! Niech pani włoży rękawy. Suknie trzeba zademonstrować i w innych salonach!

Pan Wrendel pomaga manekinowi nr. 6 w upięciu barwnych rękawów i nałożeniu zakiet.

— Ile ten model kosztuje? — pyta głos na sali.

— 250 złotych — odpowiada dyrektorka.

— Dlaczego aż tyle? — ktoś się buntuje.

— Model jest bardzo pomysłowy! — tłumaczy pani Eugenia.

— Zagraniczny? — pyta głos na sali.

— Nie — zaprzecza stanowczo manekin nr. 6. — Ten model jest pomysłem pana Wrendla.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wygrała Pierwszą Nagrodę



Mary E. Wien, lat 20, studentka uniwersytetu Purdue wygrała pierwszą nagrodę w sumie \$100, w konkursie pieczenia placków wiśniowych w Chicago.

Miłość Nie Zna Granic i Paszportów

Sensacyjna Historia Małżeństwa Polaka i Niemki

HISTORIA, tak romantyczna, że fabuła jej służyć może śmiało jako podstawa do libretta operetkowego znalazła niedawno swój epilog sądowy w Kołomyi.

Anna, Emma, Jadwiga Kroll, 30-letnia blondynka, Niemka, zamieszkała w Lukau w Prusiech, pokochała gorąco polskiego obywatela Jerzego Merka, który tam miał dobrze płatną posadę.

Postanowili się pobrać i w tym celu wnieśli podanie do urzędu stanu. Ponieważ p. Kroll jest obywatelką niemiecką, przeto w myśl ustaw o "czystości rasy" zażądano od narzeczonego dowodu aryjskiego pochodzenia jego rodziców, dziadków i pradiadków (!).

Merk skrupulatnie zebrał wszystkie metryki swych przodków, a jedynie nie mógł dostać metryki jednego z pradiadków. — Napróżno starał się Merk o zezwolenie na ślub.

Brak aryjskiej metryki pradiadka był przeszkodą nie do pokonania! Zrozpaczony Merk postanowił ożenić się z Niemką w Polsce.

W tym celu na podstawie polskiego paszportu wrócił do Polski, do gminy Piadyki pod Kołomyją. Panna Emma miała za nim pojechać, ale władze niemieckie nie chciały jej wydać paszportu. Widocznie paszport nie jest przeszkodą dla stęsknionego serca niemieckiego; w nocy na 2 grudnia 1937, p. Emma Kroll przekroczyła nielegalnie granicę

koło Bytomia, a nie mając pieniędzy na opłacenie biletu, częściowo pieszo udała się do narzeczonego do Kołomyi.

Tu 9 grudnia zgłosiła się w komisariacie policyjnym, gdzie ją aresztowano i za nielegalne przekroczenie granicy osadzono w więzieniu. Równocześnie władze administracyjne wszczęły kroki celem wydalenia cudzoziemki po odbyciu przez nią kary za przekroczenie granicy.

W tym samym czasie przebywająca w więzieniu Krollówna za pośrednictwem obrońcy dra Rosenblatta wnosi prośbę o zezwolenie jej na poślubienie w więzieniu pana Merka.

Dwie zapowiedzi ogłoszono, od trzeciej starostwo udzieliło dyspenzy.

Wypuszczenie jej na wolną stopę grozi jej natychmiastowym wydaleniem do Niemiec. Gorączkowe zabiegi o przyspieszenie terminu ślubu odnoszą skutek.

Dnia 27 grudnia stanęli na kobiercu ślubnym w kancelarii więziennej Krollówna i Merk.

Dnia 30 grudnia staje przed sędzią Pasiutem obywatelka polska Anna Merkowa, którą za nielegalne przekroczenie granicy skazuje się na 3 tygodnie aresztu skonsumowane aresztem tymczasowym.

W tym samym dniu Merkowa opuszcza triumfalnie mury więzienne, aby się połączyć z ukochanym mężem...

Miłość naprawdę nie zna przeszkód nawet tak silnych, jak ustawy niemieckie.

Kosztuje Mnie To Wiele Że NIE Pożyczyłem

Opony mego samochodu były dość cienkie, ale zwlekałem z zakupem nowych, bo nie miałem gotówki—i byłem przeciwny pożyczaniu. Pewnej deszczowej nocy opona pękła i poślizgnęliśmy się. Samochód się rozbił, a żona była w szpitalu przez trzy miesiące. Wtedy kosztowało mnie wiele, że nie pożyczyłem.

POŻYCZKI AŻ DO \$300—
WSZYSTKIE PLANY

Szybko—Dyskretnie—Uprzejmie—
Pojedynczo

By dostać pożyczkę tutaj potrzebna jest tylko JEDNA rzecz: możliwość regularnego spłacania małych rat podług wybranego planu. Przyjdźcie DZISIAJ!

Personal Finance Co.

Pierwsze Piętro
1954 WEST NORTH AVENUE
Róg Damen, North i Milwaukee Ave.

TELEFON ARMITAGE 0833

Słuchajcie "Waszego Niewidzialnego Przyjaciela"—w każdy wtorek o 9:30 wiecz.—Stacja WIND.

NIESAMOV

OSTATNI "romans" 67 letniego księcia Michała Radziwiłła, ordynata na Antoninach z Judytą Suchestów, lat 30-tu rozwódką żydowskiego pochodzenia, przypominał liczne skandale i mezalianse, jakich nie brak było w historii rodziny Radziwiłłów.

Niewiele jest rodzin w Polsce, któreby Radziwiłłom mogły dorównać bogactwem, splendorami i ekspansją matrymonialną. Radziwiłłowie żenili się i bardzo wcześnie i bardzo późno. Historia ich rodu mówi już o 14-letnich chłopakach, wstępujących w związki małżeńskie i 13-letnich mężatkach. Takich, którzy po sześćdziesiątce klękali przed ołtarzem, równieżby się znalazło. Dbała więc ta rodzina, ażeby nie wyginęła, dbała tak dalece, że taki książę Udalryk miał piętnaścioro dzieci. Inna rzecz, że wielu z nich zeszło ze świata bezpotomnie, mimo, że się żenili po dwa i trzy razy.

Zwykle Radziwiłłowie starali się wchodzić w związki małżeńskie tylko z odpowiednimi partiami. Niema też rodu magnackiego w Polsce, z którymby nie byli skoligaceni. Żenili się i zagranicą z córkami wysokiej arystokracji. Prym wśród tych małżeństw zagranicznych wiedzie małżeństwo Antoniego Radziwiłła, ostatniego wojewody wileńskiego, który ożenił się z Fryderyką Ludwiką, córką Augusta księcia pruskiego, stryja króla Fryderyka Wilhelma II-go. Z tego związku z Hohenzollernami wywodzi się pruska linia Radziwiłłów.

Był to już drugi wypadek, że Radziwiłłowie z królami swą krew miesza. Pierwszy, jeszcze głośniejszy, to małżeństwo Barbary Radziwiłłówny z Zygmuntem Augustem. Romantyczny ten związek przypomina poniekąd nawet i obecną windsorjadę, gdyż był moment, że król August zgłosił abdykację i ledwo go panowie polscy na klęczkach ubлагali, że nie podtrzymał tej myśli.

Różne Opinie o Słynnej Barbarze

Postać Barbary jeszcze doniedawna była owiana dla nas jakimś romantycznym nimbem i dopiero przed paru laty profesor Kolankowski wydobyl nam prawdziwą Barbarę. Jak z jego monografii wynika, nie była ona ani taką rozwiązłą, jak to ówcześni sądzili, przypisując jej aż 38-iu kochanków, ani takim wcieleciem szlachetności i cnoty, jak w XIX-ym wieku wierzono. W każdym razie był to wielki "skandal", który "hańbę całej przyniósł Koronie" i spowodu którego "niemałe mnóstwo paszkwilów pisano".

W gruncie rzeczy oburzenie ówczesnych panów polskich było obłudne, bo Radziwiłłowie byli przecież już wówczas książętami (otrzymawszy ten tytuł od cesarza Maksymiliana), więc od króla do księcia przepaść nie taka znowu wielka. Nie była to wówczas rodzina znaczna i dopiero od tego związku zaczynają się ich wpływy. Cała więc nagonka była spowodowana przede wszystkim zazdrością.

Małżeństwo Siostry Księcia "Panie Kochanku"

Znacznie "skandaliczniejszym" z punktu widzenia mezaliansego było małżeństwo innej Radziwiłłówny, która wyszła samowolnie za zwyczajnego szlachcica i z powodu czego było nie małe poruszenie nie tylko wśród Radziwiłłów, ale na całej Li-

MEŻNEG RA

Zboczenia Umysłu

Niejednokroć

twie. Bo żeby siostra księcia "Panie Kochanku", najpotężniejszego w owym czasie magnata, wychodziła potajemnie za "jakiegoś Morawskiego", niskiego stopnia oficera wojsk radziwiłłowskich, to przecież — w ówczesnych pojęciach — rzecz godna najżywszego potępienia.

Istotnie książę "Panie Kochanku" w dosadnych słowach okropny ten postępek skwalifikował. Oto co pisze do swej siostry:

"Dom mój dosyć lustrów i powagi mający, zbiera ozdoby swoje przez małżeńskie obojga płci przymierza z najpierwszymi w Ojczyźnie domami i krwią najwyborniejszą zagranicznych w zacności celujących familij".

Wspomniawszy o "wielorakich z monarchami skoligaceniach się", pisał dalej:

"Moment nieszcześliwy, który zaplątał nierozmyślnie pasję Waszmość Pani, oszpecił tak drogie zbiory domu mego, przyniósł wieczną hańbę i nigdy niezatartą zmazę z tak podłego złączenia się, którego każde wspomnienie łączy mi z oczu wyciska, a srogą dotkliwością serce prawie wyrывa".

Żądał więc od niej: aby "uchyliła zaślepioną miłość"; przepowiadał, "że nikomu bez ohydy śmiało w oczy nie spojrzysz", że będzie się płonila wstydem "tak sromotnego postępku". Uważał, że pewnie już czuje żal, że "od cudzej familii urągana, od własnej nienawidziana, a w potomnych wiekach liczona będziesz pierwszą, która lustrowi domu przyniosła skazę". Nie mogła się uskarżać na przykrość opieki, na brak "afektu" braterskiego. Niewdzięczna, uczyniła bratu krzywdę, która go ledwie w grób nie wpędziła, i to w czasie pełnym dla niego "utrapienia i nieszczęśliwości". Jeżeli nie miała względów nad jego stanem, to czemu była "zawzięta i twarzą na własny honor, iż go bezwstydnie z gruntu zniszczyła?" Przepowiadał jej, że "uлюбionego w krótkim czasie obrzydzi" i będzie opłakiwała "nieszczęśliwe życie".

Książę Przebaczył Swej Siostrze

Pani Morawska nie dała się zbić z pantafyku i mocno odpowiedziała swemu bratu, zarzucając mu rozmaite jego pomyłki życiowe, a między innymi i tę:

"Wolno było bratu starszemu Waszej Książęcej Mości i mężczyźnie iść za namiętnością i pasjami, a kazać sobie ślub dawać w Nieświeżu z pewno panienko od fraucymeru mego — a ja, jako dama z natury słabszo bedona, żem tak gorąco i rozmyślnie uczyniła, wielki we mnie stąd excess upatrujesz".

Koniec końcem przepowiednie brata nie spełniły się, Morawski był dobrym mężem, Morawska szczęśliwą małżonką, książę "Panie Kochanku" przebaczył swej siostrze to "podłe złączenie", a sam Morawski zrobił wcale nie złą karierę w wojsku.

NAUKA SZTUKA MUZYKA TEATR

Druga Rocznicą Arthura Grottgera

Z Warszawy piszą: Jeżeli przypadająca na rok ubiegły setna rocznica urodzin Arthura Grottgera przeszła w Polsce jakby biczem trzasknął, to obecnie święci się jakby drugą i o wiele głośniejszą.

Za daleko by zaprowadziło nas dociekanie, czemu stulecie urodzin miało echo nie tak mocne, jak może spodziewali się ludzie starszego pokolenia. Sztuka nasza przeszła od lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku kolosalne przeobrażenie a miejsce Grottgera w szeregu naszych artystów przesunęło się nieco w tył, podczas gdy inni, w jego czasach zapomniani lub zgola lekceważeni, znaleźli się na czele: chociaż by sam Piotr Michałowski. Podobnie po odrodzeniu się Polski jako państwa, przekształcił się trochę stosunek ogółu do "treści" tj. do anegdoty rysunków Grottgera, która bardziej od ich wartości plastycznych utorowała im drogę do bardzo szerokiej popularności. A zwłaszcza wiemy dzisiaj, że grobowiec Grottgera na lwowskim cmentarzu łyżakowskim pokrył nadzieję o wiele bogatsze, niżeli spuścizna, która po przedwcześnie zgasłym artyście pozostała. Kilka lat pobytu na szerokim świecie, poza prowincjonalnym wtedy Krakowem i tak samo prowincjonalnym, gdy idzie o plastykę, Wiedniem, byłyby napewno doprowadziły ogromny talent Grottgera do rozkwitu, który tylko przeczuwać dzisiaj można. Że świadomość tego nie sprzyjała nastrojom rocznicowym, to jasne.

Ale 75 rocznica powstania styczniowego, to znów rocznica Grottgerowska i to na prawdę, w wysokim stopniu.

Teatry Warszawskie Przeżywają Okres Powodzenia

Od pewnego czasu wszystkie teatry warszawskie zanotowały wzrost frekwencji, którego niepodobna tłumaczyć okresem karnawałowym, gdyż zaczął się dawno przed świętami Bożego Narodzenia.

Największym sukcesem obecnego sezonu, a może nawet i kilku ostatnich sezonów jest bez wątpienia "Skiz" G. Zapolskiej, który nie mówiąc już o sukcesie artystycznym przyniósł po 105 przedstawieniach 98,000 zł. czystego zysku TKKT.

Jest ten sukces tym ciekawszy, że sztuka ta, którą Zapolska specjalnie lubiła, przed 30 laty grana w Krakowie i Lwowie padła bezapelacyjnie po kilku przedstawieniach i miała jak najgorsze recenzje. Zapolska mimo to, dając wyraz swemu upodobaniu do tego małego arcydzieła dialogu scenicznego, imieniem "Skiz" nazwała swą wille we Lwowie. Mistrzowsko gra-

Najcenniejsze jego dzieła, które obecnie w Warszawie oglądamy, to jakby ilustracje do nie napisanego eposu o roku sześćdziesiątym trzecim. "Warszawa" i "Polonia" (tak jak "Lituania"), to powstanie styczniowe w swym prologu roku 1861, oraz w swym całym przebiegu. Dodajmy, że "Warszawa" i "Polonia" są w Warszawie oglądane po raz pierwszy razem z "Wojną", czemu trudno się dziwić, skoro "Polonia" jest własnością muzeum w Budapeszcie. "Wojna" zaś dopiero od r. 1922 jest własnością Polski w całości, odkupiona od spadkobierców Franciszka Józefa I, który był ją w Paryżu zakupił na wystawie w r. 1867. Razem z paru jeszcze dziełami Grottgera — w tym "Pożar dworu pod Miechowem" i autoportret z r. 1865, dają one wyobrażenie o rozpiętości i mocy talentu, któremu nie było danem rozwinąć się całkowicie.

Ale jedno jeszcze trzeba przypomnieć. Oto Biblioteka Medyczna Pawlikowskich wydała na rok Grottgerowski nowe wydanie "Arthura i Wandy". Była już mowa na tym miejscu o tej wspaniałej, jedynej w swoim rodzaju książce, która w sposób zupełnie wyjątkowy naświetla postać Grottgera jego własnymi przeważnie słowy: w listach i pamiętnikach. Książką tą Maryla Wolska, córka tragicznej narzeczonej Grottgera, Wandy Monne, (później Młodnickiej) wzniosła artysty pomnik wymowniejszy i trwalszy, niżeli kolumny i płyty grobowe. Ktokolwiek ma możność wzbogacenia swej biblioteki tymi dwoma tomami nie powinien tego zaniechać. Okazja jest w istocie niezwykła.

na przez Ćwiklińską, Świerczewską, Różyckiego i Wesołowskiego sztuka utrzyma się jeszcze na scenie przynajmniej miesiąc.

"Gałązka rozmarynu", która dobiegła 75 przedstawień przy niemal codziennym wyprzedanej widowni również zapewne przekroczy setkę przedstawień na przedstawieniach popołudniowych.

Termin zdjęcia z repertuaru "Panny Maliczewskiej" Zapolskiej z Jadzią Andrejewską w roli tytułowej dwukrotnie był przesuwany ze względu na powodzenie jakim się cieszy ta sztuka. W końcu tygodnia teatru "Ateneum" występuje z premierą, po której "Panna Maliczewska" grana będzie jeszcze kilkakrotnie na przedstawieniach po południowych.

Również w Teatrze Malickiej i Kameralnym jest niemal codziennie pełno.

PIEŚŃ, CO W JEDEN RYTM ŁĄCZY POLSKIE SERCA

Piękno Utworów Pieśniarskich Stanisława Niewiadomskiego

Z fotografii patrzy na nas łagodna twarz starszego pana, uśmiechniętego napół żartobliwie, napół w zamyśleniu. Ten starszy pan — to Stanisław Niewiadomski, najznakomitszy może po Moniuszce mistrz polskiej pieśni.

Najznakomitszy, ponieważ wzniosł pieśniarstwo polskie na najwyższy stopień doskonałości dzięki swemu szczeremu i pełnemu uczucia stosunkowi do sztuki. Któż nie zna pieśni Stanisława Niewiadomskiego? W każdym śpiewniku można je znaleźć, na każdym koncercie można je usłyszeć. A są to pieśni rzadkiej piękności, prawdziwe klejnoty polskiej sztuki śpiewaczej. Piękno ich tkwi nie tylko w kunszcie ich układu, nie tylko w brawurze, z jaką zostały stworzone, nie tylko w łatwości melodii, która nam odrazu wpada w ucho. Pieśni Niewiadomskiego posiadają jeszcze jedną wielką wartość, jest nią polskość, która brzmi w każdym dźwięku, w każdym słowie pieśni.

Niewiadomski komponował pieśni do słów poetów zarówno obcych, jak i polskich. Obok nazwisk Coppee, Musseta i Heinego, do słów których powstały prześliczne, pełne wdzięku i stylowości miniatury, Niewiadomski napisał muzykę do całego szeregu wierszy poetów: Mickiewicza, Asnyka, Konopnickiej i Gawalewicza. Widocznie tematy ludowe musiały najdobitniej przemówić do serca i umysłu kompozytora, skoro większa jego część naprzekład w pieśni opiewa tematy ludowe. Brzmi w nich nuta tęsknoty, jak naprzekład w pieśni do słów Marii Konopnickiej:

"jakże cię mam brać dziewczyno,
jakże cię mam brać,
kiedy mi cię z białej chaty
niechęć ojca dać."

— tęsknoty chłopca wiejskiego, który nie może wyćwiczyć na rodzicach dziewczyny, by mu zezwolili na ślub z ukochaną. Albo weźmy inną pieśń:

"Nieswatała mi cię swatka,
ani ojciec ani matka,
tylko pieśni skowronkowe...
Drga tutaj radość życia,
ponieważ cała przyroda zdawała się sprzyjać miłości
dwojga zakochanych; i "ten gołąb skrzydlaty, i fujarki granie, i ciemnych lasów szumy, i miesiąc biały..."

A w innych pieśniach brzmi znów nuta żalu za młodością, która już przeszła. "Gdybym był młodszy dziewczyno" — żali się muzyk słowami Asnyka, czując, że wiek młodości najeżył minął, że starość wnet nadejdzie, by zgarbić ciało, by przyćmić wzrok, by stłumić głos, który teraz jeszcze zdolny jest wzniesić pieśń na cześć swej miłości. W "Najpiękniejszych piosenkach", w "Astrach" drga nuta ściśle osobista, pełna zadumy, połączonej z pełną radością życia.

Ta radość życia, a na zmianę melancholia, liryzm i sentymentalność cechowała Stanisława Niewiadomskiego również jako człowieka.

Twórczość jego jest taka, jak i sam kompozytor. Zawsze pogodny, miły z dobrotliwym uśmiechem, zawsze bardziej skłonny chwalić niż ganić, pełen staroświeckiej galanterii, był ten znakomity artysta jednocześnie wielkim uczonym i znawcą muzyki. Był uczniem Mikulego, które-

go profesorem był sam wielki Szopen. Studiował w kraju i zagranicą nie ustając w pracy niemal do ostatnich chwil swego życia. Wykładał w Konserwatorium Lwowskim i Warszawskim, był prezesem Stowarzyszeni Krytyków i Pisarzy i inych, założycielem i redaktorem "Gazety Muzycznej", na koniec autorem wielu prac, z których przede wszystkim wymienić należy dzieła o Moniuszce i Szopenie.

Pozostawił bogatą spuściznę, obejmującą przeszło dwieście kompozycji, w tje liczbie szereg utworów fortepianowych, dwie symfonie, kwartet smyczkowy i z górą 50 pieśni, które się w głównej mierze przyczyniły do utrwalenia jego sławy.

Żył lat 77. Pochowany jest we Lwowie, z którym żył się serdecznie przez okres prawie trzydziestoletniej pracy pedagogicznej i artystycznej. Doczekał wielkiego triumfu, albowiem jeszcze za życia mógł się cieszyć, że pieśń jego "zstąpiła pod strzechy", tam, gdzie była pierwsza i największa skarbnica jego natchnienia.

Dziś pieśni Niewiadomskiego śpiewane są niemal wszędzie, gdzie są Polacy, wszędzie niosąc rozśpiewaną polskość, rozbrzmiewającą tonami pól i lasów z nad Wisły i Sanu, z nad Bugu, Wilii i Noteci. I wszystkie serca polskie zespalały w jeden rytm — miłości ziemi ojczystej, mowy, i kultury narodowej.

M U Z Y K A

Z DEBIUTU POLSKIEGO
WIRTUOZA SKRZYPKA
SZYMONA GOLDBERGA

TURNIEJ
TŁUMACZY

W środę, 9go, miał miejsce w Carnegie Hall debiut młodego, lecz zaszczytnie znanego w świecie muzycznym polskiego wirtuoza skrzypka, p. Szymona Goldberga, pełniącego przez szereg lat funkcje koncertmistrza orkiestr symfonicznych w Dreźnie i Berlinie. Artysta rozpoczął recital od wykonania koncertu w e dur Bacha, w czym sekundował mu zespół kameralny. Przy klawikordzie urzędował mistrz tego instrumentu p. Ernest Wiktor Wolff. Poza fenomenalną techniką pan Goldberg wykazał w arcydziele Bacha niezwykłą subtelność oraz zdolność wyczarowywania z skrzypiec prawdziwej pieśni serca. Mniej udatnie wypadło oddanie koncertu w e moll Mendelsohna na skutek skoncentrowania uwagi grającego na stronie technicznej, gwoździ zaprezentowania słuchaczom fenomenalnej umiejętności palcowania i władania smyczkiem. Wszelkoność artysty okazała się znów w pełnym świetle w sonacie Debussy'ego. Sukces p. Goldberga oraz zgłoszona mu przez zebranych owacja, stanowią niechybną zapowiedź, że zajmie on wśród tułających się artystów czołowe, a w pełni należące mu się miejsce.

TURA KONCERTOWA
KAROLINY URBANEK

Columbia Concerts Corporation urządza w marcu cykl koncertów znanej polskiej śpiewaczki, panny Karoliny Urbanek. Odbędzie ona tournée po stanach: Illinois, Ohio, Alabama, N. Carolina, So. Carolina, Kentucky oraz Mississippi i Missouri.

GUILA BUSTABO GRAĆ BĘDZIE UTWÓR SZYMANOWSKIEGO

Obdarzona wyjątkowymi zdolnościami muzycznymi 18 letnia wiolinistka, panna Guila Bustabo, wykonała w czasie swojego koncertu w Carnegie Hall 18 lutego wieczór "Pieśń Rokusa" Szymanowskiego, sonatę w d moll Brahmsa, sonatę Francka, concerto op. 64. Mendelsohna oraz utwory De Falla i Dohnany'ego.

NOWE OPERY WŁOSKIE

W teatrze "La Scala" w Mediolanie odbyła się premiera nowej opery historycznej kompozytora włoskiego księcia Licinio Refice pt. "Małgorzata z Cortony". W Operze królewskiej w Rzymie trwają obecnie próby ostatniej opery wybitnego kompozytora włoskiego Franco Vittadiniego pt. "Carracciola". Autor "Anim allegro" i baletu "Dawny Mediolan" przedstawia w nowym dziele swym postać wodza ludu neapolitańskiego Franciszka Caracciola inicjatora buntu przeciwko Franciszkowi IV z dynastii burbońskiej.

LITERATURA

MORCINEK PO GRECKU

Pismo ateńskie "Eiefftheron Vima" podaje przekład noweli Gustawa Morcinka pt. "Gryzelda", dokonany przez prof. J. Bulasa. Artykuł o twórczości słaskiego pisarza dodał publicysta grecki Spyros Melas.

Tylko 9 na 240 belletrystów czeskich utrzymuje się z pióra. Reszta ma inne "żywiące zawody". Dziennikarzy jest najwięcej, bo 48, urzędników 40, profesorów 33, nauczycieli 32, księży 15 itd. Donoszą o tym pisma czeskie.

Rzeczy Ciekawe i Pouczające



Z TAJEMNIC PRZYRODY

Wielu zwolenników sportu wędkarskiego zapewne nie wie o tym, że istnieją pewne gatunki ryb, które podobnie jak i oni uprawiają ten ciekawy i swoiście przyjemny rodzaj sportu. Niezwykle to zjawisko znane już było badaczom przyrody dawniej. Dopiero jednak w ostatnich czasach dzięki badaniom dr. Beebe i Regana zostało ono bliżej poznane, zbadane i podane do wiadomości ludziom, żądnym i sensacji i niekiedy wiedzy. Nie wdając się w tej chwili w spór, czy "wędkarstwo" jest rzeczywiście uprawiane przez pewne gatunki ryb, czy też są to tylko błędne spostrzeżenia, postaramy się choć w części poznać te ciekawe tajemnice przyrody. Wszystkie prawie ryby, mające uprawiać "wędkarstwo", a zamieszkujące wielkie głębiny oceanów, odznaczają się potwornymi wprost kształtami. Przy czym szczególnie dziwna jest głowa niektórych z tych ryb, wielkością swą przewyższającą resztę ciała. Inne znówu ryby, z wyglądu przypominają nam znane rekiny. Wielkość ich nie przekracza w większej części kilku centymetrów. Jedynie żyjąca we wszystkich morzach europejskich "żaboryba" może osiągnąć wielkość nawet 2 metrów. Tą potworność tych ryb starali się badacze przyrody uzmysłowić nam w ten sposób, że nadali im odpowiednie nazwy, jak np. wymieniona "żaboryba", "czartnica", "dziwotwór" itd. Wędkarstwo uprawiają one przy pomocy pewnych wyrostków na głowie, przypominających nam naszą

wędkę. Przeważnie wędkę tę tworzą wydłużone i wydrebniowane promienie płetwy grzbietowej. U jednych ryb wędkę ta jest dość krótka; u innych natomiast długością swą przewyższa kilkakrotnie ciało samej ryby. Szczególnie wyraźnie wędkę ta występuje u ryby, noszącej zoologiczną nazwę *Giganactis macronema*. Niektóre ryby jak "czartnica", podobna z wyglądu raczej do ropuchy i tak, jak ona pełzająca, posiadają wędkę składaną. Mogą one ją chować do odpowiedniego zagłębienia, znajdującego się na pysku ryby. Koniec wędkę jako pewnego rodzaju przynętę, posiada mięsiste płatki lub też narząd świetlny. U niektórych gatunków ryb wędkę zakończona jest trójramienną kotwicą z rogowymi hakami, zaopatrzonymi w żółte organa świetlne. Przy pomocy tej wędkę ryby "wędkarce" jak je angielscy przyrodnicy nazywają, zdobywają sobie pokarm. Bez tej wędkę trudno byłoby rybom tym żyć. Pływają bowiem one powoli i niedołężnie, a niekiedy nawet pełzają tylko po ziemi.

Ostatnie badania angielskiego przyrodnika Regana wydarły morzu jeszcze jedną tajemnicę. Otóż u niektórych gatunków ryb "wędkarstwo" uprawiają jedynie samice. Samce zaś wędkę wogóle nie posiadają, a ciało ich jest niejednokrotnie dziesięć razy mniejsze od ciała samicy. Żyją one na ciele swych samiec, uczepiwszy się brzucha, głowy lub skrzel i pędzą tam żywot pasażerów.

Henryk Cegielski.

Nowa Gra Sportowa w Szwajcarii



Miłośnicy sportu wymyślili nową grę w Szwajcarii, która polega na tym, iż ciężkie kęgle rzuca się na lodzie w ten sposób ażeby zatrzymywały się w pewnym określonym miejscu.

ODCHUDZANIE PRZY POMOCY KOLORÓW

W Hollywood znaleziono nowy rodzaj diety dla gwiazd filmowych, system przy pomocy którego aktor lub aktorka może stracić względnie zyskać 5 do 6 kilo w ciągu jednego dnia.

Robi się to przy pomocy kolorów.

W czasie filmowania paramountowskiej kolorowej epepe morskiej "Ebb Tide", w którym to filmie Frances Farmer ukaże się obok Oscara Homolki i Raya Millanda, reżyser James Hogan zauważył, iż młoda gwiazda, wygląda zbyt szczupło w kostiumie z epoki, w której rozgrywa się film. "Zamienimy tę jasnoniebieską suknię na inną, w której przeważają odcienie czerwone", zauważył Morgan Pandelford, ekspert fotografii kolorowej przy nakręcaniu filmu "Ebb Tide". Jako wyjście kompromisowe zastosowano przy sukni brązowy szal o czerwonym odcieniu, co dało z 5 kilo do wyglądu miss Farmer.

Oto najnowszy przepis hollywoodzkiej "diety", dający się łatwo zastosować teraz, gdy filmy kolorowe opanowały ekran na stałe:

Jeśli aktorka jest zbyt szczupła, należy ją ubierać w intensywne kolory, jak np. czerwony, pomarańczowy, żółty, brązowy, lila itp., gdyż te kolory wybijają się na pierwszy plan.

Jeśli jest zbyt tęga należy ubierać ją w kolory nienarzucające się, jak: niebieski, indygo, jasno fioletowy, jasno zielony.

Eksperymenty Pandelforda wykazały przy pomocy zdjęć próbnych, iż złudzenie uzyskane przy zastosowaniu kolorów można wyzyskać przy wyszczuplaniu nie tylko całej sylwetki, ale np. zbyt szerokich ramion lub bioder.

Urządzenie do Wytwarzania Jadu Pszczelnego

Oryginalny sposób wytwarzania a raczej zbierania jadu pszczelnego opracowano w Szwajcarii. Jadu tego używa się w medycynie szczególnie przy dolegliwościach reumatycznych i popyt nań jest wielki. Chodziło o to, aby go otrzymywać w możliwie wielkiej ilości. Oto skłania się pszczoły w jakiś specjalny sposób, np. przez zamknięcie w odpowiedniej komorze, aby nakłuwały skóry koźle, wzgl. baranie, których grubość wynosi około 0.25 mm. Skóry te mają wierzch szorstki, natomiast spód ich jest gładki. Jeśli pszczoła nakłuje taką skórę po stronie szorstkiej, to jej jad zbiera się po gładkiej stronie skóry w stanie zupełnie czystym. Nakłucie 1,000 pszczoł daje 0.07 g suchej substancji tego jadu, co uważane jest za bardzo wiele. Jeśli teraz jad ten rozpuści się we wodzie, roztwór przefiltruje, można jad ten po strąceniu go z wodnego roztworu otrzymać w zupełnie czystej formie.

SYPIA W TYM DOMKU



William Truax weteran dwóch wojen amerykańskich oraz policjant w mieście Wichita Kans., zbudował sobie ten domek na drzewie i sypia w nim przez cały rok. Czyni to dlatego, iż był zatruty gazami podczas wojny, i potrzebuje jaknajwięcej świeżego powietrza.

CENNE RELIKWIE Rycerzy Maltańskich Znalezione po 20 Lat

DZIENNIK "Reichspost" zamieszcza interesujący artykuł o bezcennych relikwiach, należących do zakonników Rycerzy Maltańskich, które wbrew przypuszczeniom, nie zostały wcale zniszczone przez rewolucję w Rosji sowieckiej. Są to cząstki Krzyża Świętego, ręka św. Jana Chrzciciela oraz wizerunek N. M. Panny, jak twierdzi legenda, namalowany przez św. Łukasza. Przez blisko lat dwadzieścia ogólnie przypuszczano, że relikwie te zostały skradzione. Historia ich jest niezwykle ciekawa.

Kiedy w r. 1797 Napoleon zajął wyspę Maltę, Rycerze Maltańscy musieli się rozjechać po różnych krajach Europy. Kilkunastu z nich schroniło się w Petersburgu przy dworze cara, zabierając ze sobą wyżej wymienione relikwie. Car Paweł I przyjął rycerzy nader serdecznie i pozwolił im zamieszkać w pięknym gmachu przy ulicy Sadowej. Relikwie zostały złożone w kościele, należącym do owego gmachu, a nazwanym później kościołem Maltańskim. Gdy rewolucja r. 1917 poczęła zataczać coraz szersze kręgi, relikwie przeniesiono do siedziby carów, Pałacu Zimowego, który niedługo po tym został ograbiony przez bandy bolszewików. Przypuszczano oczywiście, że relikwie, znajdujące się we wspaniałych re-

likwiarzach, ozdobionych kamieniami wartościowymi i złotem, podzieliły los innych bezcennych dzieł sztuki. Przemawiał za tym fakt, że zginęłyby ślady z pałacu.

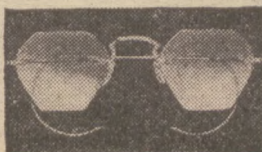
Dopiero obecnie okazało się, że w końcu 1917 roku, podczas rządów Kiereńskiego relikwie zabrano ze sobą na południe carowa, matka Mikołaja II, a wdowa po Aleksandrze III, Maria Fiodorowna. Gdy ta część Rosji została okupowana przez Niemców i Austriaków, relikwie przewieziono do Danii, która, jak wiadomo, była ojczyzną starej cesarzowej. Spadkobiercy Marii Fiodorowny przekazali relikwie hierarchii Cerkwi rosyjskiej na emigracji. Z największą ostrożnością relikwie przewieziono do Berlina, gdzie zostały złożone w katedrze prawosławnej na Fehrbellinplatz. O transporcie tym wiedziało zaledwie kilka wtajemniczonych osób, oraz policja niemiecka powiadomiona poufnie. Przypuszczalnie cała rzecz odbyła się w tak ściśle zachowanej tajemnicy dlatego, że prawa Cerkwi prawosławnej do relikwii muszą być kwestionowane, skoro zakon Rycerzy Maltańskich do dziś dnia istnieje. Tytuł Wielkiego Mistrza został przywrócony w r. 1879 przez Papieża Leona XIII.

Zakon Rycerzy Maltańskich dotychczas jeszcze nie zrzekł się swych praw do relikwii.

THE FAIR

MILWAUKEE AVE. at WOOD ST

GDY POTRZEBA WAM OKULARÓW



SKORZYSTAJCIE Z NASZEJ SPECJALNEJ OFERTY
Modernistycznych \$4.85
6 Stylów. Po.....

Komplet (2 style na ilustracjach) albo korzystajcie z naszego Planu Dogodnych Spłat.

THE FAIR—Dept. Optyczny—Dr. John Z. Borkoski, Zarządca

Zagadkowy Zgon Syna Króla Murzynów

KSIĄŻĘ Qualino, żyjący we Francji młodszy syn ostatniego króla Behanzina z Dahomeyu, który udał się na uroczystość przewiezienia prochów swego ojca z Martyniki do Afryki, zmarł w drodze powrotnej do Francji w Dakarze. Lekarze, którzy go leczyli, nie zdołali stwierdzić rodzaju jego choroby.

W cichej, bocznej uliczce paryskiej dzielnicy Vaugirard znajduje się lokal murzyński, który nie był przystępny dla wszystkich, jak większość lokali w Paryżu. Zbierali się w nim dwa razy w tygodniu mieszkający w Paryżu murzyni i murzynki, ażeby tańczyć i bawić się. Niektórzy z nich nie widzieli Afryki. Urodzili się we Francji, posiadają francuskie obywatelstwo i są dumni, że nie nazywają się "murzynami", lecz "czarnymi Francuzami".

Ale w podświadomości ich tkwi gdzieś ukryty żar pustyni, a gdy mówią o tajemnicach czarnego ładu, głos ich ścisza się mimowoli.

Od czasu do czasu można tam było widzieć atletycznie zbudowanego, czarnego jak heban mężczyznę o uduchowionych, inteligentnych rysach twarzy. Towarzyszyła mu około 25-letnia biała kobieta o ciemnych włosach i brunatnej cerze Francuzki z południowej Francji. Mężczyznę tymi adwokat Qualino z Bordeaux, urodzony jako syn ostatniego króla Dahomeyu, Behanzina, i wychowany na Martynice, pensjonariusz francuskiego ministerstwa kolonii doktor praw i szcześliwy mąż pewnej Francuzki.

Silny ten i zdrowy mężczyzna dzisiaj nie żyje. Porwała go jakaś tajemnicza choroba tropikalna, młoda jego żona leży w szpitalu w Bordeaux po ciężkim ataku nerwowym, jaki przeszła na wiadomość o jego śmierci, a murzyni z lokalu murzyńskiego w Paryżu mówią obecnie tylko o zagadkowej śmierci księcia Qualino z Dahomeyu.

Qualino był dwuletnim dzieckiem, gdy Francuzi w nocy z dnia 25-go na 26-go stycznia 1894 zajęli królewski pałac w Dahomeyu i wzięli do niewoli jego ojca króla Behanzina wraz z żoną i dziećmi. Król Behanzin znany był z okrucieństwa. Zabawiał się rzucaaniem swoich podwładnych na pożarcie lwom, a gdy w końcu kazał chłostać bez powodu francuskich kolonistów, Francuzi stracili cierpliwość. Usunęli z tronu czarnego władcę i wywieźli go jako jeńca do Fort de France na Martynice, gdzie po kilku latach umarł. Francuskie władze kolonialne ustanowiły jego najstarszego syna Agoligha jego następcą i pozwoliły innym członkom rodziny wrócić na koszt Francji do Afryki.

Wszyscy skorzystali z tego, prócz najmłodszego syna Qualina, który pozostał dobrowolnie na Martynice. Stamtąd wyjechał do Bordeaux, gdzie uzyskał obywatelstwo francuskie i poświęcił się studiom prawniczym. Dla Afryki pozostał odtąd obcym człowiekiem. Jego towarzyszami i przyjaciółmi byli Francuzi, on sam żył już nierozłącznie z cywilizacją europejską.

Nowa jego europejska związała go licznymi więzami. Piękna Martine Qualino kochała go, tym bardziej, że spełniał każde jej najdrobniejsze życzenie.

Naraz, przed czterema miesiącami, nadeszła decyzja rządu francuskiego, ażeby prze-

wieźć urnę z prochami króla Behanzina z Martyniki do Afryki, ażeby dać ludowi Dahomeyu sposobność do wielkiej uroczystości. U adwokata Qualina zjawił się jednocześnie wysłannik francuskiego ministerstwa kolonii i wezwał go, ażeby udał się na koszt rządu na pogrzeb ojca do Dahomeyu. Dopiero, gdy ministerstwo zgodziło się, ażeby w podróży towarzyszyła mu żona, Qualino zdecydował się pojechać.

Małżonków Qualino przyjęto w Dahomeyu z wielkimi honorami, lecz chłodno. Qualino był księciem więc należały mu się odpowiednie zaszczyty. Król Agoligho oddał mu i jego żonie komnaty w pałacu i postawił przed nimi wartę honorową. Zresztą nie zajmował się nim, również inni jego bracia unikali go, kobiety odwracały się, gdy spotykały Martine, a gdy Qualino siedł przez ulice w europejskim stroju, ludność szeptała z nienawiścią: "Obcy! Obcy".

Pewnego wieczora dwaj żandarmi, pilnujący komnat Qualina i jego żony, schwytali jakiegoś czarnoksiężnika, który wśród tajemniczych zaklęć przybijał do sufitu ich sypialni martwego wampira. Potrawę dla Qualina i jego żony były specjalnie kontrolowane i przesyłane przez gubernatora z kuchni francuskiej do pałacu królewskiego.

Uroczystości pogrzebowe, w których wziął udział Qualino razem z braćmi, zastrzyły jeszcze atmosferę naprężoną. Qualino zajął honorowe miejsce, lecz bojkotowano go wszędzie. Gubernator robił wszystko możliwe, żeby ochronić księcia i jego małżonkę przed grożącym im niebezpieczeństwem. Nie wierzył on w czarnoksiężstwa czarnych, ale widział już na czarnym łądzie wiele niewyjaśnionych rzeczy.

Wiedział, że czarni czarownicy używają nieznanym trucizn, że posiadają wielkie zdolności hipnotyzerskie, dorównując w tym fakirom indyjskim. Nie obawiał się jawnego zamachu, lecz t. zw. "fossi", to znaczy czarodziejskiego zaklęcia Dahomeyu, będącego połączeniem trucizny z hipnozą.

NA WYSPIE Long Island, w porcie nowojorskim, znajduje się grób z nagrobkiem, na którym wykuty jest niezwykle napis: "Tu spoczywa Molly Brown, nie mogąca utonąć bohaterka "Titanic". Istotnie też niezwykle były koleje życia tej kobiety.

Molly Tobin urodziła się na farmie w Hannibal, stanu Missouri. Miała 15 lat, kiedy drapnęła z domu. Rozwierzona rudawa czupryna okalała ładną, energiczną twarzyczkę.

Życie rozpoczęło się dla niej burzliwe, ale nie pozwoliła się ponieść jego falom, panowała zawsze nad nimi. Najpierw wyładowała wśród poszukiwaczy złota w Leadville, stanu Colorado. Dzikie życie w obozie przypadło jej od razu do gustu, tak że postanowiła tam pozostać. W trzy tygodnie po tym Molly jest już prawowitą żoną Johny Brown.

Johnny, jak go powszechnie

Po ukończeniu uroczystości pogrzebowych, trwających 9 dni, Qualino pożegnał się ze swoim bratem Agoligho, ażeby najbliższym parowcem odpłynąć przez Dakar do Bordeaux. Bracia pożegnali się, nie podając sobie ręki. Gdy Qualino i jego żona opuszczali pałac w Aborey, dudnił ponuro tam-tam czarowników.

W drodze do Dakaru Qualino zachorował na chorobę, której lekarze nie mogli zbadać. Jego skóra stała się popielato-szara i pomarszczona. Chudł gwałtownie. Trzęsła nim silna gorączka. Rysy jego twarzy zgrubiały, głos stał się szorstki i chrypiący. Żona nie opuszczała jego łóża. Ale jej mąż nie mówił już po francusku, lecz mową dahomejską. Gdy go zapytała, jak się czuje, odparł: "Emi omou nibooun lo! (Idę, ale nie wiem dokąd)".

Po wylądowaniu w Dakarze umieszczono go w francuskim szpitalu. Lekarze złagodlili jego ból, ale nie mogli zbadać jego choroby. W 3 dni potem umarł w ramionach swojej żony. Martine Qualino opuściła Dakar następnym parowcem, poczym udała się do Bordeaux, gdzie się ciężko rozchorowała.

Niespokojna krew — U poszukiwaczy złota — 15-letnia na kobiercu ślubnym — 30 tys. dolarów w płomieniach — Na srebrnej posadzce — Nie zapomnij o moim banku — Z poczwarki motyl — Bohaterka a Titanic — Zawsze górą

nazywano w obozie, jest o 22 lata starszy od Molly, jest nieco szorstkim ale dobrym chłopiskiem, o silnych pięściach i szerokim, lekceważącym uśmiechu, gdy mu się podsunie książkę pod nos. Na czytaniu i pisanu nie bardzo się rozumie.

Ale szczęście go prześladowało. Być może, że mała Molly wyczuwała to, gdy tak szybko zdecydowała się zostać jego żoną. Minęły zaledwie 2 miesiące od ślubu, gdy Johnny napotyka złotodajne pokłady. Dają mu 30 tys. dolarów za jego pole i Johnny przyjmuje. Ma przecież jeszcze kilka innych pól.

Paczkę banknotów daje żonie.

— To twoje — mówi — schowaj je dobrze.

— Ale gdzie to schować, pyta zakłopotana Molly.

— To już twoja rzecz. Idę teraz oblać tę sprawę należyście.

Nad ranem dwaj kompani przyprowadzają Johnna do domu, układają go na tapczanie, a następnie napalczą w piecu. Molly budzi się, czuje dym i poczyną straszliwie krzyczeć. Dolarzy jej stały się pastwą płomieni. A przecież tak długo myślała, gdzieby najbezpieczniej schować ten skarb.

Johnny pociesza ją że znajduje jeszcze więcej znacznie więcej złota. Istotnie, jeszcze tego samego popołudnia znajduje na jednym ze swoich pól ogromną bryłę złota i odkrywa jedno z najbogatszych złóż złotowych Colorado.

Rozpoczyna się nowy rozdział w życiu małej Molly. Brownowie wyprowadzili się kawałek dalej, do dzielnicy willowej. I Brownowie stali się niebawem właścicielami ładnej willi. Johnny, dumny ze swego bogactwa, obstał przy tym, żeby posadzki wy-

łożone zostały srebrnymi dolarami. W rok później w Leadville Brownom było za ciasno, przenieśli się więc do Denver.

Molly znalazła się w swym żywiole, urządziła przyjęcia, powoziła na jępie kniejszymi końmi, ale "towarzystwo" traktowało ją z góry i gorszyło się jej rubasznymi manierami. Molly postanowiła wyjechać. Ale Johnny, ku wielkiemu jej zdziwieniu, nie chciał opuścić Denver, gdzie czuł się bardzo dobrze. Jedź sama — zaproponował jej — i nie zapomnij, jak się nazywa mój bank, gdy będziesz potrzebowała pieniędzy.

Molly namyślała się przez krótką chwilę, po czym uściśkała Johnna i wyjechała.

Johnny nie słyszał o niej przez 8 lat. Tylko czekał jej prezentować mu bank. Aż pewnego dnia zajęła przed dom piękną, młodą kobietą w toaletach paryskich. Była to prawdziwa sensacja.

W Europie nauczyła się 4 języków. Kształciła się dla sceny. Przystrofiła sobie wytworne maniery towarzyskie. W Denver stała się natychmiast gwiazdą całego towarzystwa. Tryumf jej był całkowity. Serce miała wprowadzić wciąż na języku i klęła po dawnemu, ale teraz nie brał jej tego nikt za złe. Johnny promieniał. Pochwalał on dobroduszenie wszystkie kosztowne ekstrawagancje swej ukochanej Molly — i płacił.

Ale Molly nie mogła usiedzieć na miejscu. Chciała znów wrócić do Europy, lecz Johnny wolał pozostać na miejscu. Rozwiedli się. I znowu żegnał ją Johnny jak za pierwszym razem: A nie zapomnij, jak się nazywa mój bank Kochał ją wciąż jeszcze, ale nie czuł się już dość młodym, by gonić za przygodami.

Aż raz pewnego znalazło się nazwisko Molly we wszystkich gazetach świata. Jako bohaterki "Titanic". Miała wówczas 39 lat, kiedy udała się na statku "Titanic" w pierwszą jego podróż z Liverpoolu do Nowego Yorku. Ekscentryczność jej powszechną zwracała uwagę na pokładzie. W czasie katastrofy "Titanic" zimną krwią i bohaterstwem swym uratowała życie wielu pasażerom. W łodzi ratunkowej objęła natychmiast komendę nad załogą i pasażerami, dodawała wszystkim otuchy, sama wiosłowała, aż dłonie jej krwią spływały, opornych rewolwerem przywoływała do porządku.

I łódź ocalała wraz z wszystkimi, którzy się w niej znajdowali. Ocalała też Molly Brown. Od tej pory nazywano ją "kobietą, która nie może utonąć".

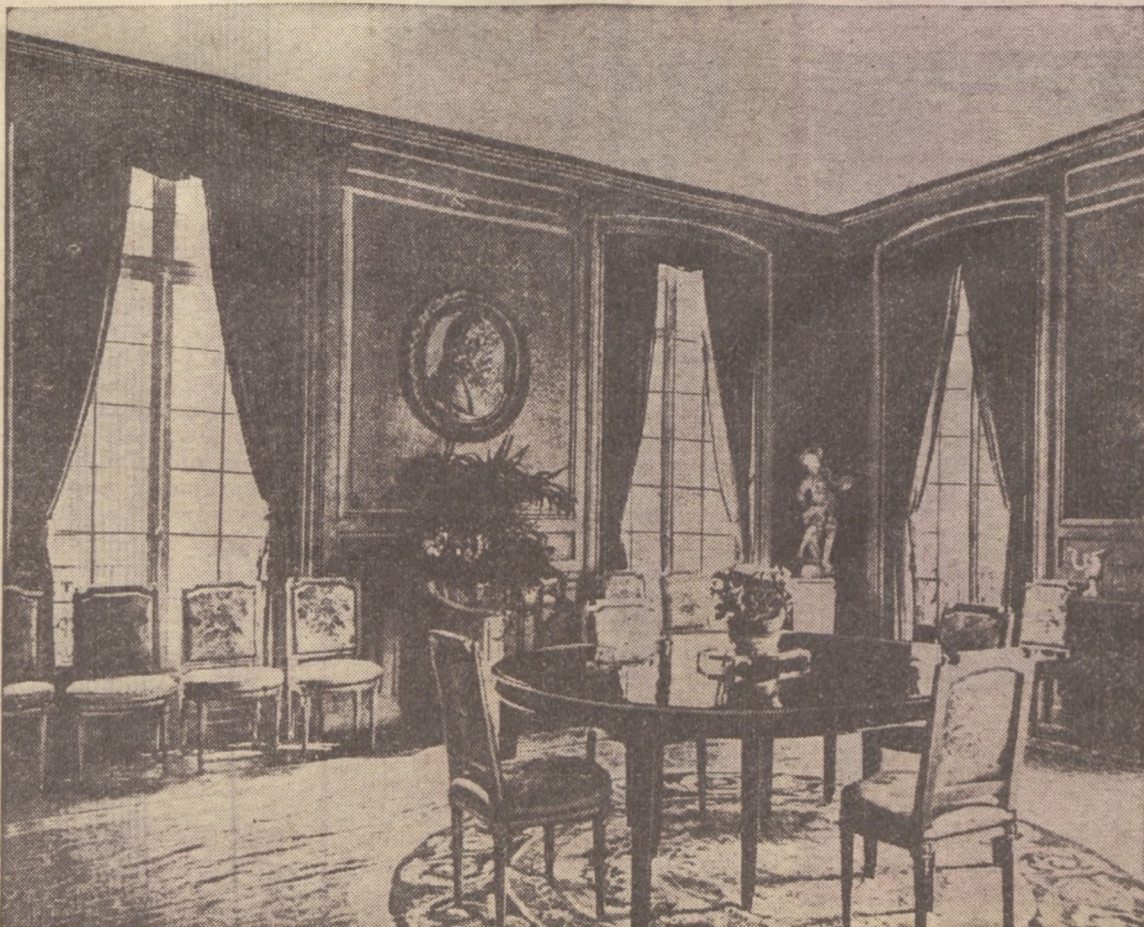
Jak gdyby szczęście swoje wystawiać chciała na coraz nowe próby, Molly wzięła udział w szeregu awanturniczych wypraw, z których zawsze wychodziła cało, ratując nieraz zaledwie gołe życie. Johnny wciąż posyłał jej pieniądze.

W wojnie światowej Molly pełniła służbę samarytanki, fundowała szpitale, otrzymywała wysokie odznaczenia. Po wojnie znowu podróżowała. Na szczytach Alp doszła ją wiadomość o śmierci męża, który pozostawił jej cały swój majątek.

Mrs. Margaret Tobin Brown zmarła w październiku 1932. Jako bohaterka "Titanic" żyć ona będzie w historii, gdy już nikt nie pamiętać będzie o wesolej kucharce z obozu poszukiwaczy złota, o ekscentrycznej milionerce i o odznaczanej orderami filantropce.

Kobieta, Która Nie Mogła Utonąć

POKÓJ JADALNY KSIĘSTWA WINDSOR



Pokój jadalny w zamku Chateau de la Maye, w Versailles, Francji. Okna otwierają się do ogrodów. Zamek został wynajęty przez księstwo Windsor i stanowił będzie ich przyszłą rezydencję.

WINO WROGIEM BALETNIC FILMOWYCH

NAJPIERW MAJĄ DUŻO AMBICJI I ZACZYNAJĄ SIĘ UCZYĆ. POTEM TRACĄ OCHOTĘ, UWAŻAJĄ, ŻE TO IM NIEPOTRZEBNE I MYŚLĄ TYLKO O ZABAWACH. OBECNIE STUDJA ZNALAZŁY SPOSÓB JAK JE UTRZYMAĆ PRZY PRACY.

NIE ciekawie przedstawia się przyszłość chórzystek w balecie filmowym. Narzekania słyszy się na każdym kroku. Lecz na ogół chórzystki lubią swoją pracę i zgadzają się, że może ona dać przyszłość. Ale gdy nawet dziewczyna nie jest zadowolona z owych 11 dolarów dziennie i z dodatkową płacą za dodatkowy czas, oraz z długiej przerwy podczas której głoduje — pomiędzy jednym nakręconym obrazem a drugim — to zawsze pozostanie ona chórzystką, dopóki ma wygląd i dopóki dopisują jej nogi.

Studia, które produkują duże sztuki z programami muzycznymi dają chórzystkom obecnie taką okazję do kariery, jakiej nie są one w stanie zdobyć na scenach Broadwayu. To też każda chórzystka, narzekając na swoją pracę, jednocześnie śni o tym, aby się dostać na film. Obecnie jedynie dwa studia które zajmują się produkcjami sztuk z programami muzycznymi — a mianowicie Paramount i 20th Century-Fox — zaliczają chórzystki do regularnego sztabu i zawierają z nimi kontrakty. Gdy chórzystka należy do re-

gularnego sztabu, ma możność zdobyć i czegoś lepszego. Ta przynęta, jaką dla chórzystek staje się kontrakt, który — bądź co bądź — zapewnia im pracę na pewien

okres czasu — pochodzi stąd, że wrasta zapotrzebowanie na zdolne dziewczęta. Chodzi tam głównie o jakość, a nie o ilość. Studia starają się w ten sposób zabezpieczyć sobie potrzebną

Dwie chórzystki, które otrzymały kontrakt na 6 miesięcy w Paramount — są to Lola Jensen (z prawej) i Dorothy Dayton. Na podstawie tego kontraktu, mogą one dostać drobne role i bardzo im się podoba ta nowa idea pracy.



ilość odpowiednich uzdolnionych tancerzek — tak zwanych czołowych, gdyż często, gdy i studio konkurencyjne nakręca obraz z tańcami i śpiewami, nie można dostać odpowiednich sił tanecznych. Paramount przyznało, że musiało zatrzymać na pewien czas produkcję obrazu aż lepsze siły taneczne ukończą obraz w studio konkurencyjnym.

Z wypowiedzenia się dyrektorów i dyrygentów tańców, jak również z wypowiedzenia się samych tancerzek — wynika, że bardzo nie wiele jest takich na których studio całkowicie może polegać. Dziewięć z takich, które na razie nie są potrzebne — Paramount jednak dołączyło do 15-tu już dawniej przyjętych pierwszorzędnych tancerzek, wydając im 6-cio miesięczne kontrakty. Twentieth-Fox zakontraktowało również w ten sposób 15-cie dziewcząt, do tych coś około czterdziestu — jakie będą tańczyć na łyżwach, w następnym obrazie, jaki nagrywany będzie z Sonie Henie — jako gwiazdą.

Dwie te firmy, są właśnie tymi wyjątkami, które wydają kontrakty chórzystkom, a to dla tego, że obydwie mają nagrywać sztuki z programami muzycznymi. Fox tylko co ukończył nagrywanie "Sally — Irene i Mary", używając do tego 24 tancerki i spodziewając się, że będą one potrzebne do innych obrazów.

Paramount obiecał zajęcie dla 175 baletnic w mającej się nagrywać sztuce "Ensenada" i 125 do nagrania "Cocoanut Grove".

Natomiast Warner Brothers, które to studio również produkuje sztuki z wielkimi programami muzycznymi, oraz wiele rzeczy drobniejszych, w których potrzeba uzdolnionych tancerzek — nie odnowiło kontraktów, chociaż w projekcie ma kilka koncepcji muzycznych, a pomiędzy innymi i wielki obraz "Gold Diggers in Paris".

Goldwyn w swych słynnych "Follies" użył 18-tu tancerzek, jakich mógł dostarczyć "Balanchines American Ballet" i tylko 12-cie z regularnie zaangażowanych baletnic, które jednak nie dostały kontraktów, pomimo, że studio wymagał tańców na palcach — a ma nim być "Great Musical Festival", w którym gwiazdą będzie Jascha Heifetz.

To znaczy, że dużo drugorzędnych baletnic, a nawet i sporo pierwszorzędnych — będą miały długi wypoczynek pomiędzy czekami jakie otrzymały i jakie w przyszłość mają otrzymać. Jedynie nie wielka liczba szczęśliwych, będzie dalej tańczyć czy nie tańczyć tam, gdzie są obecnie — ale dostaną za to zapłacone.

Te czołowe baletnice, które dostąpiły zaszczytu i otrzymały kontrakty — zaliczają się do bardzo szczęśliwych, ponieważ nie spodziewały się, że będą w tym czasie poszukiwane przez inne studia. Dwie z tych, jakie zaangażowało Paramount studio — Lola Jensen i Dorothy Dayton — wyraźnie dały wyraz swego zadowolenia, gdy otrzymały kontrakty.

Stała płaca, jaką przewiduje unia aktorów filmowych, dla statystów, jaka weszła w życie z dniem 1 czerwca 1937 roku — wynosi \$50.00 na tydzień, w przeciągu 12-tu tygodni lub więcej. Dla baletnic płaca ustanowiona została na 11-cie dolarów dziennie. Za czas dodatkowy, płaca ustanowiona została \$2.50 za dwie godziny pełne, czy też tylko za ich ułamek.

"Ja jestem zdania, że kontrakt jest zawsze lepszą rzeczą" — powiada blondynka — Dorothy Dayton. — "Dawniej pracowałam parę tygodni, a potem nie było nic. Pieniąż na parę tygodni nie na długo starczy. Poza tym obecnie, gdy się należy do sztabu, można coś dostać i na ekstra, poza tańcami. Ja brałam udział w dwóch krótkich obrazach, oraz przesłam trochę prób, gdy próbowało aktorów i potrzeba było dziewczyny, aby w próbie z nimi występowała. A i to trochę pomaga."

Studio pozatem dla tych dziewcząt ma takie rzeczy jak pozowanie do fasonów mód, do pokazów artystycznych nóg, do ilustracji na okładkach książek lub afiszy i wielu jeszcze innych rzeczy, za które otrzymują one wynagrodzenie.

"Obrazki te również pomagają" — mówi piękna brunetka — Lola Jensen. "One robią daną tancerkę gwiazdą w jej mieście, z którego pochodzi. Ja na przykład dostałam niemal całą stronę od jednej z gazet w Salt Lake City" — dodała z uśmiechem.

Jako dowód — co znaczy pozowanie dla fasonów mód — może służyć Betty Grable, której poczęta ogromnie się po tym zwiększyła, za nim jeszcze występowała ona w filmie.

"Zawsze jest bardzo wesoło i mamy doskonałą zabawę, gdy wyjeżdżamy gdzieś razem na miejsca zdjęć" — mówi dalej panna Jensen. "Wszyscy jadą wielkimi omnibusami. Ale jeszcze zabawniejsze są tak zwane personalne występy, jak naprzykład ten w El Paso, w którym brało udział 12-cie z nas. Chodziło o jakiś występ z szeryfami. Po każdej z nas przybyła wówczas specjalna asysta z Ft. Bliss. Ja się ogromnie ubawiłam, gdy wysiadając z pociągu, zobaczyłam przystojnego policjanta, który mi zasalutował i oświadczył, że jest specjalnie przydzielony do mojej osoby. Czy bał się oni, aby chłopcy z El Paso nie porwali nas? Czy też w ten sposób oni dla siebie chcieli randkę urządzić! — Mówię to panna Jensen zamiennie znaczące spojrzenie z panną Dayton. Potem obie jednocześnie zawołały — Oh, tak, oni, ale nie my!"

Innych 12-cie dziewcząt spędziło trzy miesiące w Londynie, w ubiegłym roku, demonstrując uczenie dyrektora tańców — Le Roy Printza. "Stale się one jeszcze schodzą i rozmawiają o tym Londynie, ale trzeba przyznać, że przywiozły ze sobą dobrą jedną rzecz — herbatkę popołudniową. Obecnie mamy ją codziennie."

Te wyjazdy, personalne wystąpienia, objazdy, próby, pozowanie etc. — są rzeczy, których drugorzędna tancerka — czy to z Hollywood, czy z Broadwayu nie dostanie. W dodatku do tego kontrakt daje prestiż.

Przy końcu 6-cio miesięcznego kontraktu, jest również możliwość otrzymania większej pensji. Niektóre z dziewcząt, którym kontrakt wznawiano, podskoczyły na \$75, a były i takie, które dostały po \$100.00 na tydzień.

To są te dziewczęta, które wykazały zdolności i wyróżniły się w małych rolach, po nauce, jaką przeszły w szkole dramatycznej danego studio. Panny Jensen i Dayton — pomagały szkolić

mniej zdolne dziewczęta z którymi dyrektor Printz nie mógł sobie sam dać rady. To również było płatne, jako czas dodatkowy. Obydwie te dziewczęta chodzą do studio, czy mają zajęcie czy nie — ponieważ uważają, że jest to dobra rzecz, gdy ich tam producent lub dyrektor spotka.

"Ale to codzienne zjawianie się tam nie jest obowiązkowe — ja tylko to lubię" — powiedziała panna Jensen.

Dzień pracy dla chórzystek zaczyna się o godzinie 7:30, lub 8-ej. Mają one godzinę czasu na potrzebne przygotowania, a aktualne zajęcia ciągnie się od 9-ej, do 5:30, albo 6-ej godziny, na zwykłych próbach, a na generalnych do 10-ej, a nawet i do północy. Przyjaciele tych dziewcząt mają wówczas kiepskie miny, bo jedynie w południe podczas obiadowej pory, mogą się z nimi zobaczyć.

Panna Jensen jest zapaloną zwolenniczką tańca, tak że będzie tańczyć całą noc. Panna Dayton znów lubi chodzić na obrazy filmowe, ponieważ jej ukończony lubi tam z nią spędzać czas. "Randki wieczorne w dni codzienne, nie są pożądane" — mówi panna Dayton — "ponieważ na drugi dzień, gdy się dziewczyna nie wywczasuje, źle wygląda i źle jej praca idzie. W dodatku z włosami jest stały kłopot. Trzeba iść do salonu piękności i tam sterczeć do późna w noc, albo nauczyć się i samej sobie szykować fryzurę. Czasami robi to studio. Ja nie myślę, że wydaję więcej na włosy niż \$2.50 miesięcznie, włączając w to mycie włosów co dwa tygodnie."

NAJWIEKSZA część pieniędzy idzie na ubranie — mówi panna Dayton. Wszystkie dziewczęta wydają swoje zarobki na ładne stroje — futra, płaszcze ładne suknie — ponieważ ładne ubranie zawsze się przyda. Trzeba ładnie wyglądać, jeżeli się należy do sztabu. Na próby jednak nie potrzeba się zbyt ubierać.

Panna Jensen — po pięcioletniej nauce tańców, wstąpiła do baletu półtora roku temu. Panna Dayton pracuje już pod dyktando Printza cztery lata. Ma

ona nadzieję, że wylądje na filmie. Natomiast panna Jensen, pragnęłaby choćby tylko raz wystąpić na scenie na Broadway. Obie jednak uważają swoje zajęcia w balecie za przyjemne i obiecujące coś więcej na przyszłość.

Virginia Grey, młoda aktorka z Metro — najpierw należała do baletu. Potem wystąpiła w głównej roli w sztuce "Rosalie" — jako Mary Callahan.

"Zarabiałam u Warner Brothers \$50.00 tygodniowo no i za dodatkowe godziny" — mówi panna Grey. "Obecnie unia zmieniła trochę pensje na lepsze. Potem jednak wzięli mnie do roli we "Flirtation Walk", następnie występowałam w "Collegiate" u Paramount i w "The Great Ziegfeld" w Metro. Poza tym występowałam w niektórych krótkich produkcjach. Lecz co do innych dziewcząt to poza tymi, które wyszły za mąż, wszystkie inne z którymi trzy lata temu zaczęłam tańczyć, dalej sterczą w balecie."

"Po pewnym czasie — sporo z nich ginie od picia. Zamiast starać się wyrobić w sobie ambicję i entuzjazm dla sztuki — upadają. Przez pewien czas, każda nowa dziewczyna stara się uczyć, studiując muzykę i zapowiada, że będzie dążyć do tego i tego. Lecz niedługo po tym, zapomina o swych postanowieniach."

"Moim zdaniem, co najmniej 30 procent chórzystek mają po 30 do 32 lat. Niektóre z nich były przedtym na Broadway i dopiero po tym dostały się do Hollywood. Nie można się dostać do baletu przed 18-ym rokiem życia. Trzeba przedtem iść do szkoły tańców, gdyż trzeba mieć dobre podstawy, aby być przyjętą do baletu."

Niektóre dziewczęta mają do pewnego stopnia zapewnioną pracę, chociaż nie mają kontraktów. Są to te, na których dyrektor zawsze może polegać i które utrzymują balet w harmonii. Czasem, gdy trzeba coś zrobić szybko, to dyrektor żąda, aby dziewczęta zostawały i prowadziły praktykę. W takich wypadkach one mu pomagają. Następnego znowu dnia, żąda on, aby w przeciągu dwu godzinnych przerwy obiadowej, te czołowe dziewczęta robiły przez godzinę próby z tymi, które mniej umieją, dając każdej po pięć lub sześć do nauki.



Nie taki raj, jak to się nieraz wydaje. Pomimo to baletnice — Betty Douglas, Judith Ford i Marjorie Deane — wyglądają bardzo zadowolone ze swego losu.

NA ★ SREBRNYM ★ EKRANIE

Wysokie C! na Ekranie

Jest to bardzo młodziutki bobasek — ten film śpiewany pewnie dlatego, że jest taki młody — krzyczy, hałasuje i wogóle zachowuje się trochę nieprzystojnie.

Filmy, których bohater lub bohaterka czarują pięknym głosem, były oczywiście nie do zrealizowania w epoce filmu niemego.

Dzisiaj jednak takie czupurne filmy są na porządku dziennym, a głównie — wieczornym.

Dobrze jeszcze, kiedy tenor czy baryton, albo sopran czy alt są do ludzi mniej więcej podobni, a jakiś grubszy defekt fizyczny można zamaskować peruką, albo wysokimi obcasami. Zdarza się jednak najczęściej, że śpiewacy, którzy czarowali nas swym głosem przez radio — „okazują się być”: grubym, starszym panem, z nosem znamionującym już nie pociąg, ale poprostu lux-torpedę do alkoholu, z brzuchem, jak balon Picarda, albo też starym grzmiotem z jasnego nieba, z pobożnym biustem, który co chwila pada na kolana, z cerą, jak na starzej pończosze...

Wówczas kinoman zamyka oczy, aby nie patrzeć na ekran, na którym szaleje potwór o przesłodkim głosie — i wyobraża sobie, że nie jest w kinie, lecz w domu słucha radia.

Filmy śpiewane, a właściwie: filmy, w których bohater przemawia wysokim Ce, aczkolwiek nieraz wygląda, jak niskie fe — buduje się według ustalonego schematu.

Oto ubogi młodzieniec — najczęściej Wiedeńczyk, albo Neapolitańczyk — sprzedaje na ulicy pieczone kasztany (pieczonkami siwkami jeszcze dotychczas nikt nie handluje).

Swoje czynności zawodowe urozmaica sobie młodzieniaszek śpiewaniem piosenek. Ba, ale jak śpiewa!

Gdyby nie to, że to jest właściwie autentyczny, przebrany, Kiepusza — możnaby powiedzieć, że: Kiepusza przy nim dzieciak!

W sąsiedniej kamienicy mieszka stary profesor muzyki, ongi słynny dyrygent i wogóle Stokoszczak, ale ostatnio facet okropnie się rozpił i dlatego jest, moja pani, bez posady.

Muzyk ocenił w trzy miga głos młodego człowieka i powiada:

— Pójdź, chłopcze, ja cię uczę będę!

I staruszek staje się (na ekranie) jedynym człowiekiem na świecie, który daje szkołę przyszłemu Kiepuszce...

Przyszły Kiepusza śpiewa coraz ładniej. Wreszcie stary dyrygent powiada:

— Idź do dyrektora opery i zaśpiewaj mu parę słów do słuchu!

Młodzian idzie. Dyrektor opery nie chce z nim gadać. Ponieważ jest człowiekiem starej daty, a stare daty mieszkają w starych kalendarzach — dyrektor lubi żarty właśnie ze starych kalendarzy... To też mówi:

— Może pan nie śpiewać, i tak wiem, że pan mógłby zastąpić Carusa!

— Doprawdy? Oo, dyrektore!...

— Tak, — kończy dyrektor opery — ale w trumnie!...

Młodzian wychodzi ze zwieszoną głową i zwichniętymi nadziejami. Na korytarzu czeka na niego Viola, uliczna sprzedawczyni kwiatów.

— I jak tam? — woła z niepokojem.

Młodzieniec ponuro wzrusza ramionami.

Ale wkrótce spryt jego czyni cuda. Młodzian przebiera się za kominarza i w tym przebraniu zjawia się w mieszkaniu dyrektora opery. Dyrektor spokojnie wsuwa obiad, nie spodziewając się podstępów. Tymczasem młodzieniec wchodzi do pieca, niby do celu przeznaczenia przewodu. I oto za tym kominowym przewodem złącza się ze śpiewaczym narodem!

Nagle dyrektor słyszy arię z „Poławiaczy pereł”, śpiewaną tak pięknie, że aż stary dyrektor przestaje jeść wienerschnitzel i z otwartymi ustami słucha. Po „Poławiaczach” rozlewa się aria z „Aidy”, potem z „Tosci”.

— Kto to śpiewał?! — woła dyrektor. — Zaraz go zaangażuję do mojej opery!!

Nagle z pieca wyskakuje czarny typ i krzyczy:

— Halo! to ja śpiewałem! Ten, co to miał zastąpić Carusa w trumnie!

Dyrektor bierze go w ramiona i do zespołu. Zbliża się termin pierwszego występu młodziana. Tymczasem — zachorował nagle dyrygent. Niema zapasowego pod ręką.

— Czy pan nie zna jakiego kapelmistrza? — pyta dyrektor, rwiąc sobie garściami włosy z lysej głowy.

— Znam. To maestro Capellini, ten słynny ongi dyrygent...

— Dawaj go pan! — woła dyrektor, zacierając ręce i nogi.

Premiera przeszła wszelkie oczekiwania: generalny sukces młodziana oraz dyrygenta, który wobec tego przestaje pić i codziennie odwiedza swego ucznia, ożenionego z piękną Violą, byłą kwiaciarką... B. Brzeziński.

PAULA WESSELY Zdradza Tajemnicę Gry Aktorskiej

Żyjemy w czasach, gdy reklama wiele może. Ale najsprawniejsza nawet reklama, najpotężniejsze megafony obwieściwszy światu nową zdobycz, muszą czekać na to, co publiczność powie. Wielkości i gwiazdy ustala publiczność, nie kto inny, co do tego niema dwóch zdań.

Właśnie publiczność w najszerszych masach uznała wielki i niepowszedni talent Pauli Wessely i to z dnia na dzień. Wielka jej sława rozpoczęła się z pierwszym filmem, Paula Wessely porzuciła przede wszystkim wszystkie szablony, jakimi się większość aktorów posługuje. Do każdej roli szuka nowego podejścia i nowych środków ekspresji. To przecież nie ta sama aktorka, lecz za każdym razem ktoś inny. Otóż duszę tych ludzi stara się Paula Wessely za każdym razem przenieść na ekran.

Po niezwyklej triumfie aktorki po „Jej największym błędzie” powiedziała ona pewnemu dziennikarzowi, który ją interpelował z kwestii gry:

„Skoro pana ciekawi czym ja sama sobie tłumaczę swe niezwyklej triumfy, odpowiem panu: Podług mnie wcale nie jest najważniejszą rzeczą użyczenie, zdolnych jest dużo, chodzi w większej mierze o pracę, o studia przygotowawcze, o zrozumienie roli, o dobór odpowiednich i trafnych środków artystycznych”. Swoje wielkie doświadczenie, swój talent niepospolity, zdolność odczuwania duszy kobiecej, tem wszystkim wzbogaciła Paula Wessely swój obraz, który nosi tytuł „Jej największy błąd”.

NAJWAŻNIEJSZE

— Konradzie, przestań ciągle krytykować mój nowy kostium wiosenny. Co wy mężczyźni wiecie o sukniach kobiecych.

— Znamy ich cenę!

Najpiękniejsza Studentka



Yvonne Debrun, z Indianapolis, wybraną została poraz drugi jako najpiękniejsza studentka uniwersytetu Indiana.

KOBIETA, W KTÓREJ SIĘ KOCHA HOLLYWOOD

Trzy lata temu, w małym teatrzyku na przedmieściu Wiednia występowała śpiewaczka, zarabiająca 5 szylingów za wieczór.

Publiczność lubiła ją, ale... to wszystko. Mało kto cenił zdolności nikomu prawie nieznanemu Luizy Rainer. Uważano, że „wyżej” nie pójdzie.

Niewysoka brunetka, o łagodnych rysach twarzy, szczupłej sylwetce i zdecydowanych ruchach — pochodząca z dolnej Austrii — artystka, nie wierzyła, podobnie jak jej otoczenie w swą przyszłość. Być może, że nawet żałowała studiów muzycznych i aktorskich, którym poświęciła uniwersyteckie lata. Była biedna... skromna... ale wytrzymała...

Więc mimo wszystko nie rezygnowała z marzeń o karierze.

Zdarzyło się w noc sylwestrową 1935 roku, że do małego lokaliku na Praterze zawitało towarzystwo, w którym pierwsze skrzypce grał słynny reżyser — Reinhardt. Na scenie występowała właśnie Luiza Rainer.

CO SŁYCHAĆ W HOLLYWOOD?

Narodziny nowej gwiazdy

CÓRKA Hal Roacha, osiemnastoletnia Margaret, postanowiła pracować na „swoją rękę” w filmie, pod przybranym nazwiskiem i nie u swego ojca, a nawet bez żadnej z jego strony pomocy.

Piękna blondynka, ukończyła szkoły amerykańskie, a następnie odbyła kursy dopielniające w Szwajcarii. Pracę pod pseudonimem Diane Rochelle, rozpoczęła w firmie Metro - Goldwyn - Mayer.

Pete Smith, który produkuje krótkie filmy, widział ją grającą i zaangażował do jednej z ważniejszych ról, w jego zakresie nakręcanych.

Sylvia Sidney wychodzi zamąż
Znana filmowa aktorka — Sylvia Sidney — jak donoszą z New Yorku — zaręczyła się z L. Adlerem, jednym z najwybitniejszych aktorów scen Broadwayu. Adler potwierdził prawdziwość doniesienia.

Jackie skarży

Jackie Cogan wniósł sprawę o \$2,966 należnych mu jako niedopłaconą pensję. Skargę wytoczył firmie Consolidated Radio Artists Inc. Obecnie dorósł już, a nawet i żonaty, dawny ulubieniec publiczności mówi, że zaangażowany został na 6-cio miesięczną turę, ale tylko część umówionej pensji mu wypłacono.

Pożar u Fairbanksa

Douglas Fairbanks, Jr., musiał się przeprowadzić z mieszkania do hotelu. W mieszkaniu jego wybuchł pożar. Wydobywający się dym szczęśliwie przyczynił się do jego obudzenia. Widząc co się dzieje, zatelefonował po straż pożarną. Pożar wybuchł od ogrzewacza i zrobił na \$1,000 szkody. Naprawa potrwa około dwóch tygodni.

Griffiths skarży

Dyrektor Mae West — James Timony — zaskarżony został o \$3,318 w najwyższym sądzie stanowym. Sprawę wniósł L. O. Griffiths, który wnosi pretensje, że nie został wynagrodzony za wyreżyserowanie i wystawienie kilku sztuk scenicznych.

„Kto to jest” — zapytał kelnera.

„Nasza śpiewaczka, bardzo miła panienka, studentka konserwatorium — Luiza Rainer” — brzmiała odpowiedź.

Fraulein Rainer śpiewała właśnie starą, przedwojenną piosenkę, którą później zdobyła sobie światowy rozgłos.

Reinhardt nie spuszczał oka z wytwornej czarującej sylwetki młodziutkiej artystki.

Po występie zaprosił ją do towarzystwa, a nazajutrz przedstawił dyrektorowi jednego z największych teatrów wiedeńskich.

Protekcja Reinhardta przełamała „złą passę”. Luiza Rainer stała się nagle cenioną i wziętą aktorką. Odkryto w niej wdzięk, urodę, talent.

Ale dopiero, gdy na zaproszenie Metro-Goldwyn-Mayer udała się do Hollywood, gdy czarodziejskie sztuczki kosmetyczek, charakterystatorów, instruktorów, nauczycieli gimnastyki, i gry i śpiewu — zmieniły, poprawiły i wydobły walory nowej gwiazdki — bo gwiazdą jeszcze nie była — stała się prawdziwą Luizą Rainer, kobietą za którą szaleje cały Hollywood.

Jej kreacje?

Anna Held w filmie „Król Kobiet”, O-Lan w „Ziemii Błogosławionej” — oto wszystko. Już nie śpiewaczka, już nie aktorka — bo gwiazdą pierwszej wielkości jest dziś Luiza Rainer. W ciągu jednego roku (ściśle 15 miesięcy) zdobyła zabytnąć w Hollywood, zdobyć dwie największe nagrody za swe kreacje w wymienionych filmach, kupić mały pałacik cały utrzymany w bieli — i zyskać sobie miano „czarującej Rainer”. A w „stolicy snów” nie tak łatwo uzyskać epitet czarującej...

Oto kariera Luizy Rainer — kobiety, w której kocha się Hollywood.

Shirley Temple Jako „Strzelec z Bengali”

Jeżeli miarą powodzenia gwiazdy jest zainteresowanie się nią publiczności i ilość napływających listów, to z pewnością powodzenie małej Shirley zaliczyć należy do najniecodzienniejszych i największych. Żadne okrzykane sławy nie cieszą się w publiczności taką wziętością i popularnością, jak Shirley. Ten mały genialny brzdąc potrafi sobie zaskarbić serca wszystkich bez wyjątku. Shirley to więcej niż talent, to objawienie aktorskie najwyższej wartości, które zdarza się raz na kilkadziesiąt lat. „Cudowne dzieci” ekranu żyły krótkim życiem. Sława ich kończyła się po dwóch, trzech obrazach. Shirley rozpoczęła 5 lat temu. W ciągu tych 5 lat ta mała dziewczynka dała nam tyle wzruszeń w swoich arcydziełach, iż wdzięczni Amerykanie uznali za godne postawienia małej pomnika w Hollywood. Stało się to po ogromnym sukcesie Shirleyki w filmie z Victorem McLaglenem p. t. „Strzelec z Bengali” (Wee Willie Winkie). Na tle krwawego buntu w Indiach, na tle bohaterkiej załogi fortu, walczącej do ostatka za króla, wyrastają dwie nieśmiertelne postacie kinematografii: mały dobosz pułku — Shirley Temple i olbrzymi sierżant o gołębiem sercu — Victor McLaglen.

Do realizacji obrazu sławny reżyser John Ford zużył kilka pułków słynnej kawalerii Stanów.

Tam, Gdzie ma być Skierowana EMIGRACJA z POLSKI

W ZWIĄZKU z powrotem do Polski komisji badawczej oraz komunikatem urzędowym o projekcie skierowania emigracji rolniczej z Polski na Madagaskar, wyspa ta położona przy południowo-wschodnich wybrzeżach Afryki jest często omawiana na łamach prasy polskiej. Postanowiliśmy także naszym Czytelnikom dać krótki opis tej perły kolonii francuskiej.

Madagaskar, n a j b a r d z i e j wysunięta placówka francuska na Oceanie Indyjskim, zwie się często po prostu "Wielką Wyspą". Jest też po Grenlandii, Nowej Gwinei i Borneo największą wyspą świata. Obszar Madagaskaru równa się bowiem terytorium Francji, Belgii i Holandii razem wziętym i wynosi 575 klm. kwadratowych. Należy do niego jeszcze cały szereg małych wysepek.

Na to, by ocenić wielkość dzieła cywilizacyjnego, dokonanego przez Francuzów, przytoczmy kilka wymownych cyfr. W 1896 r., gdy zajęli tę wyspę, nie posiadała ona żadnej drogi, żadnego mostu. Podróżowało się po prostu na plecach tubylców a w najlepszym razie za pomocą "filanzana", czyli rodzaju kosza, niesionego przez krajowców. Rzeki przechodziło się w bród. Otóż dzisiaj długość wybudowanych dróg wynosi 20,700 km., a mostów 9,400 m. Wówczas eksport produktów madagaskarskich dochodził za ledwie do 13,000 ton, a w 1916 r. wynosił około 175,000 ton.

Madagaskar jest największym na świecie producentem roślinnego włośnienia, zwanego "rafia", "sizalem" i "paka". Dalej dostarcza on samej macierzy 20,000 ton kawy. Poza tym uprawia się tapiokę, maniok, ryż, trzcinę cukrową, tytoń, w ogromnej ilości wanilię oraz goździki rozchodzące się po całej Europie. Na Madagaskarze wyrabia się odurzającą esencję "ylang-ylang" służącą do wyrobu perfum. Wyprawia się skóry, fabrykuje konserwy, gdyż wyspa posiada ogromne stada wołów-zebu, których liczy około 10 milionów sztuk. Na Madagaskarze znajduje się węgiel, grafit, złoto, a w środkowej części i drogie kamienie, zwłaszcza szafiry, topazy, granaty, beryl.

Ludność Madagaskaru wyn. 3,773,448 mieszkańców. Z tego około 25 tysięcy przypada na Francuzów, przeszło 2 i pół miliona na cudzoziemców, około 11 tysięcy Chińczyków i

Madagaskar. — "Wielka Wyspa". — Bogactwa Naturalne. — Zaludnienie. — Żółto-czarny Koktail. — Cywilizacja. — Koloryt "Perła Francji".

Hindusów, a resztę stanowią Malgasze. Plemiona te są rodzajem koktailu żółto-czarnego, ponieważ stanowią mieszaninę malajsko-hindusko-arabską.

Pośród licznych plemion Madagaskaru, pierwsze miejsce zajmuje Hova, zamieszkujące wysokie wzgórza. Oni to przed przybyciem Francuzów podbili inne plemiona okazując się doskonałymi organizatorami, a nawet prawodawcami, dzięki czemu król Andrianampoinimerina i jego następcy stali się władcami wyspy. Inteligentni, zręczni, przyjęli w miastach nie tylko zwyczaje i ubiór europejski, ale również garną się do zawodów wolnych. Oni to założyli stolicę Tananariwo.

Obok nich należy wymienić Betsileo, Tanala, Antanosy. Na południu żyje plemię Bara, dumne, niezależne, prawe i kochające się w śpiewie i tańcach. Z punktu widzenia fizycznego stanowi ono najdorożniejszy szczep madagaskarski. Na zachodzie znajdujemy inteligentnych i awanturniczych Sakalawa, na wschodzie wreszcie Betsimiasaraka, dostarczających dobrych robotników.

Malgasze, przyjmując łatwo religię katolicką czy protestancką, nie przywiązują jednak do niej wielkiej wagi. Uczęszczają do kościoła i świątyń, gdyż lubują się w śpiewie. Nieraz też po nabożeństwie w jednym przybytku podążają do drugiego. Posiadają pięknie rzeźbione grobowce — stanowią one zresztą jedyną ich sztukę — umieszczając je nawet niejednokrotnie na wewnątrz domów i otaczając dużym kultem. Jedyną ich prawdziwą religią to religia dziecka. "Ramatou" — kobieta, odgrywa bardzo małą rolę; napewno większe od niej ma znaczenie dobry wół. Dziecko natomiast, zwłaszcza chłopiec jest istotą ich życia.

Francuzi rozumiejąc i szanując to uczucie, specjalnie też zajęli się wykształceniem dzieci. Dość powiedzieć, że aż 123,000 ich uczęszcza do szkół. Na Madagaskarze istnieją więc szkoły dla Europejczyków z 2 liceami w Tananariwo, a przy tym specjalne szkoły dla tubylców, które od

ludowego nauczania prowadzą ich do szkół wyższych handlowych, przemysłowych, medycznych, a nawet sztuk pięknych.

Stolica Tananariwo liczy obecnie 100 tysięcy mieszkańców i europeizuje się tak szybko, że posiada nawet "taksówki powietrzne". Madagaskar, który w 1930 r. nie dysponował żadnym terenem lotniczym dzisiaj ma ich aż 110 a Tananariwo, porty Tamatawe, Maungo i Tulear szczycą się nawet klubami lotniczymi. Istnieje też stała komunikacja Paryż — Tananariwo, trwająca 7 dni.

Madagaskar, dzięki swej temperaturze tropikalnej, ale w pewnych częściach wyspy i europejskiej, posiada różnorodną przepiękną florę, bo począwszy od naszych ziemniaków a skończywszy na przepysznych bujnych orchideach. Kraina to dzika o fantastycznych kontrastach, o kolorystyce czerwono-żółtym.

"Zapisz Się Pan do LIGI MORSKIEJ!" FELJETON

(Nadobnym paniom z Ligi Morskiej dedykuję kandydat na marynarza).

WIDZĄC na pewnej instalacyjnej bibie nowego zarządu Oddziału Ligi tyle pięknych i uroczych członkiń, postanowiłem wstąpić w szeregi majtków i swoją drobną osobą dołożyć cośkolwiek do potęgi marynarki polsko-zamorskiej. Zapisując się na majtkę, czuję, że czynię wielką ofiarę z siebie, ponieważ przyznam się — że wody nie tylko nie nawidzę, ale w dodatku, zwykłej wody boję się więcej, niż czart boi się wody święconej.

W pływaniu, jako środek lokomocji, przenoszenia się z miejsca na miejsce, wcale nie wierzę, a jeżeli raz na miesiąc zażywam "przyjemności" kąpania się i pływania w wannie to tylko dlatego, że miotła w rękę mojej żony w takim momencie namawiania mnie do pływaczki w wannie przybiera pozę, nie dobrego nie wróżącą.

Podjętą do zapisania się do majtków nie były tylko piękne panie, nie! Przyczynił się do tego i fakt, że niedawno miałem rozmowę dłuższą na

temat morza i marynarki, z jednym świeżo przybyłym z Polski majtkiem z załogi motorowca "Piłsudski".

Majtek ten opowiadał mi pod słowem honoru, po wypiciu kilku koniaków w restauracji u Lenarda, że służba morska nie jest znowu taka niebezpieczna, jak ją malują, szczególnie na polskim morzu.

Podobno że nawet rekin na polskim Bałtyku cechuje staropolską gościnność i grzeczność, bo gdy naprzykład rekin niemiecki czy angielski polyka człowieka w całości, to nasz, polski rekin, na Bałtyku — odchrupnie tylko nogi po kostki, a resztę pozostawia w całości, żeby się mógł naród rozrastać...

Umiejącymi patrzeć w przyszłość byli założyciele Ligi Morskiej w Ameryce, chociażby dlatego, że obok oddziałów męskich założyli i oddziały kobiece.

Panie są bardzo potrzebne w Lidze morskiej — potrzebne dla wielu celów poważniejszej natury, lecz wystarczy przytoczyć chociażby tę drobną cząstkę służby, jak spełniają, gdy stale nam, majtkom, przypominają, ażebyśmy nawigując, kiedyś nad ranem do domowych pieleszy z jakiejś instalacji, nie gubili kierunku i nie zabłądzili do jakiego obcego portu...

Co do ważności posiadania portu morskiego przez dany naród, to zupełnie zgadzam się z opinią tego przygodnego majtkę, zapoznanego w restauracji Lenarda, który twierdził, że daleko jest lepiej dla narodu posiadać jeden port niż dwadzieścia portów.

Port jest oknem na świat dla narodu, — jest równie drzwiami na świat. Można przez taki port wywieźć i utopić w Bałtyku wszystko, co jest złe w kraju, jak można również przywieźć wszystko co dobre.

Jednakże, zdarza się często, że przez takie okno zbyt

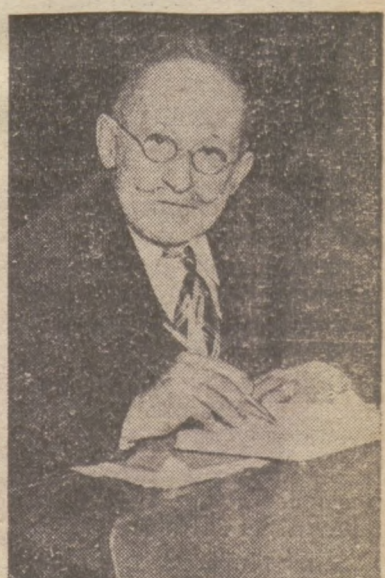
głęboko zagląda do środka ciekawy sąsiad, więc gdy się posiada tylko jedno okno, to łatwiej jest takiego ciekawego nieponia zdzielić toporkiem po głowie, niżby to można było uczynić, mając takich okien dwadzieścia...

Co zaś do tych plotek, twierdzących że tam gdzieś na Czerniakowskiej w Warszawie miało przyjść na świat dziecko — pół rekina, pół człowieka, to ja wcale nie wierzę...

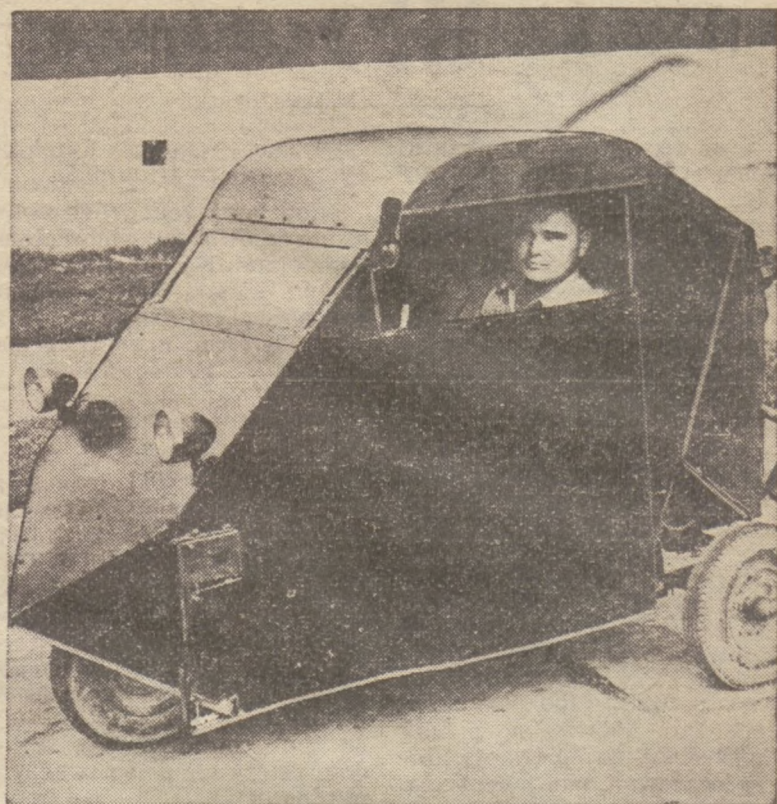
W miasteczku, w którym mieszkam, właśnie, obecnie organizuje się nowy Oddział Ligi, podobno, jestem upatrzony na — admirała tego nowego oddziału, dlatego, że mój projekt, przekopania kanału z jeziora do miejscowej sadzawki w parku, bardzo się wszystkim podobał.

Józef Makowiecki.

Student 80-letni



Conrad Moeller lat 80, zaczął o-negdaj uczęszczać na wykłady algebry i trygonometrii w Central High School w Patterson, N. J. Powiedział, iż zawsze pragnął wiedzy, a ponieważ ma sposobność ją zdobyć w tej szkole przez wykłady wieczorne urządzone staraniem WPA, więc skorzystał z tej sposobności. Instruktorzy powiadają iż jest on ich najpilniejszym uczniem.



Charles Bancroft z Port Arthur, Tex., zbudował ten motoryzowany wózek dla inwalidów, w którym będą mogli bez żadnej pomocy wszędzie się udać.



GDZIE NIEMA POLAKÓW? Chata osadnika polskiego pioniera w puszczy brazylijskiej.

BUDOWLE WIĘKSZE NIŻ PIRAMIDY

I INNE CUDA TECHNIKI

TECHNIKA także i w roku 1937-ym święciła swoje triumfy, będąc bodajże najważniejszą oznaką cywilizacji i postępu ludzkości. Najbardziej godne uwagi było może epokowe dzieło amerykańskich inżynierów. Mamy tu na myśli ujarzmienie rzeki Colorado w Ameryce Północnej przez zbudowanie zapory największej na świecie. Zapora ta nazwana zaporą Boulder jest niewątpliwie jednym z najwspanialszych dzieł inżynierskich wszystkich czasów. Przez zbudowanie tej największej na świecie zapory olbrzymie obszary stanu Kalifornii i Arizona zostały zamienione w ziemię urodzajną, zabezpieczoną przed wylewami tej niesfornej rzeki. Zapora ta stanowi olbrzymi blok betonowy o wysokości 22 m., o ciężarze 7 milionów ton. Powstało przy tym jezioro, t. zw.

Jezioro Meada,

powierzchni 587 km. kwadratowych, a zatem większe aniżeli Bodeńskie. Powstaje kanał dla celów nawadniania o długości 340 km. a głębokości 6.7 m. i nowe miasto t. zw. Boulder City. Najważniejsze jednak to olbrzymia siłownia elektryczna o mocy maksymalnej ponad 1,800,000 KM. A wszystko to wykonano w 5 zaledwie latach, w niesłychanie trudnych warunkach klimatycznych, w okolicy romantycznej ale pustynnej i niezamieszkałej. Początkowo zapora miała powstać w kanionie Boulder, od czego wzięła nazwa całej budowy. Jednakowoż w ostatniej chwili przed rozpoczęciem budowy zdecydowano się przenieść ją do "kanionu czarnego" t. zw. Black Canyon. Budowa trwała 5 lat i została ukończona 728 dni przed terminem. Pojemność samej zapory wynosi 2,700,000 m. sześciennych i jest zatem

większa aniżeli piramida Cheopsa.

która dotychczas była uważana za najmaszywniejszą budowlę na świecie. W siłowni znajduje się 15 turbin po 175,000 KM i 2 turbiny po 55,000 KM. Turbiny pracują pod ciśnieniem słupa wody, wahającym się od 129 do 177 m. — Najmniejsza moc siłowni be-

dzie wynosiła 633,000 KM. Wytworzony prąd zostaje przetworzony na prąd o napięciu 287,000 V i zapomocą przewodów napowietrznych dostarczony na wybrzeże oceanu, zasilając po drodze miasta, jak Los Angeles, stanu Arizona i Nevada. Już pierwszy rok funkcjonowania tego nowego dzieła przyniósł żniwo rekordowe, dzięki nawodnieniu doliny. Dzieło to jest

wielkim doświadczeniem geologicznym,

albowiem po raz pierwszy w historii ludzkości będzie można stwierdzić zachowanie się warstw ziemnych pod działaniem sztucznego obciążenia wynoszącego ponad 40 miliardów ton. W związku z tym dziełem jest także budowa olbrzymich wodociągów w południowej Kalifornii, które dostarczą dziennie 4.5 miliarda litrów wody z rzeki Colorado dla 10 milionów mieszkańców na odległość ponad 420 km. W tym celu powstanie na południe od zapory obecnej, nowa zapora Parkera i zbiornik 1 miliarda m. sześciennych wody dla wodociągu.

Most Golden Gate

Jeżeli już mowa o dziełach inżynierskich w Ameryce a zwłaszcza w Kalifornii to warto zanotować wykończenie w r. 1937 mostu w San Francisco pod nazwą mostu Golden Gate, czyli "złota brama". Miasto to posiada zatem obecnie 1 most o długości 7 km. od San Francisco do Oakland, a drugi od San Francisco do San Salito o długości 2.73 km. Filary tego mostu wystają ponad wodę do wysokości 230 m. a jezdnia znajduje się na wysokości 61 m. ponad poziomem wody wielkiej. Rozpiętość środkowego przęsła tego mostu wynosi 240 m. jest zatem najdłuższą na świecie. Most ten posiada dwie kondygnacje.

Nowa droga

W dziedzinie środków komunikacyjnych rok ubiegły posiada epokowe znaczenie. W roku tym bowiem po raz pierwszy skorzystano na większą skalę z nowego szlaku komunikacyjnego, t. zw. szlaku północno - wschodniego, prowadzącego od wybrzeży północnej Europy i Azji po-

zez Ocean Lodowaty do północnych wybrzeży Ameryki. Dzięki tej nowej linii komunikacyjnej Europa zbliżyła się bardzo znacznie do Ameryki. Wystarczy powiedzieć, że odległość Moskwa-San Francisco jest tą drogą 2 razy mniejsza aniżeli dotychczas. Na razie w Europie wchodzi w rachubę 2 porty, a mianowicie Archangielsk i Murmańsk a w Azji wschodniej Władywostok. Nie było to jednak zasługą samej tylko techniki. Należy bowiem zaznaczyć, że od kilkudziesięciu lat w Arktydzie jest o wiele cieplej i masy lodowe zmniejszyły się w ostatnich 50 latach o 13 proc. Prócz tego jednak technika dokonała tutaj bardzo wiele a to zapomocą łamaczy lodu, stacji meteorologicznych i lotniczych. Rzecz jasna, że otwarcie tej nowej komunikacji, przyczyni się z czasem do powstania nowych osiedli, portów, lotnisk, linii lotniczych, nowych linii kolejowych w okolicach, które do niedawna były zupełnym pustkowiem. W ten sposób nowa część powierzchni ziemi została udostępniona dla człowieka.

Aeroplany i automobile

Co się tyczy samych środków komunikacyjnych, to rozwój ich jest nieustanny i systematyczny, choć nie rzuca się tak bardzo w oczy. Rosnie coraz bardziej znaczenie komunikacji lotniczej. Potężne wielomotorowe samoloty zabierają około 60 pasażerów i odpowiednią ilość załogi. — Znaczenia rozwoju lotnictwa nie zmniejsza bynajmniej fakt strasznej katastrofy niemieckiego Zeppelina LZ 129, który pod nazwą "Hindenburg" kursował między Europą a Ameryką półn. Niemcy uważali ten sterowiec za najdoskonalsze dzieło techniki ludzkiej. Zawiedli się na tym boleśnie. Wydaje się, że komunikacja powietrzna zapomocą sterowców w przyszłości odbywać się będzie jedynie przy użyciu helu niepalnego, jako gazu wypełniającego powłokę balonu.

Zaznaczyć należy niebywały wzrost ilości samochodów. Ilość samochodów, wypuszczonych na rynek jest już teraz większa, aniżeli w czasie najwyższej koniunktury

Tajemniczo Zamordowany Dentysta i Po Nim Wdowa



Dr. Max Bernhard Sammet lat 43, żydowski zbieg z Niemiec, znaleziony został przez przechodnia tajemniczo zamordowany i bestialsko pobity. Żona Dr. Sammet nie mogła dać żadnego wyjaśnienia, ni żadnego powodu dla których mógłby być zamordowany. Jednakowoż chodzą pogłoski iż był on bardzo wrogo usposobiony względem władz nazistowskich i z tych przyczyn został wydany z Niemiec.

przedkryzysowej. W parze z tym idzie budowa autostrad, szczególnie w państwach totalnych. W związku z tym należy wymienić projektowaną budowę autostrady przez tunel ismpiński, kosztem 3-ch milionów fr. szwajcarskich.

Światło przyszłości

Wielki jest postęp, dokonany na polu fotografii i kinematografii w kolorach naturalnych. Istnieje kilka systemów, opartych głównie na zasadzie subtraktywnej, umożliwiających fotografowanie w barwach naturalnych bez użycia filtrów. Metody te oparte są na udoskonaleniach chemicznych, dokonanych w dziedzinie fabrykacji błon i klisz światłoczułych.

Dzięki zastosowaniu ciał fluoryzujących umożliwiono znacznie lepsze wykorzystanie lamp jarzeniowych, w których, jak wiadomo, światło powstaje pod wpływem wyładowań elektrycznych w rozrzedzonych gazach. Dotychczasowe jednak światło to było tylko kolorowe i mogło być używane wyłącznie tylko do celów reklamowych lub leczniczych i naukowych, jak na przykład światło par rtęci, bogatych w promienie ultrafioletowe i niebieskie, a bardzo ubogich w promienie czerwone i żółte. Przez powleczenie lampy masą fluoryzującą — część światła ultrafioletowego niewidzialnego zostaje zamieniona na światło o fali dłuższej i tym samym lampka taka może być użyta i do celów doświadczalnych. Co więcej można użyć do uruchomienia tych lamp prądu elektrycznego z sieci. A ponieważ współczynnik wydajności lamp jarzeniowych jest dużo lepszy aniżeli żarówek zwyczajnych, innymi słowy światło to jest znacznie tańsze, przeto nie jest wykluczone, że przyszłość należy właśnie do światła jarzeniowego.

Chemia techniczna

Niezwykle duże były postępy chemii technicznej. Na tychże postępkach opierają się dążności autarkiczne wielu państw. Wymieniami tu z ostatnich zdobytych oksydacji parafiny i związków parafinowych na sztuczne tłuszcze, co umożliwi zastąpienie tłuszczów używanych w przemyśle tłuszczami syntetycznymi. Prócz sztucznego kauczuku, sztucznego paliwa, należy tu wymienić jeszcze udoskonalenie metod fabrykacji aluminium w kraju. Mówi się o zastąpieniu boksytu, najważniejszego dotychczas surow-

ca do wyrobu aluminium gliną zwyczajną, której każdy kraj ma pod dostatkiem. — Do wyrobu sztucznego jedwabiu można używać celulozy z drzewa bukowego zamiast świerkowego. Sztuczna wełna z drzewa rozpowszechnia się w Niemczech bardzo silnie, a wełną z mleka zainteresowała się, prócz Italii, nie tylko Polska, ale i inne kraje.

Bodajże najważniejszą zdobyczą chemii technicznej są zdobycze chemii t. zw. acetylenowej. Acetylen jest podstawą fabrykacji nie tylko sztucznego kauczuku, ale bardzo ważnych sztucznych żywic, które są niesłychanie cennym tworzywem. Zastępują one drogie metale, drzewo itd. — Prawie każdy przedmiot codziennego użytku może być wyrabiany ze sztucznej żywy-

Wynalazki domowe

Wspomnijmy jeszcze o postępach z dziedziny techniki gospodarstwa domowego. Niesłychanie popularnymi stają się aparaty do wytwarzania sztucznego klimatu. Ilość aparatów, będących w użyciu wzrasta w Ameryce w niesłychanym tempie. Aparaty do wytwarzania sztucznego klimatu służą zarówno w zimie, jak i w lecie w mieszkaniach prywatnych, zakładach przemysłowych i pojadach, dostarczając powietrza o temperaturze pożądanej, o odpowiedniej zawartości wilgoci i naturalnie zupełnie czystego oraz o właściwym ciśnieniu. W Polsce takie urządzenia będzie na przykład posiadało Muzeum Narodowe w Krakowie.

Interesującą jest nowa metoda wynaleziona w Ameryce konserwowania środków żywności przez zamrażanie na bardzo niską temperaturę. — Ciekawe jest, że metoda ta daje się stosować także i do owoców i jarzyn, które dzięki silnemu zamrożeniu na temperaturę około minut 15 do 20 stopni dają się przechowywać przez 6 do 8-miu miesięcy, a zatem aż do nowych zbiorów. W zimie można więc mieć jarzyny i owoce, mające smak i zawartość witamin, takie same jak świeże produkty. Metoda ta już obecnie cieszy się w Ameryce wielkim powodzeniem i uważana jest za przełomową w dziedzinie konserwowania środków żywności.

Oczywiście także i w Polsce zaznaczył się postęp techniki, ale o tym, już innym razem.

ŚLONECZNE KĄPIELE NA EGIPSKICH PIRAMIDACH



W Egipcie turyści przyjęli nowy zwyczaj, a mianowicie kąpiele słoneczne na szczycie piramid egipskich. Grupa turystów na zdjęciu zażywa właśnie tej kąpiele, na szczycie piramidy Cheopsa a mieszkańiec Egiptu podaje zebranym herbatę.

HUMOR ŻART SATYRA

WSYPAŁA SIĘ

Ziutka wróciła do domu o drugiej po północy.

— Słyszałam o której wróciłaś — powiedziała jej na jutro matka, patrząc badawczo w oczy. — Zegar bił drugą. Gdzieś była?

Ziutka objęła czule matkę. — Tobie, mamo, mogę powiedzieć prawdę. Byłam z Jankiem Orzechowskim w kinie. Miał dwa bezpłatne bilety na "Mężczyźni wolą brunetki". Śliczny film.

— Kino się kończy o 12-tej! — Tak. Aleśmy jeszcze poszli na spacer i rozmawiali o filmie.

Matka spojrzała na Ziutkę z wyrzutem.

— Moje dziecko, wiesz, że ojciec nie lubi Janka Orzechowskiego. Nie ufa mu. Jeżeli się dowie, że byłaś z nim o drugiej w nocy na spacerze, zrobi awanturę.

— Ojcu powiem, że byłam z Tadekiem Cipkowskim. Ojciec go lubi.

— A co będzie, jeśli ojciec spotka Tadeka i go spyta, czy był z tobą?

— Bądź spokojna mamo. Już ja to załatwię. Poproszę Tadeka, żeby powiedział ojcu, żeśmy byli razem w kinie i że mnie odprowadził do domu.

— Mój Boże! Ale co sobie

Tadek pomyśli o tobie? Pomyśli, żeś Bóg wie co robiła w nocy.

— Tadekowi powiem, że byłam u Zosi, że kroiliśmy z nią razem sukienkę i zasiedziałyśmy się do późna.

— A jeżeli Tadek spotka Zosię i się spyta?

— Nie martw się. Już ona mnie nie wsypie.

Matka westchnęła ciężko.

— Ale co powiesz Zosi? Powiesz jej prawdę? Że byłaś z Jankiem Orzechowskim o drugiej w nocy?

— Broń Boże! Narobiłaby plotek! Powiem jej, że byłam na seansie spirytystycznym u Pietrusińskich, ale nie chcę żeby o tym w domu wiedzieli.

— A jeżeli Zosia spyta się Pietrusińskich?

— Oni mnie nie zdradzą. Poproszę ich. A im powiem, że byłam...

W tej chwili w przedpokoju rozległ się dzwonek...

Do pokoju wszedł Janek Orzechowski.

— Panno Ziutko — oświadczył po przywitaniu — chciałem panią zaprosić na dzisiaj wieczór. Mam dwa bezpłatne bilety na film "Mężczyźni wolą brunetki". Podobno świetny film. Pójdzie pani ze mną?

W RESTURACJI

Gość, do przechodzącej z talerzem kelnerki:

— Proszę zabrać z powrotem tę zupę, nie jest dość gorąca.

— Skąd pan wie o tym?

— Widzę, że pani trzyma w niej palec.

PRYZNAŁ SIĘ

Chłopiec, płacząc: — Pański pies mnie ugryzł.

Przechodzień: — Musiałeś go uderzyć lub podrażnić.

Chłopiec: — Wcale nie! Ja go tylko podniosłem z ziemi.

Przechodzień: — W jaki sposób?

Chłopczyk: — Za ogonek.

POKÓJ MUZYCZNY

Frano oprowadza przyjaciela po swoim nowym mieszkaniu. Otwiera jakieś drzwi i wskazując ręką mówi:

— To jest nasz pokój muzyczny.

— Hm... — dziwi się przyjaciel — ale tu niema żadnych instrumentów.

— Oczywiście, ale tu najlepiej słyszeć radio od sąsiada.

PRZYSŁOWIE TEŻ

Ceny w restauracji zostały przesolone. Gość unosi się:

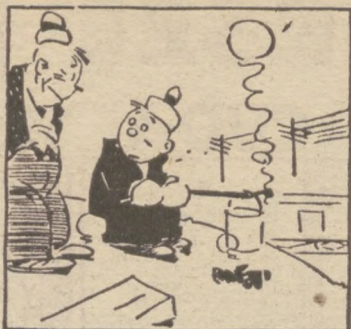
— Dodajcie do rachunku nawet datę?

Kelner: — A dlaczegożby nie? Czas to pieniądź!

ZAWSZE ZAWODOWIEC

— Czemuś zerwała ze swoim narzeczonym, nauczycielem?

— Eh, to komik. Wyobraź sobie, że gdym się spóźniła kiedyś na randkę, zażądał abym mu przyniosła od mamy zaświadczenie na piśmie.



ZA BEZCEN

— Kotlet wieprzowy z kapustą, do tego kufel dobrego piwa, a następnie wyborowe owoce na deser i czarna kawa z rumem, a wszystko razem za 25 centów, to chyba bardzo tanio, czy nie?

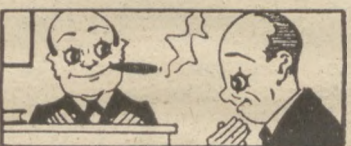
— Bardzo tanio, wprost za bezcen, ale gdzie?

— Nigdzie, ale przyznasz, że to nie drogie..

UCZCIWOŚĆ

Pan Spryciarzki jest człowiekiem nawskroś uczciwym. Niedawno znalazł na ulicy paczkę banknotów 50-złotowych. Nie namyślając się długo, postanowił oddać znalezione pieniądze do najbliższego komisariatu policji. Przed tym jednak zmienił znalezione 20 banknotów 50-złotowych na 10 banknotów 100-złotowych.

W rezultacie, gdy po określonym terminie nikt nie zgłosił się po tak przekształconą zgrabę, pieniądze przeszły na prawowitą własność pana Spryciarzkiego jako znalazcy.



PODZIAŁ

— I cóż? Skończył pan już rozwód z żoną?

— Tak.

— Jak państwo podzieliли się dziećmi, majątkiem?

— Dzieci wziął ja, mieszkanie żona, a majątek adwokat.

W POŚPIECHU

W niedzielę po południu zjawia się uprzykrzony kuzynek. Z wyrzutem w głosie pani domu mówi:

— Szkoda, że tak późno przyszedłeś, — właśnie co tylko sprzątnęłam po podwieczorku.

Mała Joasia: — Wujciu, wujciu, mamusia tak się spieszyła, że aż rozbiła imbryk!

PRECYZJA

— Czy mogę liczyć na widzenie się z panią?

— Może pan zadzwonić do mnie.

— A numer telefonu?

— W książce telefonicznej.

— Nie znam przecież nazwiska.

— Znajduje się obok numeru.



WRODZONE ZDOLNOŚCI

— Bardzo jestem zadowolony z pani syna, pani Grubańska, zwłaszcza w angielskim robi nadzwyczajne postępy.

— O panie profesorze, to mnie całkiem nie dziwi, do angielskiego miał od małego wielkie zamiłowanie, przechodził nawet angielską chorobę.

HAŁAŚLIWA RODZINA

— Tego już za wiele! — krzyknął pan Józef, gdy kawał tynku odleciał z sufitu i wpadł do stojącej na obrusie wazy z zupą.

— Jeśli tak dalej pójdzie, to nam cały sufit na stół zleci!

Obawa ta była zupełnie uzasadniona, bowiem w znajdującym się o piętro wyżej mieszkaniu Abama Klajngwichta dzień w dzień działy się niesamowite rzeczy. Tupot niezliczonych par nóg przerywany był od czasu do czasu hukami padających mebli, a opętańcze wrzaski wywoływały wrażenie średniowiecznej kazi.

Pan Leśniewski ochłonął z oburzenia, ale gdy drugi kawał tynku spadł mu z łoskotem na głowę, zerwał się z krzesła i pobiegł na policję ze skargą na hałaśliwego sąsiada.

— On ma rację, proszę pana sędziego! — mówił p. Klajngwicht na rozprawie. — Rzeki, czywiście, co się u mnie dzieje, to ja tego nie mogę opisać językiem.

A dlaczego tak jest? Z powodu mojej głupoty.

Niech pan sędzia sobie wyobraża, że byłem wdowcem i miałem troje dzieci. To zamiast sobie powiedzieć "mam

dosyć", ożeniłem się z kobietą, co też miała troje dzieci, to już było sześcioro. A potem urodziło się jeszcze dwa, to wypadło razem osiem!

I od tego czasu ja mam piekło! Po prostu nie wiem, jak ja jeszcze żyję?

Moje dzieci biją jej dzieci, a jej dzieci biją moje dzieci. Po tym jej dzieci i moje dzieci robią spółkę i się biją z naszymi dziećmi.

— Oj! Co się dzieje! Panie sędzio, ratuj mnie pan, z powodu czuję, że się robię wariat!

Ja krzyczę na nich: — Co jest psia krew? Konferencja rozbrojeniowa? Co się bijecie? Tu nie jest Liga Narodów! Tu musi być spokój! No to pan sędzia myśli, że oni się liczą ze słowami taty? Oj, żeby pan sędzia wiedział, wiele razy ten tata dostał z poduszka, albo ze stółkiem!

Chcesz mnie pan sędzia wsadzić do kozy? Masz pan rację, panie sędzio. Czy ja mogę coś mieć przeciwko tego? Broń Boże!

Nie wahaj się pan nawet, panie sędzio. Ja właśnie chcę mieć trochę spokoju.

Zgodnie z życzeniem pana Klajngwichta, sąd skazał go na dwa dni aresztu.



W TEATRZE

— Jak tam było w teatrze? — Świetny sufler, słysząc go było nawet w ostatnich rzędach.

W PALESTYNIE

Bez pracy — nie będzie macy,

Ale bez goja — na nic praca moja!

PORZĄDEK

Z menażerii w pewnym miasteczku uciekł lew, szercząc panikę wśród mieszkańców. Prerażony burmistrz dzwoni do naczelnika policji.

— Panie naczelniku, czy już przedsięwziął pan odpowiednie kroki?

— Tak, oczywiście. Odebrałem właścicielowi koncesję.



PRYZWYCZAJENIE

— Proszę pana, przyszedł ktoś z rachunkiem.

— Proszę mu powiedzieć, że mamy jeszcze spory zapas starych rachunków.

W SZPITALU WARIATÓW

— Może mi pan dyrektor zechce opowiedzieć najciekawszy wypadek pomieszczenia zmysłów jaki zanotowano w tym zakładzie?

— Moim zdaniem najciekawszy wypadek pomieszczenia zmysłów zaobserwowałem u pewnego wariata, który za nic w świecie nie chciał mi uwierzyć, że jestem cesarzem Napoleonem...

PRZEZORNA

Fotograf: — Proszę, niech pani zrobi nieco weselszą minę...

Pani: — Nie mogę, proszę pana. Ta fotografia przeznaczona jest dla mojego męża, który bawi w Krynicy. Jeśli zobaczy, że mam wesołą minę, gotów natychmiast wrócić.



KOCHAJĄCY MĄŻ

żona: — Czy bardzo mnie kochasz?

Mąż: — Nad życie.

żona: — A nie tęsknisz za kawalerskim stanem?

Mąż: — O nie, tak mi obrzydł, że gdybyś umarła, to za tydzień się żenię.

KOMINIARZ

— Helu! Jak mogłaś się dać pocałować przez kominia-rza?

— Sama nie wiem, mamo, ale nagle zrobiło mi się ciemno przed oczyma!



SUKCES

— Co się stało z Franciszkiem?

— Umarł.

— A cóż mu było?

— Brał udział w konkursie głodomorów i zwyciężył.

PONURE IGRASZKI

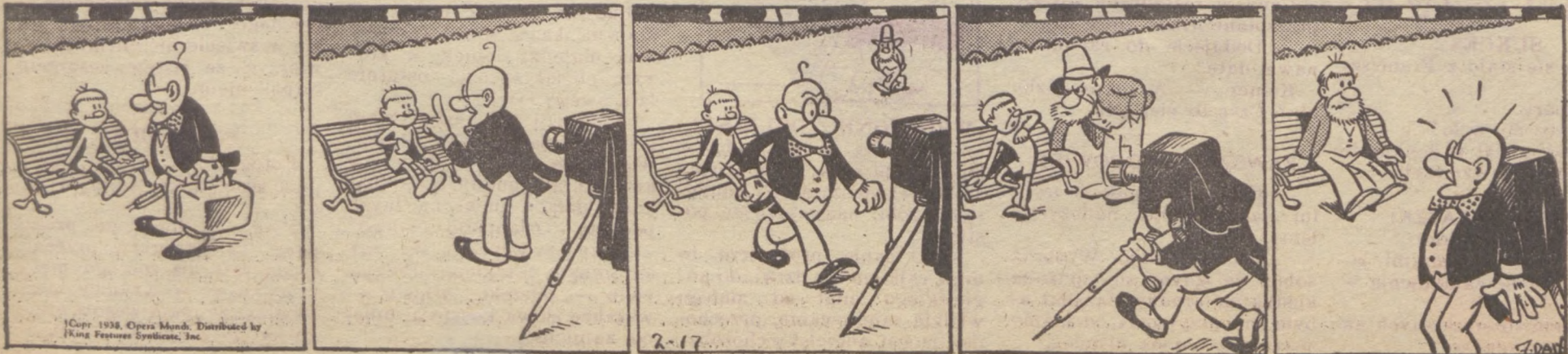
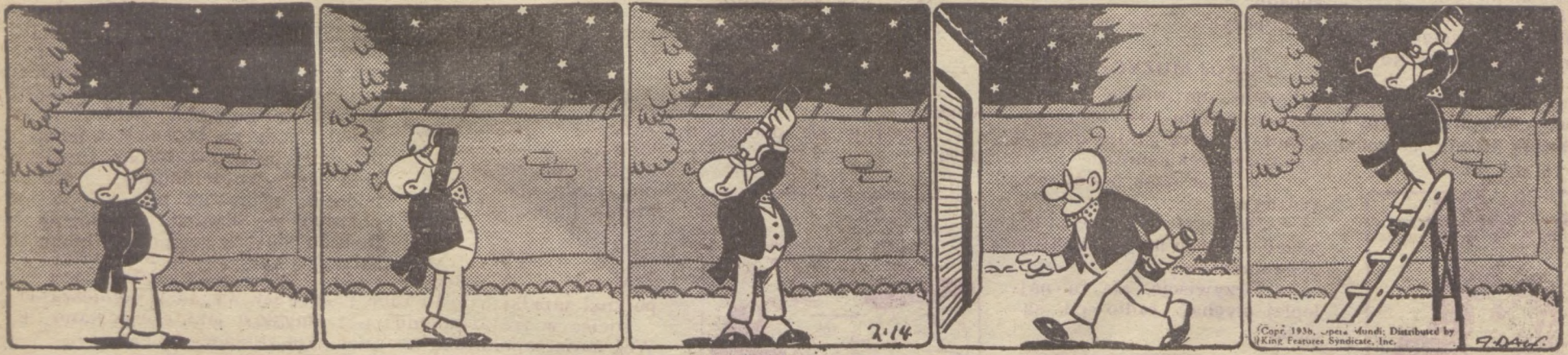
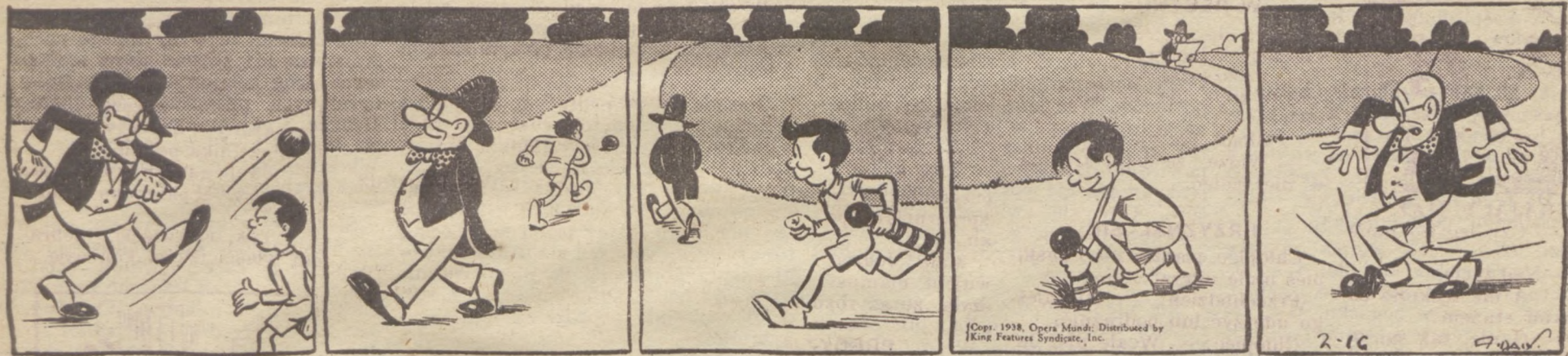
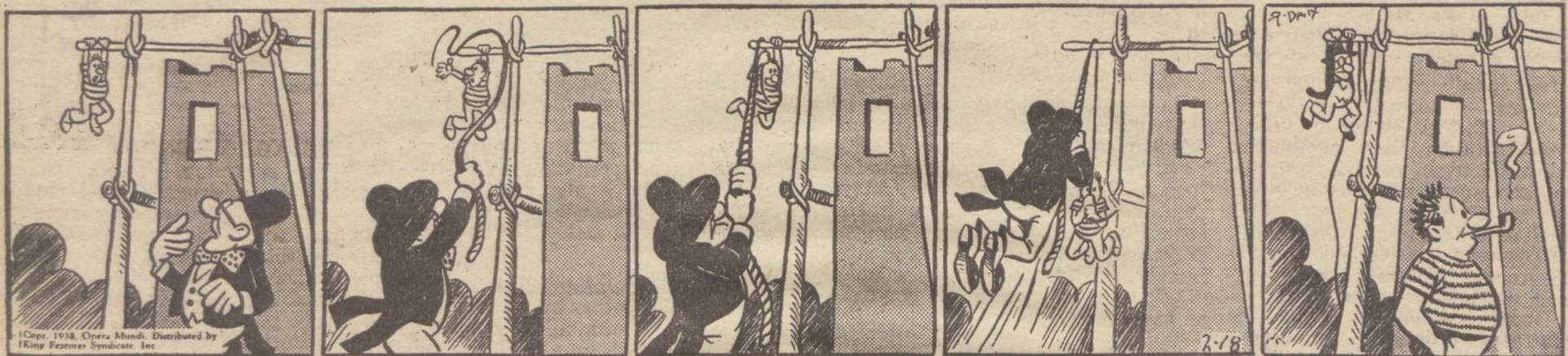
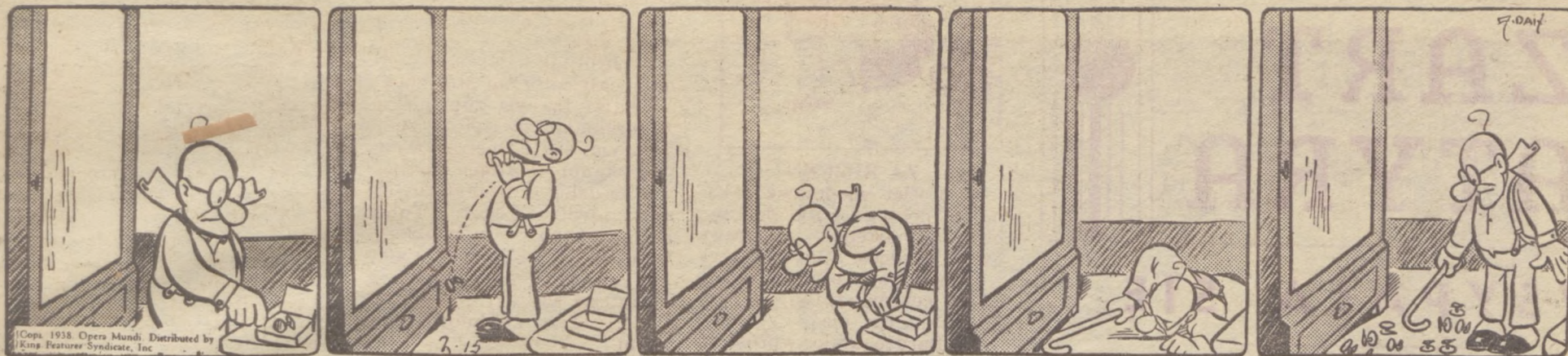
W szkole sowieckiej:

— Iwanow, powiedz mi, jaka jest gęstość zaludnienia w Rosji!

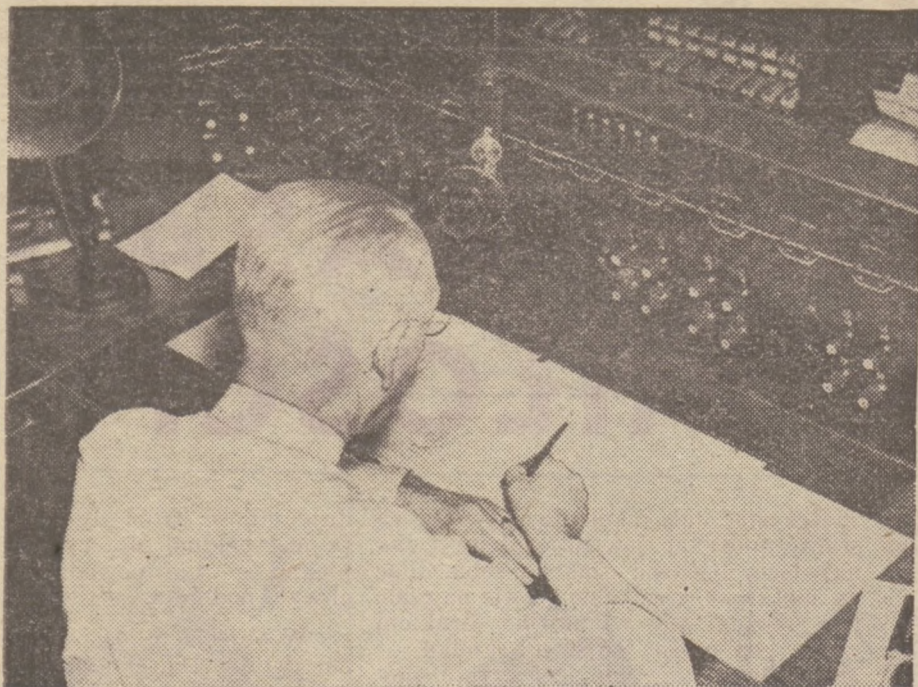
— Osiem rozstrzelanych na kilometr kwadratowy.

Przygody Profesora Nimbusa

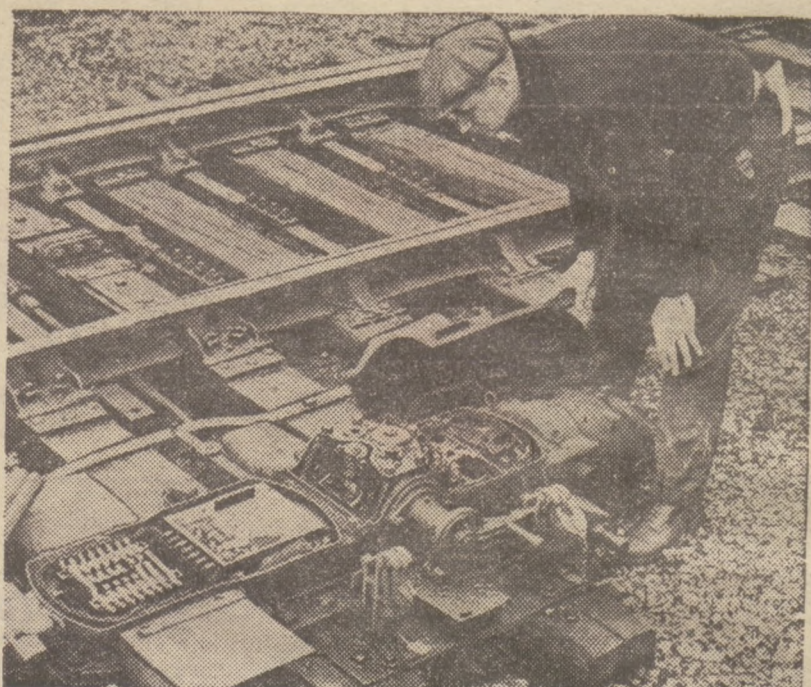
Rysuje Daix



20,000 POCIĄGÓW DZIENNIE



Centrala kontroli pociągów pomiędzy miastami Pittsburgh, Pa. i Wheeling, W. Va.



Elektryczny motor, przy pomocy którego działa zwrotnica za naciśnięciem guziczka.

POCIĄG błyskawiczny — z Chicago, Milwaukee, Madison i Twin Cities — piąta czterdzieści pięć — tor No. 18-ty. — Na czas! — Huczą głośniki wielkiego dworca kolejowego, przepełnionego mrowiem ludzkim.

Pociąg 176 z St. Louis — piąta czterdzieści osiem — tor No. 6. — Na czas!

W ten sposób, około 20,000 razy każdego dnia — jak rok długi — rozlegają się dźwięki głośników, a na czarnych tablicach, przy wejściu na tory umieszczonych, pojawiają się napisy objaśniające czas przybycia lub odejścia pociągów, na wszystkich dworcach — od Seattle, do Key West, od San Diego do Bar Harbor. Przy tablicach gromadzą się ludzie, z niecierpliwością oczekujący na przybycie pociągu. Obok, co chwila — otwiera się żelazna furta, prowadząca na tory i wyrzuca rzekę ludzką. Jedni przybyli, inni odjeżdżają. Wszyscy się śpieszą. Pośpiech charakteryzuje nowoczesne życie. W pośpiechu tym, jakoś dziwnie, rutynowo — gra to słowo — na czas!

Około 20,000 regularnie kursujących pociągów pasażerskich — przychodzi i odchodzi codziennie — łącząc ze sobą miasta, miasteczka, osady i wioski — na terenie St. Zjednoczonych. Do tego nie są wliczone — tysiące pociągów podmiejskich.

Pędzi ich — jak widma płynące w dal — para, elektryka i olej. Wszystko to funkcjonuje sprawnie, szybko, akuratnie — jak w zegarku. Wszystko to — cały ten pęd, szum, pośpiech — odbijają jedynie okrzyki głośników — na czas!

Transportacja kolejowa jest obecnie daleko szybsza, niż była kiedykolwiek przedtem. Nie tylko powiększyła się liczba pociągów pasażerskich, przychodzących i odchodzących w różnych godzinach, ale i ich szybkość. Pociągi towarowe, które w roku 1920 robiły przeciętnie 10 mil na godzinę, w roku 1936 robiły już 16 mil.

Koleje te — tworząc sieć całą szyn, rozpiętą na przestrzeń 48 stanów, docierają do najdalszych zakątków kraju. Nie licząc tych, które odchodzą nieregularnie i nie licząc tysięcy i tysięcy pociągów towarowych — rozkłady kolejowe obejmują 18,465 pociągów pasażerskich, z których każdy odchodzi i ma przyjść — na czas!

Wszystkie one biegną, krzyżują się, mijają — w takim porządku, z taką sprawnością, że może ona wprowadzić w zdumienie ludzi. Błyskawiczny pociąg, wprawiany w ruch motorami olejowymi Diesela, pędzi za elektrycznym, ten znów za opalonym węglem, bez obawy, że jeden najedzie na drugi. W ostatnich latach, metody kontroli zostały tak ulepszone, że rzadko się zdarza, aby dany pociąg nie przybył — na czas.

Ale, aby to wszystko usprawnić, uregulować — trzeba było pokonać olbrzymie trudności.

Za każdym razem, gdy się dodaje nowy jakiś pociąg, lub, gdy się zwiększa jego szybkość, trzeba zmieniać rozkłady, dostosować do tego biegi innych pociągów. Wszystko musi być obliczone, wyrachowane w pewne ramy ujęte. Do tego znów muszą być również odpowiednio dostosowane tory kolejowe, oraz urządzenia poszczególnych dworców. Gdy się zwiększa dwukrotnie szybkość biegnącego pociągu, trzeba i dwukrotnie zwiększyć wytrzymałość toru kolejowego.

Ale nie tylko dla ludzi muszą być robione udogodnienia. Są i inne rzeczy, które tego wymagają. Weźmy za przykład chociażby mleko, które idzie czy to z Wisconsin do Chicago, czy z Ver-

mont do New Yorku. Musi ono również przyjść na czas. Musi być bowiem na czas dostarczone do domów, do restauracji do szpitali etc. Mleko nie może być trzymane w składach. Składy potrzebują miejsca. Miejsce to znów pieniądź.

ZWIĘKSZENIE szybkości pociągów, zawdzięczać należy udoskonalonym metodom kontroli. Ile to nazw wymyślono. — Centralny system semaforowy. Automatyczna kontrola pociągów. Automatyczna kontrola zwrotnicy. Pozatem sygnały, aparaty telegraficzne, telefoniczne — wszystko zmechanizowane, samodzielną i usprawnione.

Jednym z najważniejszych udoskonalień ostatnich lat — była zasada biegu w jednym kierunku, to znaczy, że pociągi idące w danym kierunku, muszą iść po jednych torach. Pociągi idące z przeciwną, muszą iść innym torem, czy torami. Jedynie tam, gdzie jest tylko jeden tor — pociągi chodzą w jedną i drugą stronę, po tym samym torze.

Obecnie — za pędzącym 30 mil na godzinę pociągiem towarowym, biegnie z zawrotną szybkością 110-ciu mil na godzinę pociąg błyskawiczny — "Zephyr" — czy inny "aerius" — bez obawy o kolizję. Błyskawiczny pociąg nie zwalnia biegu. Idący przed nim pociąg towarowy na czas mu się usunie z drogi na przygotowaną dla niego bocznice, a gdy ten tylko świsnie koło niego, dalej spokojnie popędzi za nim dawnym torem.

System sygnałowy doskonale funkcjonujący, zarówno w dzień, jak i w

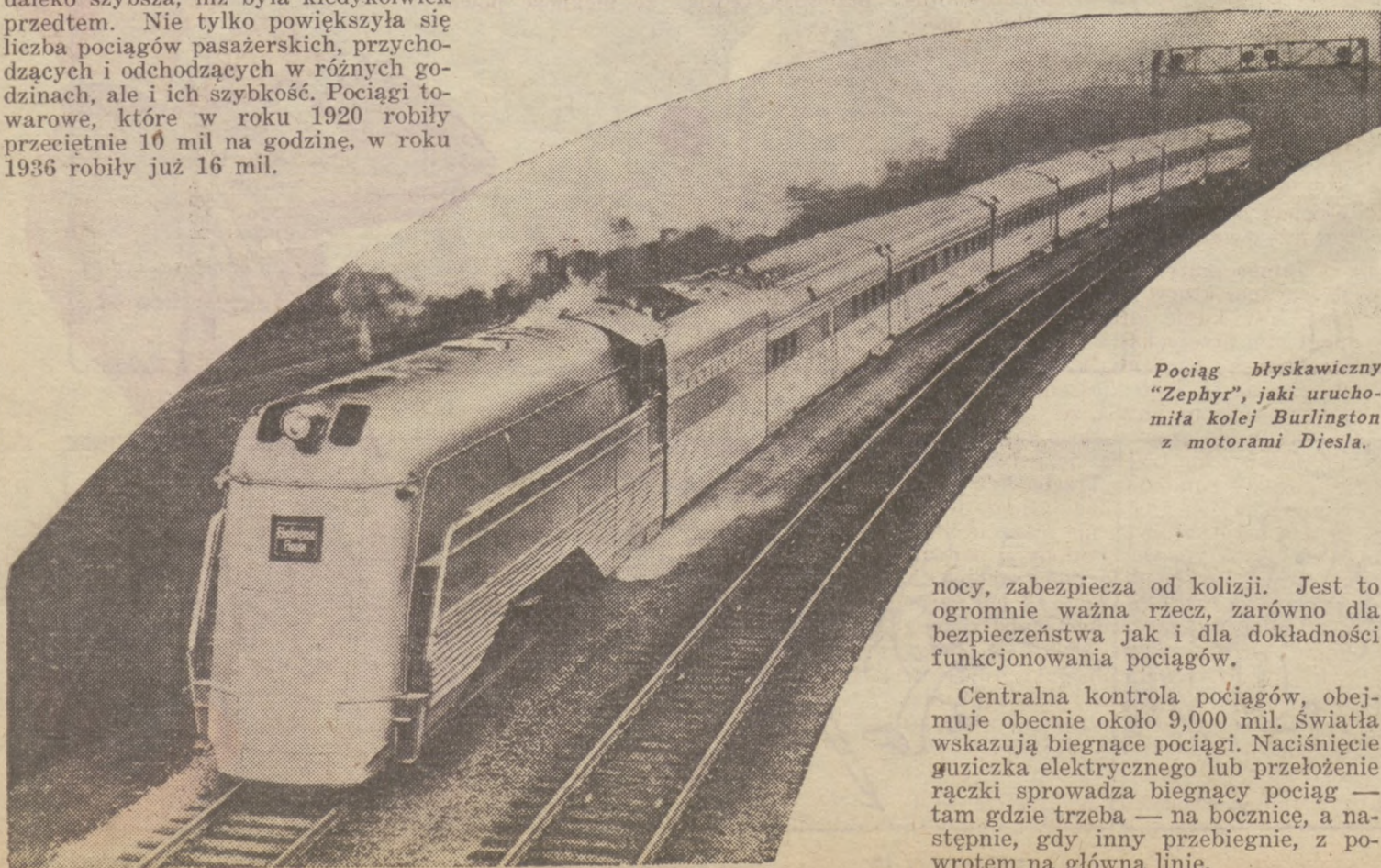
Około 100,000 mil posiada — tak zwane sygnały blokowe. Zapalają się one same. Gdy tylko pociąg wpadnie na dany odcinek, światło zielone które oznacza, że niema przeszkód, że droga wolna — ustępuje czerwonemu, które ostrzega, że odcinek ten jest w tej chwili zajęty. Dopiero, gdy pociąg przebiegnie oznaczony dystans, światło czerwone, znów ustępuje miejsce zielonemu.

NIESŁYCHANIE ważną rolę odgrywa centralny system kontroli szczególnie na drogach kolei jednotorowych. Przy jego pomocy zwiększył się trzykrotnie ruch pociągów. Okrągły cyferblat lub długa deska i powoli posuwająca się na około strzałka — albo zapalające się światła oznaczają biegnący pociąg. Kontrolujący przyrząd człowiek wie, gdzie się dany pociąg w danej chwili znajduje. Wie gdzie jest inny, który się z poprzednim skrzyżuje. Przyrząd ten i zegar — wskażą mu każde odchylenie, każdy błąd w biegu tego czy innego pociągu. Ameryka ma jeszcze dużo jednotorowych dróg kolejowych. I nie tylko na ogromnych przestrzeniach, pomiędzy Denver i wybrzeżem Pacyfiku, ale i w okolicach Pittsburgha, Pa., czy Wheeling, W. Va. — na jednym z największych traktów kraju.

Siedzący przy aparacie człowiek w Washington, Pa., kontroluje ruch pociągów na całym odcinku — od Gilkeson, miasteczka leżącego przy Pittsburghu, Pa., a miastem Wheeling, W. Va. Ma on przed sobą z jednej strony diagram z punktami które wskazują punkty toru i światłami, które wskazują zapalaniem się jak posuwa się pociąg. Drugi taki diagram oznacza punkty pociągu, który leci z przeciwną stronę. Widzi on, jak obydwa pociągi zderzają do odcinka na którym miały się być. Gdy dobiegają — jedno naciśnięcie guziczka elektrycznego i jeden wpada na bocznice, a drugi pędzi dalej głównym torem. Przeleciały koło siebie, znów naciśnięcie guziczka i droga pędzącego pociągu po torze bocznicy — otwarta na główny tor. Obeszło się bez zwalniania biegu, bez zatrzymywania.

Ważną również rolę odgrywają zapasowe punkty z bocznymi torami i remizami, na których lokomotywa może nabrać wody i węgla. Pociągi pędzone motorami Diesla, nie potrzebują zatrzymywać się, aby nabrać wody. Tak zwany "The Capitol Limited" który biegnie z Washington do Chicago, nie zatrzymuje się aby nabrać wody.

Dążenie do zwiększenia szybkości ruchu pociągów nie powstrzyma się na tym, co do tego czasu zostało zrobione. Pójdzie ono dalej. Znajdą się nowe sposoby kontroli bezpieczeństwa, jeszcze dokładniejsze, jeszcze pewniejsze od obecnych. Znajdą się i wynalazki zwiększające szybkość. Ludzkość przeżywa moment, zasadniczą cechą którego jest szybkość. Prędkiej! Prędkiej! Pociągi parowce, aeroplany, automobille — wszystko to pędzi co raz prędzej. I któż odgadnąć może, gdzie będzie kres tej szybkości?...



Pociąg błyskawiczny "Zephyr", jaki uruchomiła kolej Burlington z motorami Diesla.

nocy, zabezpiecza od kolizji. Jest to ogromnie ważna rzecz, zarówno dla bezpieczeństwa jak i dla dokładności funkcjonowania pociągów.

Centralna kontrola pociągów, obejmuje obecnie około 9,000 mil. Światła wskazują biegnące pociągi. Naciśnięcie guziczka elektrycznego lub przełożenie rączki sprowadza biegnący pociąg — tam gdzie trzeba — na bocznice, a następnie, gdy inny przebiegnie, z powrotem na główną linię.

"NOC W POLSCE" W HOTELU STEVENS



OKOŁO 3.000 OSÓB WYPEŁNIŁO SALE BALOWĄ. Na zdjęciu uwidoczniona jest część doborowej publiczności, jaka zebrała się w wielkiej sali balowej hotelu Stevens w Chicago, na wielki bal, dochód z którego pójdzie na Fundację Kościuszkowską. Bal pod nazwą "Noc w Polsce"—zgromadził chicagorską elitę—zarówno polską jak i amerykańską. (Burke & Koretke)

WYBITNI AMERYKANIE NA BALU—Wśród licznych gości przyjaźni Polakom—znajdowali się na balu "Noc w Polsce" pp. A. Muker, pp. Garden, pp. R. Dawes, pp. C. Dewey. (Henryk Photo)



MAZUR—Podczas spektaklu urządzanego na balu "Noc w Polsce"—grupa tancerzy wykonała z brawurą tańce polskie. (Henryk Photo)



GOTOWE DO AKCJI—Grono pięknych pań, które się zajęły sprzedażą kwiatów i papierosów, na balu "Noc w Polsce." (Henryk Photo)



OGÓLNY WALCZYK—Stroje i barwnie przedstawiała się sala balowa hotelu Stevens, podczas ogólnego tańca na balu "Noc w Polsce." (Henryk Photo)

PIĘKNO AMERYKI.—Pomnik słynnego "Buffalo Bill" (William F. Cody), w pobliżu miasta Cody, Wyoming, którego wspaniałe tło tworzy pasmo gór. (Henryk Photo)



POLESIE KRAINA WODY.—Ciekawa podrywka, przy pomocy której Poieszucy łowią ryby. (Walkowicz Photo)



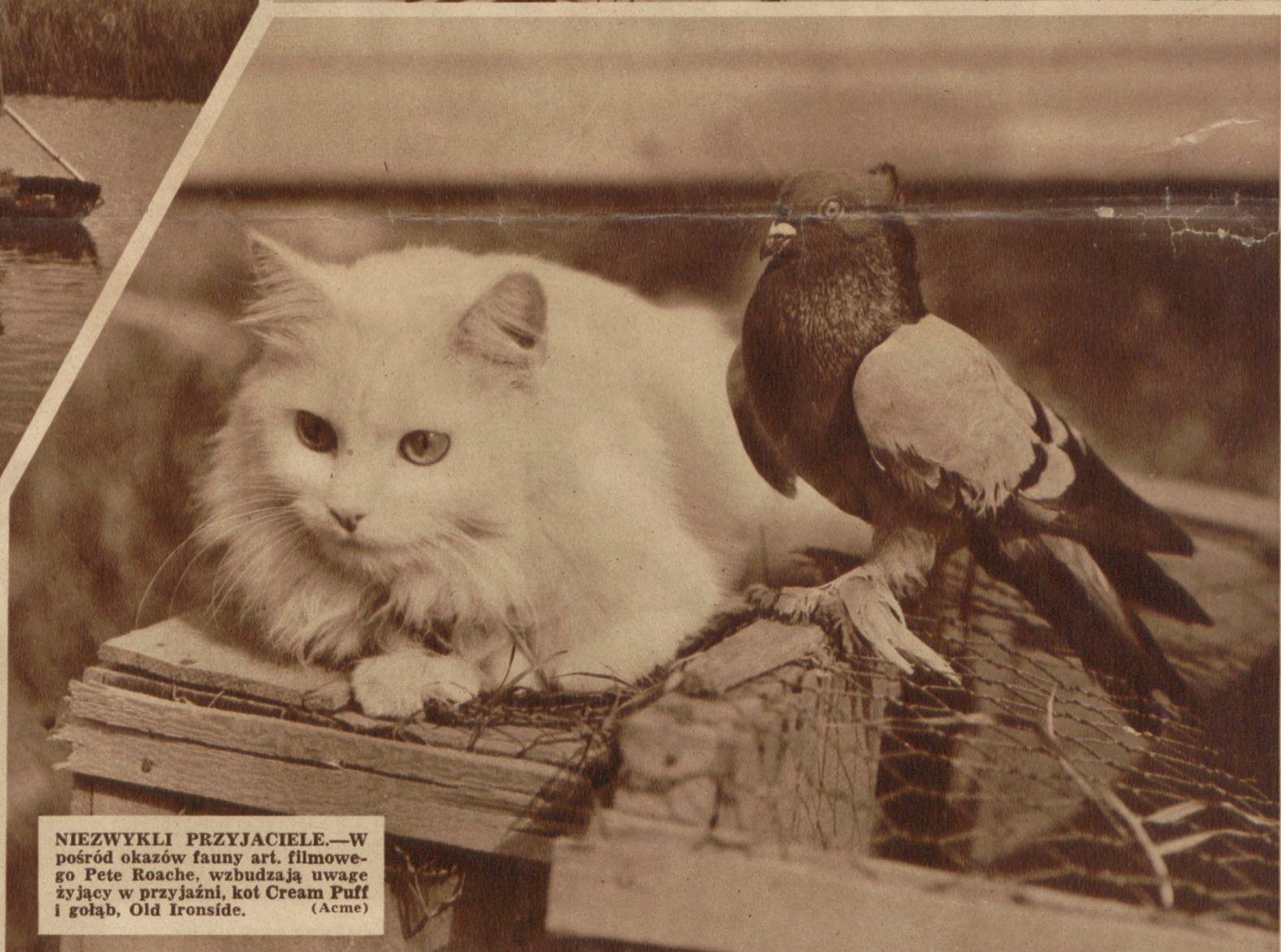
W ŚNIEŻNYM POKROWCU.—Słynna dolina Yosemite, po raz pierwszy od wielu lat, pokryta została płaszczem śnieżnym. Wspaniały widok dla turystów. (Acme)



PIĘKNO AMERYKI.—Ratusz w San Francisco i pomnik Marshalla, odkrywcy złota w kalifornii. (Acme)



NIEZWYKLI PRZYJACIELE.—Wśród okazów fauny art. filmowe go Pete Roache, wzbudzają uwagę żyjący w przyjaźni, kot Cream Puff i gołąb, Old Ironside. (Acme)



WARSZAWA SIĘ PRYZOZDABIA.—Dom Urzędników W. R. i J. P. w Warszawie, z przyozdobionymi w kwiaty balkonami i oknami. Zdjęcie konkursowe. (Światowid)



Z NIEDAWNEJ PRZESZŁOŚCI.—Znany malarz-portrecista J. H. Perskie—demonstruje Prezydentowi Rooseveltowi jego portret kampanijny. (Acme)



NOWY FASON SUKNI.—Joan Blondell, z wytwórni Warner Brothers, demonstruje nowy fason sukni wieczorowej z trenem, w czarnym kolorze. (Acme)



GÓRA KALIFORNIA.—Zazdrosna o sławę Kalifornia odpowiedziała Florydzie, fotografia panny Lois January, z Columbia studio. Zdjęcie dokonane w Santa Monica, Cal. (Acme)



KRAKÓW — KOŚCIOŁY ŚRÓD-MIEŚCIA.—Nawa główna Kościoła Św. Anny, przy ulicy Św. Anny. (Światowid)

ZDOBYWA ICH SERCA.—Występ Jana Klepury w Metropolitan Opera, zakończył się potężną demonstracją na rzecz polskiego śpiewaka. Na zdjęciu, Jan Klepura z żoną. (Pol.-Am. News Exch. Co.)



W POŚRÓD NIEBOTYKÓW ALASKI.—Fragm. z filmu nakręconego w krainie arktycznej przez Dra P. Jarosza, znanego podróżnika pt. "Przez Góry i Lodowce Alaski."

PRZEGRALI NIE Z JEGO WINY.—Frank Evanowski (Iwanowski) z drużyny Wilmerding, Pa., w grze z Universal, w podkoszku złapał piłkę. Wilmerding przegrał 29 do 42. (Acme)





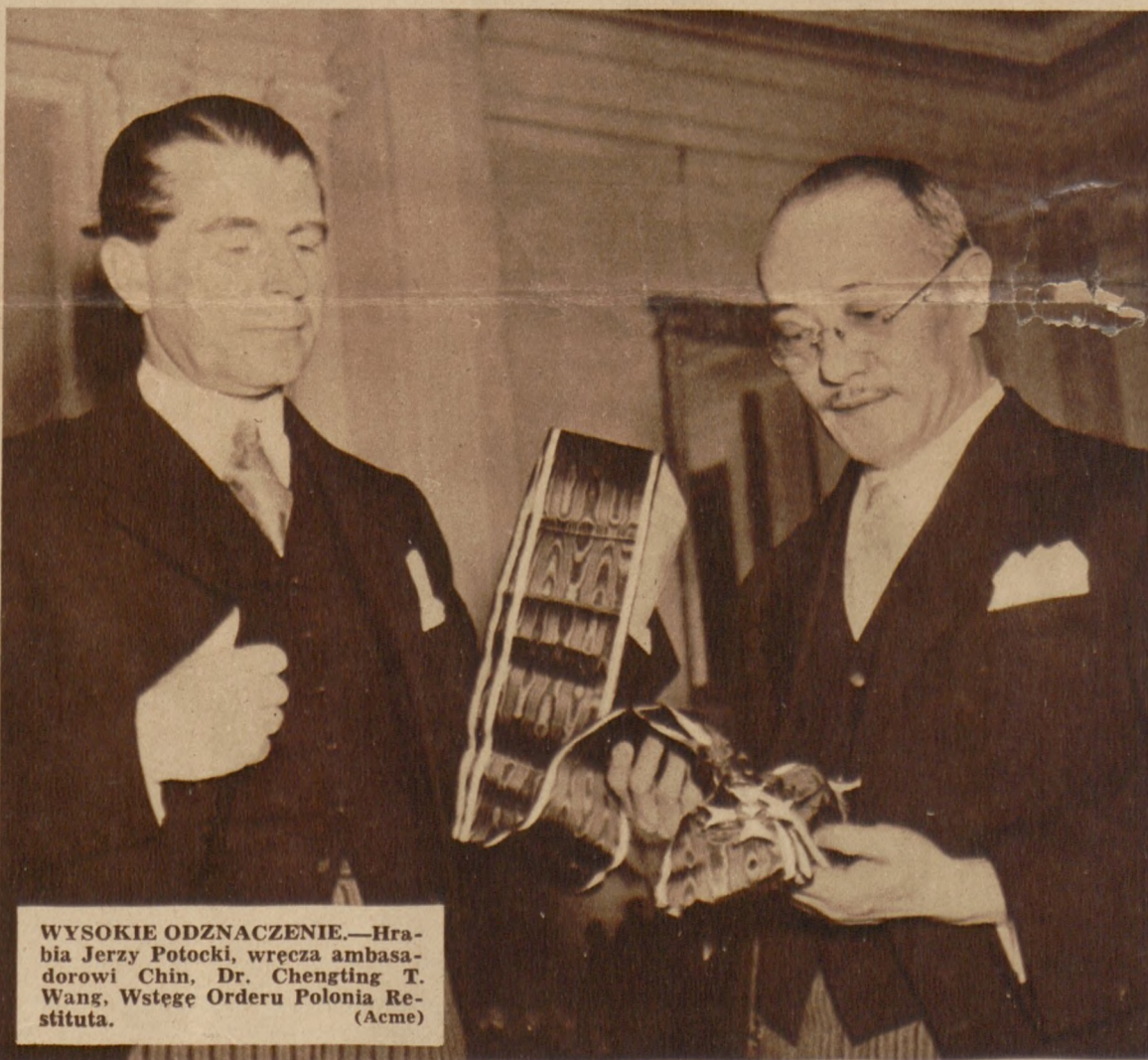
INSTALACJA NOWEGO ZARZĄDU.—Dyrektor Z.N.P., Dr. Majchrowicz, odbiera przysięgę od nowego zarządu Ligi Młodzieży Z. N. P., na bankiecie z tej okazji urządzonym. (Henryk Photo)



KRAKÓW — BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA.—Dr. Wł. Pocięcha, kustosz, przegląda dzieło z roku 1613go "Mercatoris Atlas", w sali Oliedrińskiego. (Światowid)



PRZED BANKIETEM.—Klasa rozrywkowa Ligi Młodzieży Z.N.P.—Wykład prof. St. Pułaskiego, z De Paul Uniwersytetu. (Henryk Photo)



WYSOKIE ODZNACZENIE.—Hrabia Jerzy Potocki, wręcza ambasadorowi Chin, Dr. Chengting T. Wang, Wstęgę Orderu Polonia Restituta. (Acme)

Doktorzy i Pielęgniarki
Polecają



Do Kąpienia Niemowląt—
Na Delikatną Skórę—
Dla Zdrowia Włosów
WE WSZYSTKICH APTEKACH I
SKŁADACH DEPARTAMENTOWYCH

Która Stopa
Jest Twoja ?



OBUWIE

specjalnie robione, które sprzedajemy, przynosi ulgę cierpiącym na stopy, a zdrowe nogi utrzymuje w dobrym stanie. Wszystkie przybory do leczenia stóp Dr. Scholl są do nabycia w składzie

Bachta & Associates
1417 W. CHICAGO AVE.
Blisko Noble Ulley



25 LAT DLA SCENY POLSKIEJ.—W tym miesiącu, pani Lidia Pucińska, znana artystka, obchodziła jubileusz, dwudziestopięciolecie swej pracy dla teatru polskiego w Ameryce.



DWAJ AMBASADORZY.—Na herbatce u sen. Guffey, spotkali się, ambasador St. Zjed. do Polski, Anthony J. Drexel Biddle (z lewej) z amb. Polski, hr. Jerzym Potockim. W środku pani ambas. Biddle. (International)